

# e-terroryzm.pl

WYZWANIA

TERRORYZM

ZAGROŻENIA

BEZPIECZEŃSTWO

DYLEMATY

OCHRONA

DONIESIENIA

SPRAWOZDANIA

ANALIZY

**GROM w walce z terroryzmem**

**str. 6**

**str. 16**

**UPA w Bieszczadach**

**Auto-pułapka. Historia i terażniejszość**

**str. 4**

**str. 30**

**Kradzież, fałszerstwo i przemyt dzieł sztuki**

**Przestępstwo znęcania się**

**str. 36**

**str. 28**

**O języku sądownictwa Polski Ludowej**

**Terroryzm**

str.

- Auto-pułapka. Historia i teraźniejszość ..... 4  
K. PIETRASIK
- GROM w walce z terroryzmem ..... 6  
A. REJMAN

**Szkoła służb specjalnych**

- Tak było... .....14

**Historia**

- UPA w Bieszczadach .....16  
W. KOŁODZIEJSKI
- O języku sądownictwa Polski Ludowej .....28  
R. WITAK

**Bezpieczeństwo**

- Kradzież, fałszerstwo i przemyt dzieł sztuki .....30  
H. ISMAILOVA
- Przepiętstwo znęcania się... .....36  
J. SWÓŁ

**Sprawozdania**

- Inspiracje 3S i Meet IT .....45  
K. KRAJ

**Edukacja**

- Nauka w walce z przestępczością... .....46  
A. WÓJCIK

**Warto poznać**

- Działalność Instytutu Wschodniego... .....52
- Chiny. Ewolucja polityki bezpieczeństwa.....54
- Największe błędy wywiadów świata.....57
- Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku .....58
- Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski... ....60
- Dwa oblicza arabskiej rewolucji.....64

**Redakcja****Biuletyn redagują:**

Przemysław Bacik  
Agnieszka Bylica  
Hanna Ismailova  
Jacek Kowalski  
dr Kazimierz Kraj  
Tobiasz Małysa  
Natalia Noga  
Piotr Podlasek  
Anna Rejman  
dr Jan Swół  
Bernadetta Stachura-Terlecka  
Tomasz Tylak  
Ewa Wolska  
Anna Wójcik

**Skład techniczny:** Tobiasz Małysa

**Administrator www:** Bernadetta Stachura-Terlecka

INSTYTUT STUDIÓW  
NAD TERRORYZMEM

WYŻSZA SZKOŁA  
INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA  
z siedzibą w Rzeszowie



Publikacja jest bezpłatna, a zespół redakcyjny oraz Autorzy nie odnoszą z niej korzyści materialnych. Publikowane teksty stanowią własność Autorów, a prezentowane poglądy nie są oficjalnymi stanowiskami Instytutu Studiów nad Terroryzmem oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania.

Artykuły poruszane w czasopiśmie służą celom edukacyjnym oraz badawczym. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za inne ich wykorzystanie.

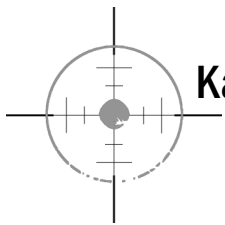
Zespół redakcyjny tworzą pracownicy Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Instytutu Studiów nad Terroryzmem Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie oraz skupieni wokół tych jednostek znawcy i entuzjaści problematyki.

**Adresy i kontakt:**

- Poczta redakcji biuletynu:  
[redakcja@e-terroryzm.pl](mailto:redakcja@e-terroryzm.pl)
- Strona internetowa biuletynu:  
[www.e-terroryzm.pl](http://www.e-terroryzm.pl)
- Instytut Studiów nad Terroryzmem:  
[www.terroryzm.rzeszow.pl](http://www.terroryzm.rzeszow.pl)
- Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania:  
[www.wsiz.rzeszow.pl](http://www.wsiz.rzeszow.pl)

Fotografia na okładce: Sgt. 1st Class John Queen ,  
GOR TEPA, 12.28.2010.

Źródło: <http://www.dvidshub.net/image/355364/securing-gor-tepa#.UoqFLtPD7N8>



## Kalendarium

- 2013.11.29. Irak:** Nieopodal Bagdadu odnaleziono ciała 18 uprowadzonych osób. Zostały one zabite strzałem w głowę lub pierś. Część ofiar stanowią policjanci oraz jeden dowódca wojskowy. Według zeznań świadków, ofiary uprowadzili ludzie w pojazdach przypominających wojskowe.
- 2013.11.27. Rosja:** Rosyjskie władze aresztowały w Moskwie czternastu domniemanych członków ugrupowania At Takfir wal-Hidżra. To islamistyczne ugrupowanie powiązane jest z Al-Kaidą. Skonfiskowano broń i ładunki wybuchowe.
- 2013.11.25. Irak:** W dokonanej serii zamachów w Iraku zginęły co najmniej 24 osoby. W atakach dokonanych głównie w Bagdadzie zginęła ludność cywilna oraz funkcjonariusze policji.
- 2013.11.19. Liban:** W podwójnym zamachu w Bejrucie na ambasadę Iranu zginęło co najmniej 23 osoby, a 146 zostało rannych. Wśród ofiar jest m. in. irański attaché kulturalny.
- 2013.11.14. Irak:** Co najmniej 30 osób zginęło, a 67 zostało rannych w ataku zamachowca-samobójcy w mieście al-Sadija podczas obchodów szyckiego święta. Wśród ofiar są pielgrzymi.
- 2013.11.13. USA:** Departament Stanu USA uznał oficjalnie islamistyczne ugrupowanie Boko Haram za organizację terrorystyczną.
- 2013.11.06. Chiny:** Do serii niewielkich eksplozji doszło przed siedzibą prowincjonalnych władz KPCh w mieście Taiyuan na północy Chin. Co najmniej 1 osoba zginęła, a 8 zostało rannych.
- 2013.11.05. USA:** Strzały na terenie centrum handlowego Paramus na przedmieściach Nowego Jorku. Uzbrojony mężczyzna po oddaniu strzałów popełnił samobójstwo.
- 2013.10.31. Finlandia:** MSZ Finlandii poinformowało, iż na sieć informatyczną rządu tego kraju dokonano hackerskiego ataku na dużą skalę. O akt ten ministerstwo podejrzewa służby specjalne obcych państw. Telewizja fińska podaje, iż potencjalnymi podejrzanymi są Chiny i Rosja.

### Szanowni Czytelnicy!

Za nami już praktycznie cały 2013 rok. Jeszcze miesiąc i wkroczymy w czternasty rok XXI wieku. Z perspektywy historii, będziemy zaledwie o sto lat od początku wielkiej hekatombi europejskiej – I wojny światowej. Widzimy, ile się w tym okresie zmieniło. Kolejna wojna i 69 lat pokoju. Oczywiście zachwianego wojną domową w Jugosławii i rozpadem tego państwa. Niebotyczny postęp naukowo – techniczny i cywilizacyjny. *e-Terrorizm.pl* powoli dojrzewa. Pojawiają się coraz to nowi autorzy. Już w styczniu wejdzimy w trzeci rok funkcjonowania.

W najnowszym numerze mnóstwo ciekawych pozycji do czytania. Kamil Pietrasik pisze o początkach VBIED. Anna Rejman zapozna nas w cyklu artykułów z historią jednostki GROM. Kartkując miesięcznik natknijemy się na pierwszy z artykułów Wojciecha Kołodziejskiego, próbującego odpowiedzieć na pytanie czy UPA prowadziła walkę partyzancką, czy też zajmowała się terroryzmem (terrorem) wobec swoich i Polaków. Hanna Ismahilova przedstawia problematykę fałszerstw dzieł sztuki.

Jak, co miesiąc Jan Swół przybliży problematykę prawną. W obszernym artykule Anna Wójcik przedstawia czytelnikom pracę Koła Naukowego Kryminalistyki, funkcjonującego w naszej uczelni. Ponadto, jak zwykle, tym razem obszerny cykl recenzji, w którym swoje umiejętności prezentują Tomasz Wójtowicz, Przemysław Bacik i Robert Witak. Ostatni z autorów zapozna nas również z powojennymi losami Wojciecha Lipińskiego, przed wojną oficera wywiadu. I jak zwykle kalendarium, kartki z kalendarza, sprawozdanie oraz felieton Starszego Dzielnicowego.

Życzę przyjemnej lektury, a chętnych zapraszam na łamy naszego pisma.

Za zespół  
Kazimierz Kraj



## Auto-pułapka. Historia i teraźniejszość

Po raz pierwszy pojazd kołowy, jako pułapka został użyty przez włoskiego anarchistę Mario Budę. Owy Buda detonował wóz konny w dniu 16 września 1920 r. przed nowojorskim bankiem. Natomiast pierwsze auto, jako pułapkę użyto 21 maja 1927 r. przez Andrewa Kehoe. Za Robertem Stefanickim: „Kehoe starannie zaplanował zamach. Dzień przed atakiem zabił żonę, a rankiem 18 maja 1927 r. wysadził swoją farmę przy użyciu pyrotolu, materiału wybuchowego używanego podczas I wojny światowej. Resztę pyrotolu i dynamitu wraz z dużą ilością gwoździ i drobnego złomu ładuje na tył forda i podjeżdża pod szkołę w Bath. Tam detonuje zainstalowane wcześniej bomby, po czym wysadza furgonetkę, zabijając siebie i 44 inne osoby, w tym 38 dzieci”<sup>1</sup>. Należy wspomnieć, iż walczący o utworzenie państwa żydowskiego terroryści z grupy Abrahama Sterna detonują ciężarówkę z dynamitem, zabijając żołnierzy brytyjskich i Arabów<sup>2</sup>.

Samochód-pułapka jest dość popularnym narzędziem terrorystów, ze względu powszechną dostępność tego środka komunikacji. Robert Stefanicki wymienił 5 powodów, które przyczyniają się do tego, iż terroryści wybierają do detonacji auto, a nie np. ciało drugiego człowieka czy inny środek lokomocji.

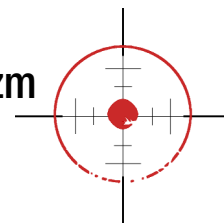
Po pierwsze – cena, za jaką można sprowadzić z Zachodu leciwe auto, które można nabyć już za kilkaset \$. Po drugie – wybuch nie zostawia wielu śladów, zwłaszcza, jeśli jest to zamach samobójczy. Po trzecie – mają one dużą siłę rażenia. Ten sam autor podaje przykład z tabeli sporządzonej przez amerykańskie Biuro ds. Alkoholu, Tytoniu, Broni Palnej i Materiałów, które mówi, iż do auta osobowego można zmieścić ponad 220 kg materiałów wybuchowych. Do dostawczej półciężarówki da się załadować 10-krotnie więcej. Po czwarte – taki ładunek da się łatwo dostarczyć bez użycia wyrzutni czy samolotów. Po piąte – bombę nie trudno jest zrobić domowymi sposobami<sup>3</sup>.



Obraz zniszczenia po wybuchu VBIED (samochodu-pułapki).  
Fot. 187th Infantry Regiment, commons.wikimedia.org

Na dzień dzisiejszy samochody-pułapki są nadal „popularne” w Iraku. Wiele lat po obaleniu Saddama Hussajna, dochodzi do aktów przemocy. Pod koniec lipca 2013 r., samochody wypełnione materiałami wybuchowymi eksplodowały w pobliżu wjazdu do więzień Tadżi na północ od Bagdadu, oraz największego, Abu Ghraib, na zachód od stolicy<sup>4</sup>. Również w Libii, która obaliła pułkownika Muamara Al-Kaddafiego, boryka się z problemem aut-pułapek. Pod koniec kwietnia 2013 r., wybuchł samochód pułapka przed ambasadą Francji w Trypolisie, raniąc dwóch francuskich strażników i libijskiego studenta<sup>5</sup>.

Na koniec poruszymy jeszcze kwestie aut-pułapek, które pojawiły się wraz z pojawieniem się także tzw. czarnych wdów<sup>6</sup> na Kaukazie Północnym, a dokładniej w Czeczenii czy też w sąsiednim Dagestanie, spowodowały, iż druga wojna czeczeńska nabrała nowego rozmiaru. Otóż, pierwsze auta - pułapki pojawiły się w raz z wybuchem drugiej wojny czeczeńskiej 7 sierpnia 1999 r. Pomysł ten, aby zastosować auta do zamachów zainicjowali głównie arabscy mudżahedini, którzy stanowili sporą liczbę



## Auto-pułapka. Historia i terażniejszość


walczących przeciwko armii rosyjskiej na terenach Dagestanu (głównie przygranicznych z Czeczenią) oraz w Czeczenii. W republice (czeczeńskiej – K.P), w połowie 1999 roku utrwalił się podział na trzy obozy polityczne. Pierwszy, skupiony wokół prezydenta Aśłana Maschadowa, był zdecydowanie najsłabszy. Drugi to islamiści (wahabici) skupieni wokół Szamila Basajewa, Mowgadi Udugowa, Rusłana Gelajewa, Islama Chalibowa i arabskiego najemnika Chattaba. Trzecie, ostatnie zaś ugrupowanie polityczne, reprezentowane było przez skrajnych nacjonalistów Salmana Radujewa, Wachę Arsanova, Leczo Dudajewa i Selim Chana Jandarbijewa. Wszystkie przedstawione ugrupowania posługiwały się metodami terrorystycznymi dla osiągnięcia swoich celów. Do przemiany wojny partyzanckiej w terroryzm w dużej mierze przyczynili się, według Kazimierza Kraja ochotnicy arabscy, którzy przeflancowali metody stosowane w ich państwach na grunt rosyjski<sup>7</sup>.

Do dnia dzisiejszego na Kaukazie Północnego nic się nie zmieniło w Dagestanie<sup>8</sup> nadal eksplodują auta pułapki, nieco mniej w Czeczenii, rzadko w Inguszetii. Jak słusznie zauważył R. Stefanicki, Czeczeńscy kierowcy-samobójcy niszczą rosyjskie



Obraz zniszczenia po wybuchu VBIED (samochodu-pułapki).

Fot. Pedmore, commons.wikimedia.org

cele wojskowe i budynki rządowe<sup>9</sup>. Oczywiście celami są budynki kontrolne rozlokowane przy wjazdach i wyjazdach większych miast, posterunków policji czy obiekty wojskowe. Reasumując, należy dodać, iż, mimo, że auto-pułapka ma swój początek w Stanach Zjednoczonych, a jej prekursorem nie był żaden arabski terrorysta tylko włoski anarchista mieszkający w Stanach Zjednoczonych, to najczęściej samochód, jako pułapka jest wykorzystywany w państwach na Bliskim Wschodzie, oraz w państwach północnej Afryki tj. Libia, Tunezja, Egipt. Spowodowane jest to tym, iż nabycie auta jest tanie a także powodem jest to, iż liczba terrorystów w krajach na Bliskim Wschodzie jest największa aniżeli w innych regionach świata. 

**Kamil Pietrasik** <kamilpietrasik@interia.pl>  
(Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych)

### Przypisy

- 1 R.Stefanicki, Bomba na kółkach, „Ale Historia”, nr 14/2013, s.5.
- 2 Tam.
- 3 Tam.
- 4 R.Stefanicki, Irak pogrąża się w przemoc, „Gazeta Wyborcza”, nr 170/2013, s.11.
- 5 R.Stefanicki, Libia w uścisku milicji i zbrojnych gangów, „Gazeta Wyborcza”, nr 101/2013, s.10.
- 6 Nazywane tak kobiety-terrorystki głównie pochodzące z Czeczenii, które w wyniku trwania I i II wojny czeczeńskiej straciły najbliższych członków rodziny. Służyły, jako punkt zapalny bomb skonstruowanych własnoręcznie przez bojowników. Chciały one tym samym pomścić śmierć najbliższych. Szerzej zob.: K. Pietrasik, „Czarne wdowy” – kobiety-samobójczynie z Kaukazu, [w:] Wschód i Zachód: Tolerancja i różnorodność, red. M. Woźniak, K. Zdulski, Wyd. Katedra Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki UŁ, Łódź 2013, s.58-69.
- 7 K. Kraj, Rosja w walce z terroryzmem, Wydawnictwo autorskie, Kraków 2009, s.76.
- 8 Szerzej zob.: <http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/zamachy;w;dagestanie;eksploadowaly;samochody;pulapki,120,0,1309560.html> (dostęp: 12.11.2013).
- 9 R.Stefanicki, Bomba..., dz.cyt.,s.6.

## GROM w walce z terroryzmem - geneza powstania. Cz. I

Wśród wielu zagrożeń dla ludzkości, jednym z najpoważniejszych w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat, jest terroryzm. Czym jest właściwie? Jakie są jego symptomy? Wystąpienie, jakich czynników może wskazywać, że to właśnie z nim mamy do czynienia? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w definicjach tego pojęcia. Dlaczego w definicjach, ponieważ nie istnieje jedna, obligatoryjna, międzynarodowa definicja.

W książce pt. „Oblicza terroryzmu”, jej redaktor Tomasz Bąk, definiuje terroryzm w następujący sposób: „terroryzm to teoria i praktyka określająca różne umotywowane ideologicznie, planowane i zorganizowane działania pojedynczych osób lub grup skutkujące naruszeniem istniejącego porządku prawnego, podjęte w celu wymuszenia od władz, państw i społeczeństw określonych zachowań i świadczeń, często naruszające dobra osób postronnych”<sup>1</sup>.

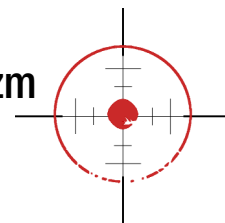
Na terenie Polski nie dochodzi do zdarzeń terrorystycznych, jakie znamy z innych rejonów świata. Polacy padają jednak ofiarami takich zdarzeń poza granicami kraju. Pierwszym takim zdarzeniem, w którym Polacy byli zakładnikami, było zajęcie polskiej ambasady 6 września 1982 roku mieszczącej się w Bernie w Szwajcarii. 9 września, po trwającej 3 minuty akcji, szwajcarskiej jednostki kontrterrorystycznej wszyscy przetrzymywani pracownicy ambasady zostali uwolnieni. Podawany na początku przez porywaczy motyw polityczny działania okazał się nieprawdziwy. Motywacją była chęć uzyskania korzyści finansowych.

Wydarzeniem, które w dużej mierze przyczyniło się do powstania jednostki mogącej ratować polskich obywateli poza granicami kraju był atak na polskiego dyplomatę w Libanie. Te wydarzenia były sygnałem, że Polsce potrzebna jest jednostka, która będzie mogła nieść pomoc jej obywatelom w różnych rejonach świata.

### Przyczyny i okoliczności powstania jednostki

Koniec lat 80-tych XX wieku to dla Polski początek zmian ustrojowo-polityczno-gospodarczych. Sytuacja gospodarcza kraju pogarszała się, nastąpił spadek stopy życiowej Polaków i wprowadzono znaczne podwyżki cen na wszystkie towary. Doprowadziło to na przełomie kwietnia i maja 1988 roku do fali strajków m.in. w Stoczni Gdańskiej, Nowej Hucie i Stalowej Woli. Strajkujący oprócz postulatów płacowych wysuwali także żądania polityczne, zalegalizowania „Solidarności”<sup>2</sup>. Strajk w Nowej Hucie został spacyfikowany. Rozwiązanie siłowe spowodowało, iż 1 i 3 maja na ulicach wielu miast pojawiły się manifestacje i demonstracje. Był to sygnał dla władz, że społeczeństwo organizuje się i buntuje przeciwko rozwiązaniom siłowym problemów społeczno-gospodarczych. Na najwyższych szczeblach władzy dostrzeżono, że należy podjąć dialog ze społeczeństwem.

Podczas obrad VII Plenum KC PZPR<sup>3</sup> (13-14 czerwca 1988 r.) gen. Wojciech Jaruzelski, ówczesny przewodniczący Rady Państwa<sup>4</sup> zaproponował podjęcie rozmów z grupami i środowiskami działającymi w opozycji. Wtedy to właśnie po raz pierwszy pojawiło się określenie „okrągły stół”. W sierpniu znów przez kraj przetoczyła się fala strajków, tym razem największe rozmiary przybrała na Śląsku i Wybrzeżu. By rozwiązać kryzys na początku sięgnięto po rozwiązania siłowe, jednak 26 sierpnia minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak w wystąpieniu telewizyjnym zgłosił chęć rozmów strony rządowej z „przedstawicielami różnych środowisk społecznych”. W ten o to sposób zarysowała się idea rozmów przy „okrągłym stole”. Do pierwszego spotkania gen. Cz. Kiszczaka z Lechem Wałęsą (działaczem związkowym, politykiem, przywódcą opozycji demo-



kratycznej w latach 80-tych) doszło 31 sierpnia tegoż roku. Efektem spotkania było doprowadzenie do uspokojenia sytuacji w strajkujących zakładach (załogi zakończyły protest) oraz podjęcie rozmów strony rządowej z przedstawicielami środowisk społecznych (m.in. rozmowy władz z przedstawicielami episkopatu). W dniach 18-19 listopada 1988 r. odbyło się kolejne spotkanie Wałęsy z Kiszczakiem. Brali w nim udział także Tadeusz Mazowiecki (późniejszy premier), bp. Tadeusz Gocłowski. Podczas spotkania ustalono rozpoczęcie rozmów „okrągłego stołu”, jednak nie wyznaczono daty<sup>5</sup>. Za nim został wyznaczony termin rozpoczęcia obrad odbyło się jeszcze kilka spotkań i konsultacji pomiędzy stroną rządową, a opozycyjną. Ostateczną datę ustalono na 6 lutego 1989 r. Na miejsce obrad wybrany został Pałac Namiestnikowski w Warszawie. Tam też 6 lutego, przy specjalnie przygotowanym stole, zasiadło 58 osób. Rozmowy toczyły się w ramach obrad plenarnych, jak i prac trzech zespołów roboczych. Obrady „okrągłego stołu” zakończyły się 5 kwietnia 1989 r. ich wynikiem było ustalenie m.in. zalegalizowania niezależnych związków zawodowych, powołania urzędu prezydenta, drugiej izby parlamentu, Senatu<sup>6</sup>. Zmiany zapoczątkowane w wyniku ustaleń obrad „okrągłego stołu” otwały nowy aczkolwiek trudny rozdział w historii Polski.

Lata 90-te XX wieku to bardzo burzliwy okres dla Polski. Doszło do zmian systemowych. Kraj przechodził z systemu komunistycznego do demokratycznego „Solidarność” przejmowała władzę. Nastąpiła demokratyzacja życia politycznego oraz społecznego. Wiele instytucji państwowych przechodziło reorganizację. W maju 1990 r. rozwiązano Służbę Bezpieczeństwa, wiązało się to ze zwolnieniami funkcjonariuszy ze służby. Byli funkcjonariusze starali się o przyjęcie do nowo utworzonych w ramach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), służb. Wielu ludzi „Solidarności” w MSW było przeciwnych zatrudnieniu byłych funkcjonariuszy w resorcie. Proponowano „opcję zero” zwolnienie wszystkich starych i zastąpienie ich nowymi funkcyja-

riuszami. Pojawiło się zasadnicze pytanie – skąd ich brać? Takie rozwiązanie niosło ze sobą ogromne niebezpieczeństwo dla kraju. Pozbawienie go na kilka lat wywiadu i kontrwywiadu. Minister Spraw Wewnętrznych Krzysztof Kozłowski podjął działania by nie dopuścić do takiej sytuacji. „Próbowaliśmy stworzyć układ mieszany, czyli złożony ze starych i nowych. W całości wycięliśmy III Departament MSW zajmujący się inteligencją, IV – od Kościoła, V – od zakładów pracy i związków zawodowych, VI – od chłopów. One przestały istnieć. Weryfikacja dotyczyła w zasadzie „Jedynki” i „Dwójki”, czyli kontrwywiadu i wywiadu oraz służb techniczno-logistycznych (...)”<sup>7</sup>.

Nastąpił wzrost przestępczości i jej brutalizacja, za sprawą używania przez przestępców broni palnej. Tak tę sytuację wspomina Krzysztof Kozłowski<sup>8</sup> wtedy jeszcze wiceminister spraw wewnętrznych: „Średnio inteligentny szympan zauważył, że w Polsce przestępcy zaczęli używać broni palnej. Szok nastąpił po policyjnej akcji w motelu „George” w Nadarzynie. Policjanci mieli zaskoczyć przestępców. Ale gdy bandyci wyciągnęli broń, policjanci okazali się bezradni. To pokazało, że nie mamy w Polsce sił odpowiedzi na gwałtowny wzrost i brutalizację przestępczości”<sup>9</sup>. Odniósł się także do obycia policjantów z bronią i ilości oddanych przez nich strzałów w ciągu roku: „Na przełomie lat 80. i 90. zwykły policjant oddawał 15 strzałów w roku. Dla bezpieczeństwa ludzi było lepiej, jeśli nie wyciągał broni z kabury. Ówczesni antyterrorysty w ciągu 12 miesięcy zużywali 150 pocisków. Tymczasem potrzebni byli specjaliści, którzy na strzelnicy zużywaliby tysiące naboju”<sup>10</sup>.

W tym okresie nastąpiło otwarcie granic, co wiązało się z możliwością przenikania do Polski organizacji przestępczych i grup terrorystycznych propagujących terroryzm polityczny. Na takie wyzwanie Polska nie była gotowa. Brak było jednostki mogącej zwalczać nowe zagrożenie, jakim niewątpliwie był terroryzm.



### Operacja „Most”

Celem operacji, pod nazwą „Most”<sup>11</sup>, w którą zaangażowała się Polska, było umożliwienie rosyjskim Żydom bezpiecznego tranzytu z istniejącego jeszcze ZSRR do Izraela. Wiele państw odmówiło udziału w tej operacji, ze względu na realne zagrożenie ze strony antyizraelskich terrorystów. Państwem, które wcześniej zaangażowało się w to przedsięwzięcie były Węgry, ale po groźbach ze strony radykalnych organizacji arabskich (Hezbollahu, Hamasu)<sup>12</sup> wycofały się z operacji. Słowa „Polska nie uchyli się od pomocy Żydom emigrującym ze Związku Radzieckiego i zapewni im tranzyt” premier Tadeusz Mazowiecki zadeklarował udział w operacji „Most”<sup>13</sup>. Deklaracja sprawiła, że Polska znalazła się na celowniku antyizraelskich ugrupowań terrorystycznych. Polska nigdy wcześniej nie była zagrożona działaniami terrorystycznymi, ze strony arabskich organizacji terrorystycznych. Od momentu rozpoczęcia operacji „Most” Polska dołączyła do państw, w których zagrożenie atakami terrorystycznymi stało się realne. Opinię tę „potwierdzili specjaliści z Wielkiej Brytanii”, oceniający polskie możliwości zwalczania terroryzmu. W ich opinii, w interesie Polski, było powołanie „wyspecjalizowanej formacji wojskowej”, która była by w stanie prowadzić działania w kraju i poza jej granicami. Już 30 marca 1990 roku Polska dostała ostrzeżenie w postaci ataku na samochód polskiego attache handlowego w Libanie Bogdana Serkisa. Samochód został ostrzelany, kiedy razem z żoną wsiadał do niego. Miało to miejsce w zachodnim Bejrucie. Obydwoje zostali ranni. 1 kwietnia 1990 r. organizacje terrorystyczne zapowiedziały, że będą przeprowadzane zamachy na polskich dyplomatów, instytucje (np. przedstawicielstwa LOT-u) i misje.

By chronić nieliczny polski personel dyplomatyczny do Bejrutu wysłano podpułkownika Sławomira Petelickiego<sup>14</sup> będącego w tym czasie szefem Wydziału Ochrony Placówek w Ministerstwie Spraw Zagranicznych (MSZ). Po powrocie ppłk S. Petelicki spotkał się

z majorem Stefanem Kozłowskim oraz kapitanem Marianem Sowińskim z policyjnej jednostki antyterrorystycznej. Celem spotkania było skonsultowanie pomysłu ppłk Petelickiego dotyczącego projektu wojskowej jednostki antyterrorystycznej<sup>15</sup>. Z gotowym projektem podpułkownik udał się do ministra spraw wewnętrznych Krzysztofa Kozłowskiego, by przedstawić mu swoją koncepcję. Dotyczyła ona utworzenia specjalnej jednostki wojskowej, której zadaniem było by m.in. ratowanie polskich obywateli w podobnych sytuacjach, jaka miała miejsce w Libanie. Przedstawił wiceministrowi plan struktury i organizacji jednostki<sup>16</sup>. Propozycja zorganizowania jednostki została zatwierdzona.

Tak podpułkownik Petelicki wspominał wizytę u ministra Kozłowskiego: „Stanałem przed człowiekiem o imponującej wiedzy i wielkim darze przekonywania. Znał zagrożenia. Wiedział, w jaki sposób będą się potęgować. Doceniał znaczenie sił specjalnych. Kiedy wychodziłem z jego gabinetu, przypominały mi się słowa dziadka: we właściwym czasie, we właściwym miejscu z właściwymi ludźmi!”<sup>17</sup>.

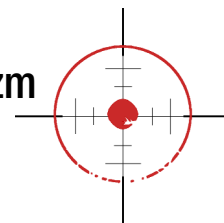
Podpułkownik Petelicki otrzymał niezbędne pełnomocnictwa podpisane przez ministra i mógł rozpocząć działania zmierzające do zorganizowania jednostki.

Jednostka została utworzona na mocy „Rozkazu 001 ministra spraw wewnętrznych z dnia 13 lipca 1990 r. w sprawie powołania wojskowej jednostki antyterrorystycznej GROM”<sup>18</sup>.

Utworzenie oddziału, który był by w stanie działać w chwili wystąpienia zagrożenia terrorystycznego zarówno w kraju, jak i za granicą sugerowano wcześniej tj. w 1982 roku. Doszło wówczas do wspomnianego wyżej zajęcia przez terrorystów ambasady polskiej w Bernie<sup>19</sup>.

Wcześniej utworzonych było kilka jednostki specjalnych, w ramach polskiej armii, ale ich przygotowanie obejmowało wykonywanie zadań typowo wojskowych. Antyterrorystyczne pododdziały milicyjne, a później policyjne miały prowadzić walkę z terrorem kryminalnym. Ani oddziały wojskowe, ani pododdziały milicyjne





ne (policyjne) nie były przygotowane do przeprowadzania operacji antyterrorystycznych w kraju, a tym bardziej za granicą. Inną kwestią było, że sprzęt, który posiadały i taktyka odbiegały, i to znacznie, od rozwiązań stosowanych na świecie. Kilka lat trzeba było czekać na jednostkę dobrze przygotowaną do operacji antyterrorystycznych, mogącą działać poza granicami kraju. Jednostkę, która podejmie działania w podobnej sytuacji, jaka miała miejsce w Bernie. Taką jednostką była nowotworzona JW 2305 GROM.

Podsumowując należy stwierdzić, że na powstanie jednostki miały wpływ następujące czynniki:

- zmiana ustroju w Polsce;
- demokratyzacja życia politycznego i społecznego;
- reorganizacja instytucji państwowych;
- wzrost przestępczości;
- otwarcie granic;
- operacja „Most”.

### Etapy tworzenia jednostki

Pierwszym etapem tworzenia jednostki było wysłanie do USA, we wrześniu 1990 r. podpułkownika S. Petelickiego, pułkownika Gromosława Czempińskiego, Piotra Stachańczyka, Dyrektora Gabinetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych<sup>20</sup> oraz Wojciecha Brochwicza, doradcy ministra Kozłowskiego, na „kurs zarządzania w sytuacjach kryzysowych w dziedzinie antyterroryzmu”<sup>21</sup>. Podpułkownik Petelicki pozostał dłużej w Stanach Zjednoczonych, w tym czasie odbył kurs wojskowych działań specjalnych. Tematyka kursu była znacznie szersza niż wiedza potrzebna do stworzenia jednostki.

Należy wspomnieć, że Amerykanie udzielili niespodziewanie dużej pomocy przy organizowaniu i wyposażeniu GROM-u. Udzielenie pomocy przez USA wiązało się z akcją wywiezienia z Iraku 6 agentów CIA<sup>22</sup>. Akcją dowodził pułkownik G. Czempiński, więc pomoc dla powstającej jednostki była formą wdzięczności ze strony Amerykanów.

Drugim etapem był nabór ludzi do kadry. Nabór prowadzony był wśród ludzi związanych z wywiadem cywilnym i wojskowym. Byli także funkcjonariusze z dowództwa wydziału antyterrorystycznego policji w Warszawie. Tak do GROM-u trafili: były dowódca antyterrorystów major Stefan Kozłowski oraz zastępca dowódcy kapitan Marian Sowiński (późniejszy dowódca jednostki GROM). Do kadry dołączył również porucznik Leszek Drewniak, pracownik Biura Ochrony Rządu (karateka, trener kadry narodowej)<sup>23</sup>. Po skompletowaniu podstawowej kadry ppłk S. Petelicki rozpoczął nabór do jednostki. Z pożyczonymi od policyjnych antyterrorystów rewolwerami Smith & Wesson, wysłużonym helikopterem Mi-2 ppłk Petelicki latał do jednostek wojskowych, gdzie wybierał sobie najlepszych żołnierzy. Brał udział we wspólnym strzelaniu z oficerami jednostek, do których się udawał. Oprócz pokazu umiejętności strzeleckich odbywał się pokaz innych umiejętności kadry GROM np. pokazy walki wręcz, karate. Na koniec pokazu umiejętności ppłk mówił: „u nas są tylko tacy”<sup>24</sup> i w taki sposób budował legendę jednostki GROM. Wśród żołnierzy zawodowych rozpowszechniała się informacja o nowo tworzonej jednostce specjalnej, która będzie inna, niż już istniejące.

Z racji, iż GROM miał być jednostką zawodową nabór prowadzony był przede wszystkim wśród żołnierzy zawodowych. Byli to podoficerowie, oficerowie, chorążowie 1 Samodzielnego Batalionu Specjalnego z Lublińca (obecnie Jednostka Wojskowa Komandosów), oraz byli komandos kompani specjalnych, spadochroniarze 6 Brygady Desantowo-Szturmowej (obecnie 6 Brygada Powietrzno - Desantowa) oraz pletwonurkowie z policji. Kandydatów pozyskiwano również z jednostek antyterrorystycznych i wśród absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu<sup>25</sup>. W pierwszym etapie naboru nie dokonywano selekcji. Ważne było by zgromadzić sporą grupę ludzi, którzy mogliby być włączeni do nowo powstałej jednostki.

Selekcja miała nastąpić później, by zostali najlepsi z najlepszych. Wszyscy poddawani byli testom psychologicznym i wydolnościowym, co pozwalało na pozostawienie tylko tych, którzy teoretycznie poradzą sobie w etapie górskim **próbie prawdy**, w Bieszczadach<sup>26</sup>.

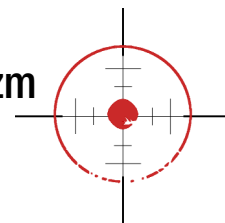
Po naborze do jednostki przyszedł czas na znalezienie dla niej siedziby i miejsca, w którym mogliby się szkolić komandosi. Na siedzibę wyznaczono obiekty należące do Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych mieszczące się w Warszawie. Jednak współpraca nie układała się, więc trzeba było znaleźć inną siedzibę i obiekty treningowe. „W tej sytuacji przygarnęła nas Akademia Obrony Narodowej, udostępniając pierwsze skromne lokum”, wspominał w jednym z wywiadów ppłk S. Petelicki<sup>27</sup>. Problem z siedzibą został rozwiązany tymczasowo, została kwestia miejsca treningowego. Miejscem szkoleniowym GROM, według planu dowódcy jednostki miała być część dużego poligonu mieszczącego się między Rembertowem, Wesołą i Zielonką, jednak plan ten został zmieniony za sprawą decyzji ówczesnego ministra obrony admirała Piotra Kołodziejczyka. Zaproponował on by miejscem szkoleń jednostki były bagienne tereny w okolicach Zielonki, gdzie odbywały się strzelania artyleryjskie. Petelicki chcąc sprawdzić, czy prawo do użytkowania ma tylko Ministerstwo Obrony Narodowej (MON) poprosił o pomoc swoich kolegów prawników: Huberta Izdebskiego, Piotra Kruszyńskiego i Jerzego Stępnia<sup>28</sup>. Okazało się jednak, że MON nie miał wyłącznego prawa do terenu, na którym ppłk Petelicki chciał zorganizować miejsce treningowe. Były to tereny, które znajdowały się również pod kuratelą Ministerstwa Ochrony Środowiska i to właśnie ono wydało decyzję o lokalizacji miejsca treningowego dla JW GROM. Na tym terenie jednostka własnymi siłami wybudowała strzelnicę i tor przeszkód, lecz nadal nie posiadała swojej stałej siedziby.

Ważnym momentem w etapie tworzenia jednostki było wysłanie na szkolenie do USA dowódcy razem

z 12 oficerami. Odbywało się ono w ekstremalnych warunkach klimatycznych, rozpoczynając od tropików kończąc w górach. Górski etap szkolenia był najtrudniejszy. Sześćdziesięciokilometrowy marsz z plecakiem przygotowanym na tygodniowy pobyt i broń. Żołnierze amerykańscy podczas tego szkolenia prowadzili rywalizację z Polakami, chcąc udowodnić, że są lepiej przygotowani. Jednak polscy żołnierze dotrzymywali im kroku. Potwierdzają to słowa ppłk Petelickiego wypowiedziane podczas górskiego marszu: „...w pewnym momencie udało mi się wyprzedzić tego Amerykanina – bardzo go to zdziwiło. Ostatni odcinek kilkuset metrów dzielących nas od bazy pokonałem biegiem. Byłem bardzo zmęczony, ale szczęśliwy, bo widziałem, że zespół był zadowolony, że Amerykanin nie wygrał ze mną”<sup>29</sup>. Uczestnicy tego szkolenia stworzyli grupę specjalistów, którzy mogli w kraju szkolić innych. Po szkoleniu, razem z kadrą, ze Stanów przyleciało czterech instruktorów z Delta Force<sup>30</sup>.

W sierpniu przeprowadzona została pierwsza selekcja do grup bojowych. Brali w niej udział także oficerowie, którzy odbyli szkolenie w Stanach. Selekcję przetrwała połowa kandydatów do jednostki. Przeprowadzona została w Bieszczadach.

Jednostkę organizowano około 2 lat. Wyniki pracy zostały pokazane prezydentowi Lechowi Wałęsie, podczas specjalnie zorganizowanego pokazu. Był zadowolony z umiejętności, jakie posiadli komandosi. Podczas pokazu poruszona została kwestia stałej siedziby dla jednostki. „Panie prezydencie jesteśmy bezdomni...” takimi słowami do L. Wałęsy zwrócił się ppłk Petelicki. Prezydent obiecał przydział obiektu, o który starała się jednostka. Był to teren użytkowany od 1950 roku przez radziecką jednostkę specjalną - **specnazu**<sup>31</sup>, która przygotowywała się do opuszczenia Polski. Na tym terenie znajdowała się bocznica kolejowa i bardzo dobrze rozwinięta infrastruktura. Czynniki te sprawiały, że obiekt ten idealnie nadawał się na bazę dla jednostki. Był również mieszkania dla komandosów<sup>32</sup>. Jednak w tej kwestii więcej mógł zrobić szef Sztabu Generalnego



Wojska Polskiego (WP) generał broni Tadeusz Wilecki, który mógł przyznać jeden z licznych obiektów należących do armii. Sprawa przyznania obiektu utknęła w martwym punkcie. Problem z siedzibą dla jednostki rozwiązała premier Hanna Suchocka. Dużą rolę odegrało wsparcie ówczesnego zastępcy szefa kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa (UOP) Wojciecha Brochwicza i senatora Krzysztofa Kozłowskiego.<sup>33</sup> Jednostka nie była już bezdomna i mogła się rozwijać.

1 października 1996 roku jednostka otrzymała z rąk prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego sztandar<sup>34</sup>. Jednostce kontynuującej tradycję „Cichociemnych – spadochroniarzy AK” nadano również nową nazwę: „Wojskowa Formacja Specjalna GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej”<sup>35</sup>.

Zakres działań jednostki został normatywnie określony w 1997 roku, za sprawą zarządzenia nr 64 ministra spraw wewnętrznych i administracji z dnia 28 października 1997 r. w sprawie zakresu i form działania Jednostki Wojskowej nr 2305”. Pierwszy paragraf powyższego zarządzenia określał **przeznaczenie jednostki**: „realizacja zadań o szczególnym charakterze w dziedzinie obronności i ochrony bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli”<sup>36</sup>. Następny określał, w jaki sposób mają być one realizowane. GROM zadania te miał realizować poprzez:

- gotowość do podejmowania działań bojowych;
- współdziałanie z żołnierzami innych jednostek specjalnych polskich i zagranicznych;
- wykonywanie działań, jeśli zaistnieje taka potrzeba w obiektach państwowych i administracji państwowej;
- podejmowanie działań ochronnych i obronnych placówek dyplomatycznych w kraju i za granicą w sytuacji zagrożenia terrorystycznego, a także obiektów ważnych dla gospodarki narodowej i obronności państwa;
- udział w operacjach zagranicznych;
- wykonywanie zadań specjalnych „o szczególnym

charakterze, wynikających z odrębnych przepisów”;

- organizację zaplecza logistycznego i właściwe wykorzystanie środków przydzielonych dla jednostki;
- współpracę z jednostkami organizacyjnymi nadzorowanymi i podległymi Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji (MSWiA)<sup>37</sup>.

Trzeci paragraf określał **zadania jednostki JW 2305**, i były to:

- „Wykonywanie, w tym wspólnie z jednostkami tego typu, operacji zwalczania międzynarodowych aktów terrorystycznych;
- odpieranie aktów terroru oraz szczególnie niebezpiecznych przestępstw skierowanych przeciw osobom zajmującym kierownicze stanowiska państwowe i innym osobom, które ze względu na dobro państwa należy objąć ochroną, członkom delegacji państw obcych przebywających na terenie Polski, a także urządzeniom i obiektom służącym najwyższym organom władz i administracji państwowej i innym obiektom ważnym dla gospodarki lub obronności kraju;
- w przypadkach wystąpienia zagrożenia działaniami terrorystycznymi lub ważnej potrzeby objęcia ochroną prewencyjną wskazanych w pkt. 2 osób i obiektów;
- wykonywanie operacji antyterrorystycznych w szczególnie trudnych przypadkach polegających na uwalnianiu z budynków, statków powietrznych i innych obiektów przetrzymywanych tam zakładników;
- konwojowanie osób, dokumentów i przedmiotów o szczególnym znaczeniu;
- uczestniczenie w działaniach podejmowanych wspólnie przez siły zbrojne państw, w ramach misji organizowanych przez ONZ lub inne organizacje”<sup>38</sup>.



Zadania Jednostki zostały rozszerzone o **działania specjalne**<sup>39</sup> („rozpoznanie specjalne, akcje bezpośrednie, wsparcie militarne, CSAR”) po przejściu do MON. Do działań specjalnych zalicza się:

**CT (Counterterrorism)** – kontrterroryzm tj. fizyczne zwalczanie terroryzmu. GROM to jednostka wyspecjalizowana, nie wykonuje zadań typowych dla jednostek antyterrorystycznych. Jednostki AT działają w odpowiedzi na zamach, który miał miejsce. GROM, jako formacja CT prowadzi działania mające na celu fizyczną likwidację terrorystów (są to działania zapobiegające atakom terrorystycznym) oraz uderza w „odpowiedzi na zamach”.

**NEO (Non-combat Evacuation Operation)** - przeprowadzanie ewakuacji z pola walki osób postronnych znajdujących się na obszarze działań zbrojnych np. cywilów.

**SR (Special Reconnaissance)** - „rozpoznanie specjalne” polegające m.in. na zdobywaniu informacji ważnych z militarnego punktu widzenia na terytorium przeciwnika. Istotnymi informacjami są zarówno nastroje społeczne panujące na terenie działań, jak i również rozlokowanie wojsk.

**DA (Direct Action)** - „akcje bezpośrednie”, zasadzki, zdobywanie i niszczenie obiektów oraz pojazdów wykorzystywanych do dyslokacji broni<sup>40</sup>. Niszczenie węzłów komunikacyjnych, transportowych, energetycznych. Przeprowadzanie sabotaży w portach i na lotniskach oraz akcji dywersyjnych (np. zaminowywanie terenu).

**MS (Military Support)** - „wsparcie militarne” poprzez szkolenie wojsk sojuszników w czasie pokoju. W czasie kryzysu i wojny doradztwo i wsparcie.

**UW (Unconventional Warfare)** - „działania niekonwencjonalne”, np. prowadzenie walki partyzanckiej i działań przeciwdywersyjnych.

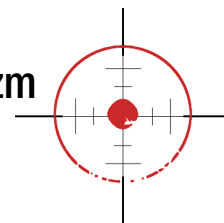
**CSAR (Combat Search and Rescue)** - „prowadzenie bojowych akcji” mających na celu ratowanie i poszukiwanie żołnierzy zaginionych na terytorium przeciwnika<sup>41</sup>.

GROM we współpracy z Wojskową Służbą Informacyjną (WSI) w 1998 roku przeprowadził tajne ćwiczenia operacji specjalnych pod kryptonimem „Ellipse Bravo 98”. Udział w tym przedsięwzięciu brał cały potencjał bojowy Europejskiego i Amerykańskiego Dowództwa Operacji Specjalnych. Ćwiczenia te pokazały skuteczność jednostki i to, że może być ona partnerem w działaniach dla najlepszych jednostek specjalnych. „Byliśmy w rodzinie”<sup>42</sup>, te słowa wypowiedział gen S. Petelicki podsumowując ćwiczenia. Oznaczało to, że GROM był wśród najlepszych jednostek specjalnych.


Dnia 16 września 1999 roku płk Petelicki, który otrzymał nominację, na stopień generała brygady, z rąk prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, w dniu 15 sierpnia 1998 r., został odwołany ze stanowiska dowódcy GROM. Odwołanie nastąpiło w wyniku decyzji koordynatora do spraw służb specjalnych Janusza Pałubickiego. Decyzja została podjęta ze względu „na rzekome nieprawidłowości w GROM-ie”. Nieprawidłowości te miały dotyczyć złamania obowiązujących procedur przy zakupie sprzętu dla jednostki. Wykrycie ich było wynikiem kontroli komisji MSWiA. Następnego dnia tj. 17 sierpnia 1999 roku los dowódcy jednostki podzielili jego zastępcy: ppłk Leszek Drewniak, który był szefem szkolenia i ppłk Sławomir Górka, szef sztabu. Jeszcze tego samego dnia okazało się, że zarzuty wobec jednostki były bezpodstawne. Minister Pałubicki nie cofnął swojej decyzji odwołania gen. Petelickiego. Nowym dowódcą został płk Zdzisław Żurawski z Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych (NJW). Jego zastępcami zostali dwaj oficerowie, również z NJW i jeden wcześniej służący w GROM-ie.

Zawierania wokół jednostki, zmiana dowództwa w atmosferze skandalu, doprowadziły do utraty przez jednostkę wiarygodności u sojuszników z NATO. Amerykanie i Anglicy zawiesili współpracę<sup>43</sup>.

Jednostka GROM od 1 października 1999 roku znalazła się w Ministerstwie Obrony Narodowej, za sprawą decyzji ministra obrony narodowej Janusza Onyszkiewicza. Decyzja ta pozwoliła na wyciszenie



skandalu wokół jednostki. GROM poprzez „wypchnięcie” ze struktur MSWiA i przeniesienie do MON-u stracił swój „status – formalny i materialny”. Uposażenie finansowe żołnierzy, uległo również zmianie poprzez zmianę zaszerogowania<sup>44</sup>. Wiązało się to z obniżeniem płac dla żołnierzy. Przez okres dziewięciu miesięcy jednostka chyliła się ku upadkowi, poziom szkolenia jak i kryteria naboru obniżały się. Z powołaniem na stanowisko dowódcy w 2000 roku ppłk Romana Polko<sup>45</sup> sytuacja uległa zmianie. Do jednostki powrócił, także ppłk S. Górka, na stanowisko szefa sztabu. By jednostka mogła sprawnie funkcjonować w MON musiała być odbudowana struktura dowodzenia jednostką. To się udało się oraz należało przywrócić selekcyjną rekrutację. Dla żołnierzy jednostki skończył się czas niewiadomej.

Gen. bryg. S. Petelicki, tak wypowiadał się na temat jednostki i działań, jakie powinien podjąć MON „...powinien zrobić wszystko, co w jego mocy, aby GROM się nie rozpadł. GROM nie jest dla nikogo konkurencją, ponieważ nie ma w polskich siłach zbrojnych drugiej takiej zawodowej formacji, która przy stosunkowo niewielkich nakładach mogłaby prowadzić międzynarodowe operacje przynoszące krajowi chwałę. GROM jest formacją przygotowaną przez zachodnich sojuszników do samodzielnego prowadzenia operacji specjalnych, co jest najwyższym stopniem wtajemniczenia w działaniach specjalnych. GROM był do tego uczony przez 10 lat. Jeżeli ten potencjał zostanie zmarnotrawiony będzie to dla Ministerstwa Obrony Narodowej międzynarodowa kompromitacja”<sup>46</sup>. 

## Przypisy

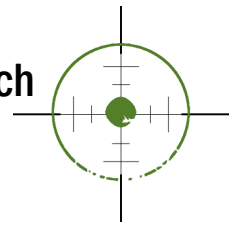
- 1 Bąk T., Terroryzm zagrożeniem bezpieczeństwa świata i Polski, [w:] Bąka T. (red.), Oblicza terroryzmu, Wyd. KA, Kraków – Rzeszów – Zamość 2011, s. 12.
- 2 Solidarność, NSZZ "Solidarność", związek zawodowy powstały w sierpniu-wrześniu 1980 na fali niezadowolenia społecznego z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej społeczeństwa oraz ze sposobu sprawowania władzy przez rządy komunistyczne. Strajki zapoczątkowane w lipcu 1980 na Lubelszczyźnie, kontynuowane w sierpniu na Wybrzeżu, rozwi-

nęły się w protesty ogólnopolskie.

- 3 Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), partia została utworzona na Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 w Warszawie. Powstała z połączenia dwóch partii: Polskiej Partii Socjalistycznej z Polską Partią Robotniczą. PZPR pełniła w państwie funkcje organizatorskie. Partia ta była przykładem partii państwowej, której podporządkowane były: Sejm, Rada Państwa, rząd. Do lat 70-tych PZPR sprawowała władzę niemal totalną w sferze polityki. Nie sprawowała całkowitej władzy w dziedzinie ideologicznej i gospodarczej. Istniała prywatna własność w rolnictwie, prowadzony był drobny handel, istniały zakłady rzemieślnicze. Partii nie udało się podporządkować sobie Kościoła Katolickiego.
- 4 Rada Państwa kolegialna głowa państwa, tworzona w często w ustrojach państw demokracji ludowej. W Polsce po zmianie konstytucji w 1952 działała pod nazwą RP PRL, jako naczelny organ władzy państwowej. Wybierana przez Sejm, któremu podlegała. Zob. więcej [w:] <http://portalwiedzy.onet.pl>, 7.04.2013.
- 5 Kołodziejcki S., Laberschek J., Patek A., Kronika dziejów Polski, Wyd. Kluszczyński Ryszard, Kraków 1995, s. 380-381.
- 6 Zob. więcej [w:] Sowa A.L., Historia polityczna Polski 1944-1991, Wyd. Literackie, Kraków 2011, s. 624-628.
- 7 Tamże.
- 8 Kozłowski Krzysztof (18.08.1931 - 26.03.2013). Ukończył filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na którym następnie wykładał. Od 1956 r. do 2008 r. związany był z krakowskim „Tygodnikiem Powszechnym”. Uczestniczył w negocjacjach Okrągłego Stołu. W marcu 1990 r. został podsekretarzem stanu, a następnie ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego. Przewodził komisji weryfikującej oficerów SB, od 11 maja do 31 lipca 1990 r. pełnił funkcję pierwszego szefa Urzędu Ochrony Państwa. Był senatorem przez 4 kadencje. W 2001 r. wycofał się z życia politycznego. Zob. więcej [w:] <http://www.dziennikpolski24.pl/pl/aktualnosci/na-biezaco/1267139-nie-zyje-krzysztof-kozlowski.html>, 8.04.2013.
- 9 Chrapek K., GROM zrodzony z lęków, [w:] MMS Komandos nr 9/2004, s. 7.
- 10 Tamże.
- 11 Wojtas A., GROM-pierwsza dekada, [w:] MMS Komandos, nr 11/1999, s. 4.
- 12 Otłowski T., Hezbollah 1982-2010: od „pasów szahida” po rakiety balistyczne, Hezbollah (Partii Boga) - powstał na początku lat 80-tych XX wieku, za sprawą irańskich służb specjalnych, jako bojówka libańskich szyitów. Szybko przekształcił się w klasyczną organizację terrorystyczną. Walczył w Libanie o dominację religijno-polityczną szyitów oraz wycofanie sił izraelskich z terenu Libanu. Organizacja wyspecjalizowała się w przeprowadzaniu zamachów samobójczych. Zob. więcej [w:] [http://www.stosunkiinternacjonalne.info/artikul,734,Hezbollah\\_19822010\\_od\\_pasow\\_szahida\\_po\\_rakiety\\_balistyczne](http://www.stosunkiinternacjonalne.info/artikul,734,Hezbollah_19822010_od_pasow_szahida_po_rakiety_balistyczne), 9.04.2013. Hamas – (Islamski Ruch Oporu) to zbrojna, islamska organizacja, której celem jest walka o wolność arabskiej Palestyny. Powstała w 1987 r. jej założycielami byli radykalni członkowie Organizacji Wyzwolenia Palestyny oraz członkowie ruchu Bractwa Muzułmańskiego. Nazwa „Hamas” jest połączeniem arabskich słów oznaczających: entuzjazm, ogień, zapał, gorliwość i waleczność. Zob. więcej [w:] [http://www.izrael.badacz.org/historia/intifada\\_hamas.html](http://www.izrael.badacz.org/historia/intifada_hamas.html), 9.04.2013.
- 13 <http://www.fakt.pl/Samobojczy-zamach-na-Okeciu-Operacja-MOST->

- Tajna-misja-sp-gen-Petelickiego-w-Polsce,artykuly,186943,1.html, 30.12.2012.
- 14 Zob. kwestionariusz osobowy ppłk. Sławomira Petelickiego załącznik nr 1, s. 54.
  - 15 Komar M., GROM siła i honor, Wyd. Literackie, Kraków 2010, s. 72.
  - 16 Królikowski H., Wojskowa formacja specjalna GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej, Wyd. Gdański Dom Wydawniczy, Gdańsk 2002, s. 45-53.
  - 17 Komar M., GROM..., dz. cyt. s. 74.
  - 18 Jałoszyński K., Jednostka kontrterrorystyczna..., dz. cyt., s. 197.
  - 19 Zob. więcej [w:] <http://spoleczenstwo.newsweek.pl/terrorysci-rodem-z-prl,67333,1,1.html>, 16.04.2013.
  - 20 <http://www.msw.gov.pl/portal/pl/13/5114/>, 16.04.2013.
  - 21 Komar M., GROM..., dz. cyt. s. 75.
  - 22 Operacja „Samum” – to akcja wywiezienia z Iraku agentów CIA. Akcja została przeprowadzona pod dowództwem pułkownika Czempieńskiego w październiku 1990 r. Jeszcze pod koniec lat 90-tych Amerykanie (CIA) dziękowali Polakom za pomoc w uratowaniu swych pracowników. Podziękowania miały, także konkretną formę w postaci umorzenia Polsce przez Amerykę długu jeszcze z czasów PRL-u w wysokości ok. 20 miliardów dolarów. Zob. więcej [w:] <http://www.rp.pl/artykul/927349.html?p=5>, 10.04.2013.
  - 23 Drewniak Leszek ps. Diabeł (12.02.1951 – 10/11.02.2007) Był prekursorem karate w Polsce, jednym ze współorganizatorów Polskiego Związku Karate oraz kierownikiem wyszkolenia PZK. Ukończył Akademię Spraw Wewnętrznych. Od 1984 r. był funkcjonariuszem Grupy Wsparcia Taktycznego Biura Ochrony Rządu. Współtworzył GROM będąc zastępcą dowódcy ds. szkolenia. Jako jeden z oficerów brał udział w pierwszych szkoleniach GROM w Stanach. W 1994 r. uczestniczył w operacji GROM na Haiti. Służbę w GROM-ie zakończył w 1999 r., kiedy z innymi zastępcami dowódcy został odwołany przez ministra Janusza Pałubickiego w wyniku niesłuszných oskarżeń wobec jednostki. Był również prezesem Fundacji Byłych Żołnierzy Jednostek Specjalnych GROM. Zob. więcej [w:] <http://www.special-ops.pl/artykul/id210, podpułkownik-leszek-drewniak>, 8.04.2013.
  - 24 Komar M., GROM..., dz. cyt. s. 85.
  - 25 Chloupek I., Jednostka specjalna GROM, MMS Komandos, nr 11/1996, s. 43.
  - 26 Próba prawdy, czyli wyczerpujący fizycznie i psychicznie sprawdzian terenowy, na którym najslabsi odpadają. Zob. więcej [w:] [http://www.wojskaspecialne.mil.pl/19-jw\\_grom.html](http://www.wojskaspecialne.mil.pl/19-jw_grom.html), 19.12.2012.
  - 27 Wojtas A., GROM-pierwsza..., dz. cyt. s. 6.
  - 28 Komar M., GROM..., dz. cyt. s. 87.
  - 29 Królikowski H., Wojskowa formacja..., dz. cyt., s. 65.
  - 30 Delta Force - Amerykańska wojskowa jednostka kontrterrorystyczna powstała w 1977 r., wzorowana na brytyjskim 22 Pułku SAS. Powstała dzięki staraniom płk. Charlesa Beckwitha. Kwatera główna oddziału znajduje się w Fort Bragg, w Karolinie Północnej. Delta Force jest jednym z oddziałów wykorzystywanych do zwalczania terroryzmu poza USA. Składa się z trzech szwadronów: A, B, C. Szwadrony mogą zostać podzielony na mniejsze jednostki w zależności od potrzeby misji. Żołnierze Delta Force uczestniczą we wspólnych programach szkoleniowych z żołnierzami jednostek specjalnych z W. Brytanii, Francji, Niemiec, Izraela. Często współpracują z innymi jednostkami w czasie operacji międzynarodowych. Zob. więcej [w:] [http://portalwiedzy.onet.pl/123249\\_„delta\\_force.haslo.html](http://portalwiedzy.onet.pl/123249_„delta_force.haslo.html), 10.04.2013.
  - 31 Specnaz – Jednostki Wojsk Specjalnego Przeznaczenia w Rosji. Eksperci w dziedzinie wywiadu i sabotażu oraz działań kontrterrorystycznych. Do (prawdopodobnych, ze względu na tajność informacji dotyczących jednostki) zdań Specnazu będzie należeć: eliminacja przeciwników politycznych i wojskowych; ataki na ważne bazy (np. nuklearna) i centra dowodzenia; ataki na obiekty wojskowe i cywilne; wywoływanie paniki i dezorganizacja systemów kierowania; rozpoznawanie ważnych obiektów na terytorium przeciwnika, działania kontrterrorystyczne i ochrona instalacji jądrowych, raketowych. Zobacz więcej w: Kulczyński S., Przegląd i charakterystyka jednostek przeznaczonych do walki z terroryzmem, [w:] Jałoszyński K. (red), Zagadnienia fizycznej walki..., dz. cyt. s.199.
  - 32 Komar M., GROM..., dz. cyt., s. 123.
  - 33 Królikowski H., Wojskowa formacja..., dz. cyt., s. 64.
  - 34 Zob. załącznik nr 2, s. 54.
  - 35 Cichociemni - żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Szkoleni byli w Wielkiej Brytanii, a stamtąd przerzucani do okupowanej Polski by walczyć z Niemcami. <http://www.grom.wp.mil.pl/pi/7.html>, 15.04.2013.
  - 36 Jałoszyński K., Współczesny wymiar antyterroryzmu, Wyd. Trio, Warszawa 2008, s. 147.
  - 37 Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji powstało w 1997 roku, po reformie centrum administracyjno gospodarczego. MSWiA podlegały m.in.: administracja publiczna, mniejszości narodowe i etniczne, usuwanie skutków klęsk żywiołowych, informatyzacja, obrona cywilna. Pod resort podlegały: Policja, Straż Graniczna (SG), Państwowa Straż Pożarna (PSP), Biuro Ochrony Rządu (BOR). 18 listopada 2011r. MSWiA zostało podzielone na dwa ministerstwa: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.
  - 38 Jałoszyński K., Współczesny wymiar..., dz. cyt., s. 147-148.
  - 39 Działania specjalne to „działania prowadzone w ugrupowaniu przeciwnika przez odpowiednio przygotowane zespoły (grupy specjalne) w celu zdobycia lub potwierdzenia szczególnie ważnych informacji. Oprócz przedsięwzięć rozpoznawczych mogą obejmować przedsięwzięcia dywersyjne, psychologiczno-propagandowe i inne. Zob. więcej [w:] ,Podręcznik walk wojsk zmechanizowanych (pluton, drużyna), Wyd. Dowództwo Wojsk Zmechanizowanych, Warszawa 2000, s. 8.
  - 40 Dyslokacja – rozmieszczenie, położenie.
  - 41 Jałoszyński K., Współczesny wymiar..., dz. cyt., s. 149.
  - 42 Komar M., GROM..., dz. cyt., s. 225-233.
  - 43 Królikowski H., Wojskowa formacja..., dz. cyt., s. 116.
  - 44 Zaszeregowanie – wysokości podstawowego wynagrodzenia żołnierza + dodatki funkcyjne.
  - 45 Polko Roman (ur. 08.11.1962), generał brygady były dowódca jednostki specjalnej GROM, zastępca szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Ukończył Wyższą Oficerską Szkołę Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu. Służbę rozpoczął w 1 batalionie szturmowym w Dziwnowie na stanowisku dowódcy grupy specjalnej. W 1992 r. wyjechał na misję do Jugosławii. Od lutego 1999 r. dowodził również 18 batalionem desantowo-szturmowym z Bielska-Białej, który pełnił służbę w Kosowie. W Stanach Zjednoczonych ukończył kurs Ranger's. 26 maja 2000 r. objął stanowisko dowódcy GROM. Zob. więcej [w:] TAD., Powrót Gromowładnego, [w:] MMS Komandos nr 4/2006, s. 5.
  - 46 Wojtas A., Równanie w dół, [w:] MMS Komandos nr 7-8/2000, s. 8-11.





## Tak było...

### (wspomnienia z nauki i pobytu w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW w Legionowie w okresie lat 1978/1981)

#### Rok drugi (1979/80) i rok trzeci (1980/81)

**W ślad za autorem „Ogniem i mieczem” 1980 r. „był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia”.**

Rok drugi rozpoczął się, jak każdy rok akademicki. W październiku 1979, przyjechaliśmy do szkoły, zostaliśmy zakwaterowani w pokojach dla drugiego roku i rozpoczęliśmy zajęcia. Program zajęć był bardzo absorbujący i mocno rozbudowany. Zostały wprowadzone nowe zajęcia m.in. prawo karne materialne i niematerialne oraz psychologia (ze szczególnym naciskiem na psychologię tłumy.) Zgodnie z poleceniem każdy ze słuchaczy II roku miał obowiązek wstępnie wybrać sobie przedmiot oraz temat pracy dyplomowej. Ja wstępnie wybrałem ekonomię polityczną. Otrzymałem zgodę na korzystanie z biblioteki tajnej i wgląd do pism bezdebitowych m.in. Orzeł Biały, Dziennik Polski, Kultura Paryska. Praca miała być tajna, co oznaczało, że nie będzie nigdzie publikowana. Temat był bardzo obszerny i wymagał dużej ilości konsultacji oraz materiałów źródłowych. Termin obrony pracy wyznaczony na czerwiec 1981 roku.

Oprócz „potyczek” z pracą dyplomową, czekały nas dwie sesje egzaminacyjne zimowa i letnia. Takie były założenia i plany, które po części się nie spełniły.

Nastał rok 1980, znamionujący w wydarzenia o szczególnym znaczeniu gospodarczym i politycznym dla PRL. Pewne symptomy zbliżających się wydarzeń dawały się odczuć w środkach masowego przekazu.

Rok akademicki zakończył się planowo w czerwcu 1980r., po czym zgodnie z przysługującym słuchaczowi prawem - miesiąc urlopu (o czym już wcześniej wspomniałem) oraz dwa miesiące pracy w wydziałach operacyjnych lub pomocniczych. Nastał sierpień 1980 roku, jak sobie dobrze przypominam ok. 15

sierpnia przyszedł rozkaz, aby natychmiast stawić się w WSO w Legionowie. Tak też uczyniliśmy. Po przyjeździe do szkoły okazało się, że na placu apelowym ustawione są autokary, które miały nas zawieźć w bliżej nieznane nam miejsce. Gdy autobusy ruszyły zostaliśmy poinformowani, że w związku z napiętą sytuacją na wybrzeżu zostaniemy tam przeniesieni. Na wybrzeże jechał cały batalion II roku WSO. Batalion został rozczłonowany na dwie grupy. Jedna została przewieziona do Jastarni, druga do Jastrzębiej Góry. Miejscem zakwaterowania były ośrodki wczasowe MSW. W ośrodkach przebywaliśmy do połowy października. Nie wykonywaliśmy w tym czasie żadnych zadań służbowych. Pod koniec września na odprawie zakomunikowano nam, że zostaniemy przerzuceni do pracy w terenie. Polegało to na tym, że po 50 funkcjonariuszy miało zostać przewiezionych i zakwaterowanych w niektórych miastach wojewódzkich, w całej Polsce. Ci, którzy byli spoza danego miasta byli kwatrowani w bursach, natomiast ci, którzy byli mieszkańcami miasta mieszkali u siebie. Wykonywaliśmy różne zadania służbowe, (obserwacja, praca w wydziale paszportowym itp.) Taki stan rzeczy trwał do końca roku. W styczniu 1981 rozpoczął się rok trzeci, który trwał do marca 1981, w którym to miesiącu, dnia 13, otrzymaliśmy promocje oficerskie, obrona prac została przełożona do listopada 1981 roku. Promocja oficerska z uwagi na sytuację polityczną odbyła się bez ceremonii na placu apelowym (tak jak to było dotychczas). Przeprowadzono ją w sali kinowej, w której nominacje oficerskie wręczał gen. Władysław Pożoga, a z rąk komendanta szkoły płk. Władysława Rutki, otrzymywaliśmy odznaki uczelni.

Tak zakończyła się moja nauka w Wyższej Szkole Oficerskiej im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie.

## UPA w Bieszczadach (1945 – 1947) – terroryzm czy walka partyzancka cz. 1.

Bieszczady<sup>1</sup> są regionem leżącym w południowo-wschodniej części Polski, gdzie kilkadziesiąt lat temu miało miejsce wiele dramatycznych wydarzeń. Region ten od pokoleń zamieszkiwali Polacy, Ukraińcy oraz inne nacje. Narody te współistniały ze sobą pokojowo oraz ze wzajemną tolerancją wobec siebie i wyznawanej religii. Łączyły je wspólne obyczaje, wartości rodzinne, kulturowe czy ludowe.

Mimo bariery językowej, z łatwością porozumiewały się między sobą. Mimo tak bliskich więzów łączących oba narody w latach czterdziestych ubiegłego wieku miało miejsce zdarzenie, które profesor Edward Prus określił mianem „holokaust po banderowsku”. Po rzeziach dokonanych na Polakach na Wołyniu, ocalała ludność zaczęła napływać na południowo – wschodnie tereny Polski, by tam szukać schronienia.

Znalazła je na krótko, ponieważ po przejściu frontu wschodniego w Bieszczady przywędrowały zbrojne ugrupowania nacjonalistów ukraińskich. Zaczęły one realizować program OUN, mający na celu między innymi walkę o niepodległą Ukrainę. Drogą do osiągnięcia tego celu stała się konsekwentna eksterminacja ludności polskiej oraz żydowskiej. Nie oszczędzono również Ukraińców, którzy odmawiali udzielenia wsparcia Ukraińskiej Powstańczej Armii. UPA nakładała kontyngenty żywnościowe na wsie, zabierała konie i ubrania z gospodarstw, rekrutowała do swych sotni<sup>2</sup> mężczyzn w wieku poborowym, a ci którzy odmówili wstąpienia w ich szeregi uznawano za zdrajców, a następnie rozstrzeliwano lub wieszano na drzewach. Wydarzenia te, mimo iż odległe, nadal budzą wiele kontrowersji oraz sporów. Przeszłość dwóch sąsiedzkich krajów nie została należycie rozliczona, zbrodniarze osądzeni, a pamięć ofiar uczczona.

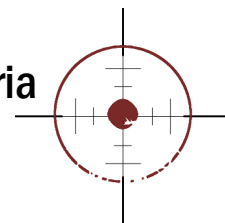
### Struktura organizacyjna OUN

Do momentu wybuchu wojny w 1939 r. na terenie Ukrainy Zachodniej swoją działalność polityczną prowadziło dziesięć dużych partii oraz organizacji politycznych, z których aż dziewięć legalną. Dziesiątą, nielegalną była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, którą zaliczano do partii narodowo-faszystowskich, ponieważ wzorowała się ona na ruchu Mussoliniego, a od 1933 r. na III Rzeszy<sup>3</sup>.

Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (Objednannia Ukrajinskykh Nacjonalistiv - OUN) była organizacją faszystowską o charakterze antykomunistycznym i antypolskim. Prowadziła działalność głównie na terenach Ukrainy Zachodniej, a także w innych krajach, takich jak Kanada, USA, Brazylia, Argentyna, Francja, Niemcy, Rumunia, Włochy, Litwa czy Czechosłowacja.

Oprócz partii politycznych na wschodnich terenach Polski funkcjonowały także organizacje społeczno-kulturalne, które często zajmowały się szerzeniem nacjonalizmu wśród ludności ukraińskiej, szczególnie wśród młodzieży. Skupiały one w swych szeregach od kilku do kilkuset tysięcy osób. Wszystkie partie i organizacje polityczne konkurowały ze sobą oraz wzajemnie się zwalczały. Powstał w ten sposób chaos polityczny, który był na rękę nacjonalistom, którzy przyciągali do swych kręgów coraz większą liczbę osób. Głównym czynnikiem pobudzającym wzrost nastrojów nacjonalistycznych i szowinistycznych było rozczarowanie istniejącą rzeczywistością. Sytuacja gospodarcza II RP była trudna, we wschodnich województwach wręcz katastrofalna. Rząd polski prowadził politykę jawnej dyskryminacji w stosunku do ludności ukraińskiej.





Młodzi Ukraińcy, po ukończeniu szkół średnich i wyższych nie mieli szans na pracę na stanowiskach państwowych. Wracali do swych rodzinnych wsi by zasilić szeregi bezrobotnej biedoty. Ich złość i frustracja sprawiła, że chętnie wstępowali do organizacji nacjonalistycznych takich jak UWO (Ukraińska Organizacja Wojskowa), a od 1929 r. OUN.

Ukraińska Organizacja Wojskowa została powołana do życia podczas zjazdu przedstawicieli nacjonalistycznych ukraińskich organizacji wojskowych. Zjazd ten został zwołany dnia 30 sierpnia 1920 r. w Pradze przez płk. Jewhena Konowalca<sup>4</sup>. W skład UWO weszły wszystkie działające wtedy wojskowe organizacje nacjonalistyczne, a sama organizacja zaczęła się szybko rozrastać. Z powodu napiętych stosunków z Polską, Litwą oraz Czechosłowacją umożliwiała działalność ukraińskim nacjonalistom na swym terytorium, a nawet ich wspierała. Głównym ośrodkiem działalności UWO był Berlin, gdzie J. Konowalec nawiązał współpracę z niemieckim sztabem generalnym. Niemcy zaoferowali swą pomoc materialną i poparcie w zamian za prowadzenie wywiadu dla niemieckiego dowództwa. Zapoczątkowało to ścisłą współpracę nacjonalistów ukraińskich z Niemcami, która trwała aż do zakończenia wojny.

Aspiracje polityczne nacjonalistów rosły i postanowili oni stworzyć organizację o charakterze masowym, która będzie w stanie skutecznie oddziaływać na społeczeństwo ukraińskie. „W tym celu w 1929 r. na kongresie nacjonalistów w Wiedniu, który trwał od 27 stycznia do 3 lutego 1929 r., została utworzona Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN)”<sup>5</sup>. Głównym prowydnykiem został Jewhen Konowalec, a UWO weszła w skład OUN. Nowopowstała organizacja rozpoczęła szeroko zakrojoną akcję werbukową, skupiając w swoich szeregach wielu młodych, wykształconych nacjonalistów, takich jak Stepan Bandera<sup>6</sup> – późniejszy naczelny dowódca UPA.

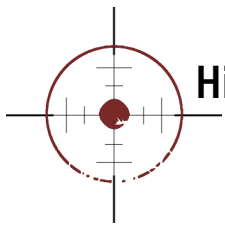
„Najwyższą władzą OUN był Wielki Kongres. Na kongresie delegaci wybierali Prowyd (kierownictwo) Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) w składzie: główny prowydnyk, główny sędzia oraz główny kontroler OUN. Ustalali linię polityczną i taktykę organizacji, uchwalali budżet partii oraz dokonywali koniecznych zmian w statucie.

W skład uczestników Wielkiego Kongresu, oprócz delegatów z poszczególnych okręgów, wchodził etatowo prowydnyk od szczebla okręgu oraz członkowie OUN wykonujący zadania specjalnej wagi, ogólnooorganizacyjne (...). W razie potrzeby, na wniosek 2/3 członków Kongresu, mógł być zwołany kongres nadzwyczajny w celu rozpatrzenia szczególnie ważnych problemów polityki OUN. We wszystkich obradach plenarnych uchwały zapadały większością 2/3 głosów. Kongres był prawomocny, jeśli uczestniczyła w nim przynajmniej połowa członków.

W okresie między kongresami najwyższą władzę w organizacji sprawował Główny Prowyd Ukraińskich Nacjonalistów, na którego czele stał przewodniczący (prowydnyk). PUN kierował całokształtem życia organizacji.

W skład Głównego Prowydu wchodził prowydnyk oraz ośmiu członków, którzy mieli głos doradczy. W zasadzie obowiązywało jednoosobowe kierownictwo. Główny prowydnyk sam wydawał rozkazy, zarządzenia i postanowienia, musiał jednak mieć za sobą co najmniej pięciu członków,





gdyż zatwierdzenie każdej uchwały wymagało zgody 2/3 składu osobowego Prowydu.

Przy głównym Prowydzie działał sekretariat, który oprócz właściwych tego rodzaju funkcji opracowywał historię organizacji oraz przechowywał pieczęcie i sztandar OUN.

Siedmiu członków Głównego Prowydu było jednocześnie kierownikami referatów PUN:

- Referat I – organizacyjny (...)
- Referat II – polityczny (...)
- Referat III – wojskowy (...)
- Referat IV – ideologiczny(...)
- Referat V – propagandowy (...)
- Referat VI – finansowy (...)
- Referat VII – łączności (...)

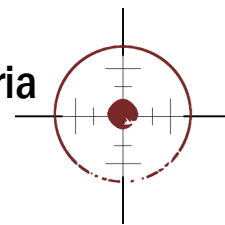
OUN przejęła cały dorobek ideologiczny UWU. Do realizacji nowych, szerokich zadań przystąpiła z dużą energią, kierując się przede wszystkim zasadami nacjonalizmu, szowinizmu i faszystowskiego. Tereny Ukrainy Zachodniej pokryły się gęstą siecią ogniw (zwen). Jako podstawę w strukturze organizacyjnej przyjęto system trójkowy. W każdym zwenie było najwyżej trzech członków, którzy nie znali składu innych ogniw. Kierownik zweny, najniższy w hierarchii OUN prowydnyk, poza swymi podwładnymi znał jedynie kierowników dwóch sąsiednich kół i wyższego przełożonego; systemu tego przestrzegano bardzo rygorystycznie”<sup>7</sup>.

Organizacja kładła duży nacisk na wychowanie młodzieży w duchu ideologicznym OUN. Pracę zaczęto z dziećmi, które osiągnęły ósmy rok życia. Aby kształtować odpowiednią postawę młodzieży powołano do życia dwie organizacje młodzieżowe: „Dorost” i „Junactwo”. Dzieci w wieku 8 – 15 lat miały być członkami „Dorostu”, w którym zapoznano by je z podstawami ideologicznymi OUN. Młodzież w wieku od 15 – 21 lat miała należeć do „Junactwa”. Po ukończeniu dwudziestego pierwszego roku życia, „Junak” miał stać się rzeczywistym członkiem OUN oraz nie musiał odbywać 6 - miesięcznego stażu kandydackiego, który obowiązywał inne osoby chętne do wstąpienia w szeregi organizacji.

Podstawowym kryterium wstąpienia do OUN był staż podczas którego kandydat nabywał potrzebną mu wiedzę, następnie jeśli uzyskał on zgodę lokalnego prowydu, zostawał członkiem rzeczywistym. Najwyższym stopniem wtajemniczenia było członkostwo rzeczywiste zaprzysiężone. Warunkiem było ukończone dwadzieścia pięć lat oraz złożenie odpowiedniej przysięgi. Takie członkostwo uprawniało do zajmowania wyższych stanowisk w OUN. Skomplikowane struktury miały utrudnić przenikanie obcych elementów do organizacji. OUN posiadał również własny system sądownictwa, którego głównym zadaniem było utrzymywanie dyscypliny oraz sądzenie członków organizacji.

„Celem OUN było (...) odzyskanie, budowa, obrona i powiększenie niezależnego, zjednoczonego ukraińskiego państwa narodowego. Ukraińska Samostijna Derżawa – USSD miała objąć wszystkie ukraińskie ziemie etnograficzne, czyli takie, które we wczesnym średniowieczu były, zdaniem nacjonalistów, zasiedlone przez Ukraińców”<sup>8</sup>.





Początkowo swą działalność OUN prowadziła głównie na terenie Galicji Wschodniej, następnie rozciągnęła ją na Ukrainę Zachodnią oraz podjęła próby przeniknięcia na tereny ZSRR, co jednak skończyło się niepowodzeniem. Nie zważając na to, podzielono całą Ukrainę na dziesięć „krajów” (kraiw), na czele których miały stać Krajowe Kierownictwa OUN, podlegające Głównemu Prowydowi. Stanowiąca wtedy terytorium polskie „Ukraina Zachodnia została podzielona na okręgi, z których każdy obejmował do pięciu powiatów. Odpowiednio do tego tworzone były okręgowe i powiatowe egzekutywy. Powiaty dzielono na 4 – 6 rejonów, a te zaś na 2 – 3 podrejonów. System organizacyjny kończył się na wsiach (stanicach). Okręgami kierował Okręgowy Prowyd o podobnej strukturze i składzie jak Krajowy Prowyd”<sup>9</sup>.

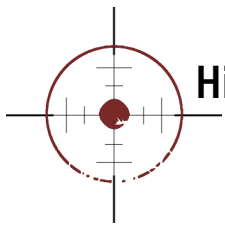
### Rozłam w OUN

Jewhen Konowalec pozostawał głównym prowydnykiem ukraińskich nacjonalistów do dnia 23 maja 1938 r. kiedy to został zamordowany w Rotterdamie. Wódz nacjonalistów ukraińskich zginął w zamachu bombowym, a wyrok na niego wydał prawdopodobnie sam Józef Stalin. Główny prowydnyk OUN był zagrożeniem dla ZSRR, ponieważ zamierzał utworzyć niepodległą Ukrainę w sojuszu z III Rzeszą. „Zadanie podrzucenia bomby otrzymał Sudopłatow<sup>10</sup>. W razie niepowodzenia akcji miał rozkaz Konowalca zastrzelić, a następnie umrzeć z godnością”<sup>11</sup>. Po śmierci wodza OUN zaczęto szu-

kać jego następcę, który będzie w stanie zjednoczyć cały ruch nacjonalistyczny. „(...) na czele Głównego Prowydu OUN stanął triumwirat w składzie: Jarosław Baranowski, Omelian Senyk i Mikołaj Ściborowski”<sup>12</sup>. Byli to ludzie, którzy należeli do ścisłego otoczenia zabitego wcześniej wodza. Przekonywali oni wszystkich członków OUN, że Konowalec, na wypadek nagłej śmierci, pozostawił po sobie testament polityczny, wskazujący Andrija Melnyka<sup>13</sup> jako swego następcę. Następnym posunięciem był zwołany „(...) 27 sierpnia 1939 r. we Włoszech II Kongres OUN”<sup>14</sup>. Wzięli w nim udział jedynie członkowie z emigracji, którzy popierali kandydaturę Melnyka. Wbrew statutowi organizacji nie zaproszono delegatów OUN z kraju, co nie przeszkodziło w wyborze nowego przywódcy, który wyraził zgodę na objęcie stanowiska. O tych wydarzeniach ogół członków OUN dowiedziało się krótko przed wybuchem wojny. Wybór Andrija Melnyka nie spotkał się z entuzjazmem, ponieważ uważano go za uległego oportunistę. Nowy Główny Prowyd został wybrany w sposób niezgodny ze statutem organizacji, jednak nie podniesiono jeszcze żadnego zdecydowanego głosu sprzeciwu. Mimo tego, rozbieżności pomiędzy OUN w kraju i za granicą pogłębiały się.

Wraz z upływem czasu, Melnyk był poddawany coraz ostrzejszej krytyce ze strony Krajowego Prowydu OUN na ZUZ (zachodnio ukraińskie ziemie). Głównym powodem była postawa Melnyka, która cechowała się całkowitym podporządkowaniem się Niemcom. W 1939 r. na wolność wyszli krajowi przywódcy będący uwięzieni w polskich więzieniach. Wśród nich był Stepan Bandera, który rozpoczął prowadzenie polityki skierowanej przeciwko zagranicznej frakcji OUN. Uważał on Melnyka za mało rewolucyjnego. Frakcja krajowa rwała się do walki bez względu na okoliczności, chcieli działać, podczas gdy delegaci zagraniczni byli postrzegani jako rewolucjoniści kanapowi, którzy siedzą przy





kawie i jedynie prowadzą mało owocne dyskusje. Bandera i jego współpracownicy zaczęli gromadzić wokół siebie coraz większą liczbę zwolenników oraz zyskiwać coraz szersze poparcie nie tylko wśród członków OUN, ale także niemieckiego wywiadu wojskowego – Abwehry. Przy poparciu agentów Abwehry, Bandera:

„(...) zwołał na 9 – 10 lutego 1940 r. do Krakowa konferencję krajowych działaczy OUN, i ta konferencja w dniu 10 lutego 1940 r. uchwaliła dokument, w którym między innymi stwierdzono co następuje:

1. Faktyczne kierownictwo Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów za granicą okazało się w rękach ludzi, którzy źle wykonują zadania Prowodu Ukraińskiej Rewolucji Narodowej, nie wykonują jej podstawowych wskazań, lekceważą nacjonalistyczne metody pracy i obowiązujące rewolucjonistów zasady wewnętrznie – organizacyjnych stosunków wzajemnych i współpracy...

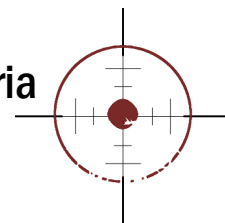
6. Świadomi swego obowiązku i historycznej odpowiedzialności za czystość Nacjonalistycznej Idei – my, Prowydnycy i Członkowie Krajowej Egzekutywy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów na Zachodnich Ziemiach Ukrainy i na Ukraińskich Ziemiach pod Niemcami oraz przodujący aktywi OUN – zgodnie z wolą kadr nacjonalistycznych, którymi kierujemy, oddajemy kierownictwo Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów w ręce Stepana Bandery i tych, których on powoła.

7. Ten wysunięty przez nas Rewolucyjny Prowyd Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów nadzielamy prawem i nakładamy na niego obowiązek kierowania Ukraińską Narodową Rewolucją...”<sup>15</sup>.

Zwolennicy Bandery usiłowali uzasadnić różnicą poglądów na współpracę z Niemcami, jednak dokonał się on raczej nie z przyczyn ideologicznych czy rozbieżności w programach politycznych, lecz z powodów osobistych. Banderowcy pragnęli władzy, którą posiadali Melnykowcy, jednak ci drudzy nie zamierzali się nią dzielić. Jednocześnie nasiliła się prowadzona przez obie frakcje kampania oszczerstw i oskarżeń. Obie strony wysuwały oskarżenia o zdradę nacjonalistycznych ideałów, współpracy z wrogimi elementami, zabójstw czy też denuncjacje działaczy nacjonalistycznych. Szukano także kogoś, kto by wystąpił w roli arbitra w toczących się sporach. Do tej roli doskonale nadawały się Niemcy. Każda z frakcji potrzebowała silnego protektora i sponsora jednocześnie. Patronat nad OUN-B (OUN Bandery) objęła Abwehra, kierowana przez admirała Canarisa. OUN-M (OUN Melnyka) nie zerwała kontaktów z niemieckim wywiadem wojskowym, jednocześnie zyskując sobie przychylność Gestapo. W przyszłości OUN-M przejdzie pod patronat SS. Przy poparciu tak potężnych protektorów, można było zlikwidować przywódcę konkurencyjnej frakcji i przejąć całość władzy nad OUN. Jednak Niemcy na to nie pozwolili. Powodem było to, iż III Rzesza potrzebowała obu skłóconych obozów. Zadaniem Melnyka było doprowadzać do antagonizmów pomiędzy ludnością polską i ukraińską oraz zaognianie wzajemnych stosunków. Z tego zadania OUN-M wywiązywała się znakomicie. Natomiast Bandera dysponował nacjonalistyczną młodzieżą, świetnie wyszkoloną ideologicznie oraz bojowo, która posiadała już doświadczenie w prowadzeniu działań dywersyjnych oraz terrorystycznych. Te umiejętności miały zostać wykorzystane w wojnie przeciwko ZSRR.

W kwietniu 1940 r. S. Bandera „zwołał w Krakowie Wielki Kongres Nacjonalistów jako protest przeciwko (według banderowców) zorganizowanemu kongresowi w 1939 r. Nie chcąc uznać uchwał kongresu melnykowskiego, nadano mu nazwę II Wielkiego Kongresu Nacjonalistów”<sup>16</sup>. Zwołany zjazd stwierdził, że:





„8. Powołanie przez Węższy Prowid Ukraińskich Nacjonalistów płk A. Melnyka na przewodniczącego PUN, o czym oficjalnie ogłosił w dniu 14 października 1938 r. Jarosław Baranowskyj, nie ma żadnych podstaw prawnych w prawnym porządku OUN i z tego względu nie może mieć dla OUN siły obowiązującej.

9. Płk A. Melnyk okazał się być na czele OUN w sposób nielegalny, wbrew wyraźnym przepisom o ustroju OUN...

11. Uchwały Zjazdu Ukraińskich Nacjonalistów z dnia 27.VIII.1939 r. mające formę uchwał OUN oraz wszystkie akty, których autorem jest płk A. Melnyk jako Przewodzący PUN, są bezprawne i nie wywołują skutków prawnych.

12. Ś. p. płk Jewhen Konowalec nie pozostawił testamentu odnośnie powołania swego następcy w osobie płk A. Melnyka.

II WZUN z tych powodów wyklucza płk A. Melnyka z szeregów Organizacji Ukraińskich Na-

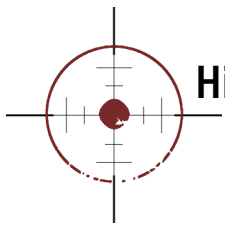
Walka ideologiczna pomiędzy obiema frakcjami rozgorzała na dobre. Z największym zapalem była prowadzona na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Tam właśnie zamieszkiwał duży odsetek ludności ukraińskiej, o której poparcie walczono. Drukowano wiele broszur, ulotek i artykułów, które miały wyjaśnić istotę rozłamu oraz przekonać czytelnika do swych racji. W tej propagandowej wojnie zwycięstwo zaczęła odnosić OUN Bandery, która skupiała w swych szeregach więcej ludzi młodych, doświadczonych dywersantów, którzy już w okresie międzywojennym „toczyli walkę z wrogiem”, przeprowadzali akcje terrorystyczne, likwidowali niewygodnych prze-

ciwników i zdrajców. To właśnie oni przyciągali ludzi podobnych do siebie, pełnych energii i chęci do działania, mogli im imponować oraz ich inspirować. Propaganda nacjonalistyczna dostarczała moralnego rozgrzeszenia za zbrodnie, które miały być popełnione, uzasadniała je stawiając przed młodymi nacjonalistami cel – Samostijną Soborową Ukrainę. OUN-B znacznie przewyższała OUN-M pod względem demagogii, co przyciągnęło w jej szeregi bardzo wielu zwolenników Melnyka. Propaganda, rozmach w działaniu, energiczność organizacji Bandery pobudzała wyobraźnię młodych Ukraińców, którzy doświadczyli dyskryminacji ze strony polskich rządów. Oni byli gotowi, chcieli działać, brakowało im tylko silnego, zdecydowanego przywódcy, który nimi pokieruje. Takim wodzem, atamanem jawił się Stepan Bandera, którego organizacja przejęła wszystkie „doły” organizacji Melnyka oraz werbowała coraz większą liczbę nowych członków. Gdy w OUN-M pogłębiał się chaos organizacyjny, Banderowcy działali skuteczniej, dlatego też, coraz częściej pojęcie OUN zaczęło być kojarzone głównie z nazwiskiem Bandery, stawało się jego synonimem.

#### UPA jako zbrojne ramię OUN

OUN jako organizacja, która rościła sobie prawo do sprawowania władzy na ziemiach ukraińskich, zakładała utworzenie własnych sił zbrojnych. Po raz pierwszy zaczęto o tym mówić szerzej na II Kongresie OUN, który odbył się w kwietniu 1940 r.:

- „1. W celu urzeczywistnienia swych celów OUN organizuje i szkoli własną siłę wojskową.
2. Zadaniem siły wojskowej OUN jest: zorganizowanie i prowadzenie walki zbrojnej OUN o zwycięstwo ukraińskiej rewolucji narodowej i uzyskanie Ukraińskiego Niepodległego Państwa, być siłą uderzeniową i oporą OUN w całej jej walce,



stać się załącznikiem Armii Ukraińskiej w Państwie Ukraińskim”<sup>18</sup>.

Zakładano, że siły zbrojne będą organizowane w dwóch etapach. Pierwszy etap miał być przygotowawczy. Miał polegać na przygotowaniu przyszłej kadry wojskowej, opracowaniu planów działalności oraz doktryny wojskowej. Jego zadaniem miało być rozpropagowanie w społeczeństwie ukraińskim idei tworzenia siły wojskowej oraz nakłonić je do samokształcenia wojskowego. Drugi etap miał polegać na tworzeniu oraz organizowaniu sił zbrojnych.

OUN nie mogła działać w pełni swobodnie, była zależna od swoich niemieckich mocodawców. Z tego powodu nie mogła na własną rękę rozpocząć tworzenia własnych oddziałów wojskowych. Mogli to jednak zrobić Niemcy, jeśli leżałoby to w interesie Rzeszy. Stało się tak krótko przed wybuchem wojny. Niemcy uznali, że ukraińscy nacjonalisci mogą być przydatni, głównie do zadań polegających na rozpoznaniu rejonów przygranicznych ZSRR, prowadzenia dywersji na tyłach Armii Czerwonej oraz utrzymywaniu porządku na zapleczu wojsk niemieckich. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa utworzono szkoły wojskowe dla Ukraińców, którzy mieli w przyszłości pełnić służbę w jednostkach wojskowych i policyjnych podległych Niemcom. Jednocześnie rozpoczęto rekrutację nacjonalistów ukraińskich do sił zbrojnych i paramilitarnych. Członkowie OUN zostali wcieleni do załóg obozów koncentracyjnych, w których pełnili służbę wartowniczą. Wielu młodych Ukraińców zostało skierowanych do „Ukraińskiej Służby Pracy”, wykonującej prace budowlane o znaczeniu wojskowym. W tym samym czasie byli oni szkoleni przez niemieckich instruktorów wojskowych.

Szczególne zainteresowanie ukraińskimi ochotnikami wykazywał niemiecki wywiad wojskowy, którego przedstawiciele spotkali się z ludźmi

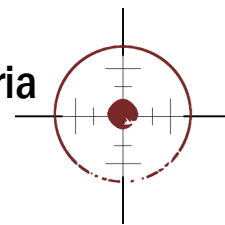
Bandery na konferencji podczas której ustalono warunki współpracy na najbliższą przyszłość. Podjęto decyzję o sformowaniu i wyposażeniu przez Abwehrę „Legionu ukraińskiego” przeznaczonego do zadań dywersyjnych przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Żołnierze „Legionu” mieli przyczynić się do wystąpień antyradzieckich ludności ukraińskiej oraz rozniecić akcje dywersyjne na terenie Ukrainy. W zamian za to, Banderowcy mieli uzyskać zgodę na prowadzenie działalności politycznej na ziemiach ukraińskich. W „Legionie ukraińskim” Bandera widział załączek ukraińskich sił zbrojnych.

Na froncie wschodnim Wehrmacht odnosił spektakularne zwycięstwa, Armia Czerwona cofała się ponosząc duże straty. Niemieckie dowództwo było pewne zwycięstwa, sądzono wówczas, że koniec wojny jest kwestią kilku tygodni. Spowodowało

„Legion ukraiński sformowano w pierwszym kwartale 1941 r., a liczył on ponad 700 ludzi. W jego skład weszły również oddziały ukraińskie zorganizowane wcześniej przez Wehrmacht. (...) W maju 1941 r. „Legion” został podzielony na dwa oddziały: batalion „Nachtigal”, pod dowództwem oberleutena dr Herznera, (...), batalion „Roland” zaś, pod dowództwem mjr. Eugeniusza Pobihuszczy (...)”<sup>19</sup>.

Oba bataliony wzięły udział w działaniach na froncie wschodnim, gdzie dopuściły się wielu zbrodni dokonanych na tyłach wojsk niemieckich oraz mordami cywilów w opuszczonym przez wojska radzieckie Lwowie.

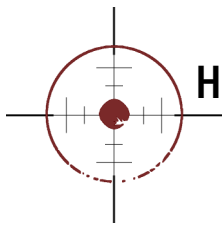




to, że Niemcy zmienili swój stosunek do ukraińskich sojuszników. Mieli oni świadomość, że OUN nie jest reprezentantem całego narodu ukraińskiego. Do tego Banderowcy zaczęli realizować swoje własne cele, takie jak powołanie rządu we Lwowie, na czele którego stanął banderowiec Jarosław Stećko oraz ogłoszenie niepodległości Ukrainy. Te posunięcia nie były zgodne z niemieckimi planami odnośnie wschodu. Postanowiono zastopować ukraińskie aspiracje co do państwowości. Rozwiązano rząd Stećki, a ukraińska milicja we Lwowie została rozwiązana i rozbrojona. W jej miejsce powstała ukraińska policja pomocnicza pod nadzorem i dowództwem Niemców. „Niespełna dwa miesiące działał jeszcze „Legion ukraiński” Romana Szuchewicza<sup>20</sup>. 21 października 1941 r. oba bataliony – „Roland” i „Nachtigal” – rozformowano. W ten sposób mimo zasług położonych na początku wojny ze Związkiem Radzieckim, przestała istnieć ukraińska nacjonalistyczna jednostka wojskowo-dywerycyjna, która miała być zalążkiem sił zbrojnych OUN „Samostijnej Ukrainy”<sup>21</sup>.

Banderowcom nie dało się osiągnąć swoich celów, zarówno politycznych jak i militarnych, ponieważ postanowili działać samodzielnie, a Niemców stawiać przed faktami dokonanymi. Konsekwencją takiego podejścia było aresztowanie Stepana Bandery i Jarosława Stećki oraz rozwiązanie ukraińskich związków taktycznych, do których chętnie zaciągali się banderowcy. Melnyk nie chciał powielać błędów konkurentów z OUN-B i prowadził swą działalność jedynie w granicach wyznaczonych przez Niemców. Wychodził również z propozycjami utworzenia ukraińskich jednostek wojskowych, lecz stało się to możliwe dopiero od roku 1943, kiedy to same władze niemieckie wyszły z taką inicjatywą. Zaczęto organizować jednostki wojskowe przeznaczone do walki ze Związkiem Radzieckim, które miały składać się Ukraińców. Pierwszym melnykowskim związkiem taktycz-

nym miała być dywizja SS Galizien. Jej pierwszym dowódcą „(...)został mianowany 15 lipca 1943 r. oficer żandarmerii (...) SS-Brigadeführer i gen. mjr policji Walter Schimana. Nie dysponował on jednak praktycznie żadną podległą sobie jednostką, gdyż rekruci, podoficerowie i oficerowie ukraińscy szkolili się na poligonie Heidelager (w Pustkowie pod Dębicą) i w wielu ośrodkach szkolenia specjalistycznego (m.in. łączności, saperów, przeciwlotniczym). Dopiero pod koniec sierpnia 1943 r. zaczęły być formowane pierwsze jednostki, a zasadniczy zrąb dywizji został utworzony jesienią tegoż roku już pod dowództwem SS-Brigadeführera Fritza Freitaga<sup>22</sup>. Kadre dowódczą mieli stanowić niemieccy oficerowie, a żołnierze mieli być ochotnikami. Stworzono nawet biuro werbunkowe. Młodzież ukraińska była dodatkowo zachęcana przez przydział dodatkowych artykułów lub korzystny przydział kontyngentów ściąganych na rzecz wojska. Rozgłoszono powszechnie, że zaciąg do dywizji uchroni rodzinę przed wywózką do pracy w Rzeszy. Gdy ochotników było niewielu, rozpoczęto przymusowe wcielanie mężczyzn w wieku poborowym. Odbываło się to przez organizowanie łapanek we wsiach. W miastach, takich jak Kraków, rozsyłano imienne wezwania do rezerwistów, a niestawienie się przed komisją wojskową traktowane było jak dezercja. Tysiące mężczyzn uciekało do lasu, dołączając do partyzantki radzieckiej. Chętnych do wstąpienia w szeregi nowo tworzącej się dywizji było niewielu. Miała na to wpływ również pogarszająca się sytuacja na froncie. „Wśród pierwszych ochotników do SS „Galizien”<sup>23</sup> znaleźli się synowie duchownych greckokatolickich i bogatych chłopów, inteligenci i półinteligenci, elementy kryminalne i zdeklasowane oraz, będąca pod wpływem ukraińskiej ideologii faszystowskiej, młodzież”<sup>24</sup>. Głównym celem współpracy OUN-M z Niemcami było uzyskanie jak największej ilości broni, by w przyszłości uzbroić własne jednostki wojskowe.



Faktyczna kondycja nowej jednostki była odmienna od tej głoszonej przez propagandę. Morale było niskie, wielu poborowych nie zamierzało walczyć za Niemcy, wielu dezercerowało, uchodząc do lasów gdzie spontanicznie tworzyło uzbrojone bandy. Do tych grup dołączali również cywile, którzy uciekali przed nasilającym się terrorem stosowanym przez Niemców. Na własną rękę zdobywali broń i organizowali zbrojny opór przeciw Niemcom, którzy zaczęli być postrzegani jako okupant i wróg. W tych okolicznościach banderowcy nie mogli pozostać bierni, nie mogli pozwolić by po lasach wędrowały zbrojne grupy ukraińskie pozostające poza ich kontrolą. Należało je sobie podporządkować, przejąć je pod swoje dowództwo. Inaczej doszłoby do powstania antyniemieckiego podziemia, a tego OUN sobie nie życzył. Należało zebrać wszystkie bandy pod swoim dowództwem, wskazać im wspólny cel oraz w miarę możliwości utworzyć z nich jednolitą organizację bojową, zrzeszoną pod wspólnym sztandarem. „Od momentu gdy OUN uzyskała względną kontrolę polityczną i organizacyjną nad powstającymi samorzutnie grupami bojowymi na Wołyniu i Polesiu, zaczęto używać w stosunku do nich określenia Ukraińska Powstańcza Armia. Z terminem tym spotykamy się po raz pierwszy w lutym – marcu 1943 r. (...)”<sup>25</sup>. Następnie UPA zaczęła kształtować swoją strukturę organizacyjną, która musiała być odmienna od tej występującej w regularnej armii. „Mimo, iż przyjmuje się, że UPA powstała w październiku 1942 roku, to pełny rozwój struktur, dowództw oraz sztabów nastąpił dopiero rok później. Wtedy to UPA została zasilona przez ukraińskich policjantów, którzy zdezerterowali ze służby niemieckiej. Według oceny historyków UPA liczyła wtedy około 15 tysięcy osób. Jesienią 1943 roku utworzono Główny Sztab Wojskowy UPA”<sup>26</sup>. Głównym komendantem mianowano 36-letniego ppłk. Romana Szuchewicza („Taras Czuprynka”). By rozbudować nowo powsta-

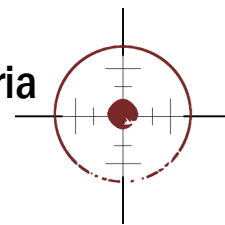
## UPA w Bieszczadach (1945 – 1947) – terroryzm czy walka partyzancka cz. 1.

łe struktury i nasycić je ludźmi i bronią, OUN-B wydał odezwę, w której wezwano wszystkich Ukraińców pełniących służbę w formacjach policyjnych i pomocniczych, aby zdezerterowali i dołączyli do UPA. Apel ten okazał się skuteczny, tysiące uzbrojonych policjantów uciekło do lasów i zasiłowało szeregi nowej ukraińskiej siły zbrojnej. We wsiach i przy drogach rozwieszono zawiadomienia w języku ukraińskim głoszące, że wszyscy, którzy porzucili służbę u Niemców i samopas chodzą po okolicy, mają obowiązek zgłosić się do UPA, jeśli tego nie uczynią zostaną rozstrzelani jako dezercerzy. „Największy rozwój organizacyjny oddziałów UPA przypada na okres od końca 1943 do połowy 1944 r. W miarę zbliżania się Armii Radzieckiej do terenów Ukrainy Zachodniej w szeregi UPA masowo zaczęły wstępować całe oddziały policji ukraińskiej i ukraińskich jednostek SS”<sup>27</sup>. Do Ukraińskiej Powstańczej Armii wstępowali również Niemcy i cudzoziemscy ochotnicy SS, którzy nie zdołali uciec przed Rosjanami. Armia partyzancka licząca dziesiątki tysięcy członków potrzebowała ogromnej ilości zaopatrzenia. Aby je zdobyć nałożono kontyngenty na wsie. W ten sposób zapewniono sobie dostawę żywności, informacji, rekrutów oraz odzieży. W przypadku odmowy współpracy karą była śmierć. Pilną sprawą było stworzenie odpowiedniego organu, który utrzymałby dyscyplinę i porządek w pododdziałach. Narzędziem pozwalającym utrzymać w ryzach masy partyzantów stała się Służba Bezpieczeństwa OUN. Współpracowała ona z żandarmerią polową, karała nie tylko partyzantów, ale także cywilów oraz stosowała terror wobec nieposłusznych chłopów.

### Służba Bezpieczeństwa OUN

We wszystkich totalitarnych ustrojach funkcjonowała tajna policja o charakterze politycznym. Narodowi socjaliści mieli SD<sup>28</sup>, w przypadku bol-





szewików była to Czeka<sup>29</sup>, OUN, a dokładnie OUN-B posiadał SB. „Służba Bezpeky (Bezpieczeństwa) OUN powstała w 1940 r. Jej kadry Abwehra szkoliła w Zakopanem. Początkowo banderowcy wykorzystywali SB do walk frakcyjnych z melnykowcami. Później miała zajmować się także wykrywaniem i likwidowaniem „zdrajców” we własnych szeregach i rozpracowaniem polskiego podziemia”<sup>30</sup>.

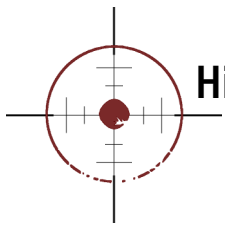
Do zadań Służby Bezpieczeństwa należało między innymi prowadzenie śledztw oraz wymierzanie kar, którą często była śmierć. „Funkcjonariusze SB wykonywali „czarną robotę”. Do nich należało rozstrzeliwanie swoich, „nieprawomyślnych” upowców, „tchórzy i dezertów” i likwidacja „źle myślących o nacjonalistach” osób cywilnych spośród ludności ukraińskiej”<sup>31</sup>. Wrogiem z którym walczyła Służba Bezpeky był wszelki element nienacjonalistyczny, bez względu na narodowość. Głównym celem jednak była agentura radziecka, którą zwalczano najzacieklej. Ofiarami terroru padali Polacy, Żydzi, komuniści oraz Ukraińcy podejrzani o zdradę sprawy ukraińskiej. W praktyce nikt nie mógł czuć się bezpieczny, nawet członkowie OUN. Często wystarczyło podejrzenie lub czyjeś oskarżenie, by działacz OUN lub UPA został aresztowany i poddany brutalnemu śledztwu. Wyroki były wydawane przez sądy polowe UPA, od których nie było odwołania. Domniemanie niewinności nie istniało, a wyrok był wykonywany niezwłocznie. Bojówkarze SB byli panami życia i śmierci. Stosowali odpowiedzialność zbiorową i tak za przewinienie jednej osoby życie traciła cała rodzina, a nawet sąsiedzi, jeśli tak zdecydował dowódca grupy. „Wszyscy członkowie OUN musieli podporządkować się rozkazom SB OUN i z nią współpracować. (...) SB posiada niczym nie ograniczone prawo kontroli pracy wszystkich członków organizacji. Nikt z członków OUN nie ma prawa wtrącać się do działalności SB”<sup>32</sup>. Zarówno członkowie OUN, UPA ale i cała ludność cywilna była podporządkowana SB.

Dla członków Służby Bezpeky organizowano wiele kursów, mających na celu podniesienie ich kwalifikacji i profesjonalizmu. Organizowano kilkutygodniowe kursy oraz delegowano funkcjonariuszy do wyższych komórek, aby uczyli się od bardziej doświadczonych esbistów. Jednym z członków OUN był wykładowca polityki w szkołach UPA, Danyło Szumuk, który miał okazję prowadzić wykłady na kursach specjalnych dla rejonowych referentów SB. W swoich wspomnieniach opisał kursantów, a charakterystykę tę przytoczył w swej książce Wiktor Poliszczuk:

„Na kursie było 56 młodych, urodziny i zdrowych chłopców. Wszyscy oni byli dobrze ubrani i zadowoleni z siebie. Przez cały miesiąc chodziłem wykladać im politykę i geopolitykę po dwie godziny dziennie. Właśnie wtedy miałem możliwość dobrze przyjrzeć się – komu organizacja powierzyła decydowanie – żyć czy nie żyć tym czy innym ludziom. Byli to jakby naukowo dobrane najtępsze typy. Na poprzednich kursach ani wśród mężczyzn, ani wśród kobiet tacy tępi nie trafiali się. Wśród tych 56 co najwyżej pięciu było takich, którzy opanowywali materiał i rozumieli o co chodzi, a reszta... Oni po prostu nie byli zdolni myśleć”<sup>33</sup>.

Odmienne poglądy na temat funkcjonariuszy bezpeky prezentuje Grzegorz Motyka. Według niego członkowie SB posiadali lepsze wykształcenie niż przeciętni działacze OUN. Mieli oni ukończone od





czterech do siedmiu klas, wielu z nich posiadało wyższe wykształcenie, w czasie, gdy w OUN w ogóle brakowało przedstawicieli inteligencji<sup>34</sup>.

Służba w SB była dużym wyróżnieniem. Z założenia przyjmowano do niej jedynie najlepszych. Musieli to być członkowie OUN z długim stażem, sprawdzeni, zaufani, fanatycznie oddani sprawie, ponieważ często nie znali oni powodu wydania wyroku na dane osoby, musieli wykonywać bez wahania wszelkie rozkazy. Ponadto wymagano od nich dużej sprawności fizycznej i odpowiednich predyspozycji psychicznych, musieli także potrafić sprawnie posługiwać się bronią.

Służba Bezpeky była narzędziem ślepego terrorku, który niszczył nie tylko wrogów, ale każdego kogo spotkała na swej drodze. Członkowie tej formacji posiadali w OUN pozycję uprzywilejowaną

„Szczególnie ważnymi ogniwami aparatu SB były okręgi, w których koncentrowała się główna sieć służby śledczej i kontrwywiadu. (...) pracownicy dzielili się według specjalności na trzy pionki: wywiad, kontrwywiad i służby śledczej. Referentom wszystkich szczebli podlegały również oddziały bojowe Służby Bezpieczeństwa (BSB, zwane popularnie bojówkami SB) w sile 10-15 ludzi. Członkowie bojówek byli używani jako ochrona przy referatach SB, dokonywali aresztowań osób podejrzanych, konwojowali więźniów, asystowali przy przesłuchaniach, wykonywali wyroki śmierci oraz prowadzili akcje dywersyjne samodzielnie bądź we współdziałaniu z UPA. Na czele bojówki stał komendant BSB, który podlegał bezpośrednio referentowi SB”<sup>35</sup>.

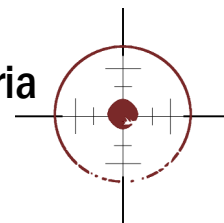
## UPA w Bieszczadach (1945 – 1947) – terroryzm czy walka partyzancka cz. 1.

W początkowej fazie swojego funkcjonowania Służba Bezpieczeństwa była częścią OUN, nie istniała w pododdziałach UPA. Gdy sytuacja nacjonalistów ukraińskich zaczęła się pogarszać i nasiliło się zjawisko dezercji, stało się pewne, że w jednostkach UPA już nie wystarcza żandarmeria polowa. Postanowiono, że w każdej sotni będzie funkcjonowała komórka SB.

Oznaczało to budowę siatki agenturalnej zbierającej informacje o tym co dzieje się w każdym pododdziale. Gdy czota lub sotnia wyruszała na akcję w teren, za nimi podążali konno agenci SB. Ich celem było kontrolowanie działań UPA w terenie, a także ocena, czy dani dowódcy dobrze kierują swoimi ludźmi oraz czy są przydatni na stanowiskach, które zajmują. „Aparat SB w sotniach miał również za zadanie zabezpieczenie tajemnicy, przeciwdziałanie wypadkom dezercji oraz ochronę dowódców przed własnymi żołnierzami (...)”<sup>36</sup>.

i nikt nie miał odwagi im się przeciwstawić. Z obawy przed nimi wykonywano najgłupsze i najbardziej zbrodnicze rozkazy. W szeregach UPA panowała atmosfera strachu i nienawiści do SB. „Służba Bezpeky brała czynny udział w ludobójstwie ludności polskiej. Także Służba Bezpeky odpowiada za nieznaną bliżej liczbę (ale z pewnością idącą w dziesiątki tysięcy) Ukraińców zabitych przez Ukraińców”.

Ciąg dalszy nastąpi.



## Przypisy

- 1 Bieszczady zajmują najbardziej na południowym - wschodzie wysunięty skrawek Polski. Stanowią one część głównego łuku karpackiego i są pierwszym członem Karpat Wschodnich, zaczynających się od doliny Sanu, Oslawy, Oslawicy i Laborca. W granicach Polski znajduje się jedynie skrajnie zachodnia ich część, czyli Bieszczady Zachodnie przechodzące ku zachodowi (za Przeł. Łupkowską) w Beskid Niski, natomiast ku wschodowi (za Przeł. Użocką) w Bieszczady Wschodnie. Po południowej stronie wododziału karpackiego, na Słowacji noszą one nazwę Bukovske Vrchy, [z:] [http://www.bieszczady.pik-net.pl/b\\_wstep.phtml](http://www.bieszczady.pik-net.pl/b_wstep.phtml), z dnia 21.01.2013.
- 2 Sotnia – podstawowa jednostka organizacyjna UPA w okresie walki partyzanckiej, w przybliżeniu odpowiada kompanii.
- 3 Por. Szcześniak A., Szota W., Droga do nikąd, Działalność organizacji ukraińskich nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce, Warszawa 1973, s. 20.
- 4 Jewhen Konowalec – (1891 – 1938) ukraiński działacz nacjonalistyczny, od 1929 r. przewodniczący Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, zginął w zamachu bombowym dokonanym w Rotterdamie przez agenta NKWD Pawła Sudopłatowa.
- 5 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 36.
- 6 Stepan Bandera – (1909 – 1959) ukraiński polityk o poglądach nacjonalistycznych, późniejszy przywódca jednej z dwóch frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistycznych – OUN-B, zginął w zamachu wykonanym w Monachium przez agenta KGB Bohdana Staszynskiego.
- 7 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 37- 38.
- 8 Purat A., Organizacja i metody działania służby bezpieczeństwa OUN – B (OUN – Bandery) w latach 1943 – 1947, [w:] Krzak A., Gibas – Krzak D., Służby specjalne w systemie bezpieczeństwa państwa. Przeszość – Teraźniejszość – Przyszłość, Materiały i Studia, Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa – Szczecin 2012, s. 287.
- 9 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 43.
- 10 Paweł Sudopłatow – (1907 – 1996) radziecki generał NKWD, długoletni wysoki funkcjonariusz radzieckich organów bezpieczeństwa i wywiadu.
- 11 Bombonierka, [z:] <http://www.focus.pl/historia/artykuly/zobacz/publikacje/bombonierka/nc/1/>, z dnia 09.04.13
- 12 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 60.
- 13 Andrij Melnyk – (1890 – 1964) ukraiński działacz polityczny, przywódca Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, po rozłamie przywódcą frakcji OUN – M.
- 14 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 60.
- 15 Poliszczuk W., Gorzka prawda..., dz. cyt., s. 150.
- 16 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 91.
- 17 Poliszczuk W., Gorzka prawda..., dz. cyt., s. 150.
- 18 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 93- 94.
- 19 Tamże, s. 102.
- 20 Roman Szuchewycz – (1907 – 1950) ps. Taras Czuprynka, ukraiński działacz nacjonalistyczny, dowódca Ukraińskiej Powstańczej Armii, popełnił samobójstwo podczas oblawy na jego kryjówkę.
- 21 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 112.
- 22 Gdański J., Galicyjska dywizja Waffen SS, [z:] <http://ioh.pl/artykuly/pokaz/galicyjska-dywizja-waffen-ss,1057/>, z dnia 10.04.13.
- 23 SS Galizien w ostatnich tygodniach wojny weszła w skład nowo utworzonej Ukraińskiej Narodowej Armii (UNA), na której czele stanął gen. Paweł Szandruk, przedwojenny oficer Wojska Polskiego, kawaler Orderu Virtuti Militari za kampanię wrześniową.
- 24 Prus E., Herosi spod znaku tryzuba, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1985, s. 291.
- 25 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 140.
- 26 Stebelski S. „Chrin”, Przez śmiech żelaza. Wspomnienia dowódcy sotni UPA, która w zasadzce zabiła gen. Świerczewskiego, „Mireki”, n. m. wyd., 2012, s. 8.
- 27 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 144.
- 28 SD - (Sicherheitsdienst) organ wywiadu, kontrwywiadu i służby bezpieczeństwa SS, działający w III Rzeszy w latach 1931–1945.
- 29 Czeka – (Wsierossijskaja czriezwyczajnaja komissija po bor'bie s kontrriewolucyjej, spiekulacyjej i priestupleniami po dołżnosti) radziecki, centralny organ bezpieczeństwa państwowego.
- 30 Bagiński D., SB – fałszywi bohaterowie, [z:] <http://txtatrium.pl/kriszu/60488.html>, z dnia 03.03.13
- 31 Prus E., Atamania UPA. Tragedia kresów, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988, s. 129.
- 32 Purat A., Organizacja i metody działania..., dz. cyt. s. 300.
- 33 Poliszczuk W., Gorzka prawda..., dz. cyt., s. 295-296.
- 34 Szerzej Motyka G., Ukraińska partyzantka 1942 – 1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii, Instytut Studiów Politycznych PAN i Oficyna Wydawnicza Rytm, wydanie pierwsze, Warszawa 2006, s.161.
- 35 Szcześniak A., Szota W., Droga do..., dz. cyt., s. 262.
- 36 Tamże, s. 263.
- 37 Bagiński D., SB – fałszywi bohaterowie, [z:] <http://txtatrium.pl/kriszu/60488.html>, z dnia 03.03.13.



## O języku sądownictwa Polski Ludowej w sprawach pracowników przedwojennego wywiadu – casus Wojciecha Lipińskiego

**O wątpliwej jakości sądownictwa i więziennictwa stalinowskiej Polski chyba nie trzeba już nikogo przekonywać. Ale warto czasem zwrócić uwagę na to jakim językiem posługiwano się w procesach pracowników przedwojennego wywiadu wojskowego.**

Przyjrzymy się sprawie Wojciecha Lipińskiego (1900-1966), który przed wojną m.in. walczył z bolszewikami, służył w Korpusie Ochrony Pogranicza i montował dywersję na Zaolziu. Po wojnie wrócił on do Polski i osiadł w Łodzi, gdzie zaczął uczyć angielskiego w szkołach i na uczelniach, a także podjął się napisania podręczników do jęz. angielskiego. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) rzecz jasna zauważyło powrót Lipińskiego i zaczęło się nim interesować. W październiku 1948 r. został on wezwany do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) jeszcze w charakterze świadka, ale był to tylko wstęp do poszukiwania informacji przez WUBP. Bezpieka szybko dowiedziała się o jego działalności na emigracji i włączyła go do operacji „Targowica” prowadzonej przez MBP wobec „dwójkarzy”.

W styczniu 1951 r. sytuacja Lipińskiego wyglądała już gorzej – stał się podejrzanym o szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii. W dodatku w lutym stracił pracę na Politechnice. W marcu 1952 r. trafił do więzienia na Mokotowie, gdzie dalej poddawano go intensywnym przesłuchaniom. Te stopniowo dawały efekty – Lipiński ujawniał coraz więcej informacji dotyczących działalności przedwojennego wywiadu. 4 czerwca 1954 r. Lipiński stanął przed sądem razem z Eustachym Wasilewskim, Mieczysławem Frankowskim i Julianem Nadziakiewiczem.

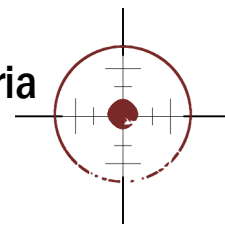
I tu dochodzimy do interesującej nas kwestii. Całą czwórka została oskarżona o faszycyzację życia społecznego przedwojennej Polski. Problem w tym, że dekret wprowadzający takie przestępstwo jak „odpowiedzialność za klęskę wrześniową i faszycyzację życia państwowego” pochodzi z 22 stycznia 1946 roku. Władza ludowa miała specyficzne pojęcie czasu i prawa.

Lipiński został oskarżony o to, że „[...] idąc na rękę ruchowi faszystowskiemu działał na szkodę Narodu Polskiego przygotowując wspólnie z Niemcami hitlerowskimi rozbiór Czechosłowacji, co w konsekwencji doprowadziło do klęski wrześniowej [...]”. Ponadto, wg sądu, Lipiński prowadził na Śląsku Cieszyńskim prace organizacyjne „[...] celem wywołania nienawiści narodowościowej między Polską a Czechosłowacją”, „[...] mając na celu rozbięcie solidarności czeskiej klasy robotniczej z miejscowym ruchem robotniczym polskim”.

Jako uosobienie wszystkiego co złe w imperialnej polityce sanacyjnej Polski, Lipiński, razem z pozostałą trójką, został skazany. Lipiński dostał 6 lat więzienia, ale z powodu amnestii z lutego 1947 r., wyrok zmniejszono do 3 lat. Na poczet kary zaliczono okres przebywania w areszcie.

Uzasadnienie wyroku to już popis nowomowy obowiązującej w stalinowskiej Polsce. Choć to dokument sądowy, który mało kto czytał, można by jego fragmenty publikować jako pisma propagandowe. Nie brak tam frazesów o „klice faszystowsko-sanacyjnej”, która z „niekłamany zachwytem przywitała dojście do władzy w Niemczech Hitlera, gdyż fakt ten oznaczał wzmocnienie się bloku anty-





## O języku sądownictwa Polski Ludowej...

komunistycznego i przyspieszenie przygotowań do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, o której od lat marzyła burżuazja międzynarodowa [...]”. Z dokumentu tego dowiedzieć się można, że rządy „silnej ręki” składały się z „[...] tępych, ale bezwzględnych pułkowników”, a ruch rewolucyjny walczył z „sanacyjnymi dzierzymordami o pracę, chleb, swobody demokratyczne, wyzwolenie narodów i o pokój”.

Jak dowiadujemy się z wyroku, Lipiński nie przyznał się do winy (faszyzacji), ale potwierdził, że organizował dywersję. Stwierdził ponadto, że nie wiedział, iż prowadzona na Zaolziu dywersja jest korzystna dla Niemiec.


Wina wszystkich oskarżonych nie budziła żadnej wątpliwości sądu, ponieważ znali oni cele jakim służyli. „Oskarżeni świadomie realizowali politykę rządu sanacyjnego i dlatego są odpowiedzialni za te czyny. Sanacja ich żywiła i to nawet bardzo dobrze, zapewniała im dostatek i korzystanie z wszystkich przyjemności mieszczańskiego życia – zrozumiałe więc jest, że oskarżeni, typowi przedstawiciele inteligencji drobnomieszczańskiej, lizali rękę pana, która ich karmiła”.

Sprawiedliwość ludowa wymagała, by dostrzegać okoliczności łagodzące. Tu one również występowały. Na korzyść oskarżonych działało, że „[...] wychowani byli w warunkach kapitalistycznych, kiedy to zakłamana propaganda kapitalistyczna kształtowała od kołyski świadomość i psychikę inteligencji w duchu nienawiści do postępu i demokracji”. U Lipińskiego wzięto również pod uwagę zły stan zdrowia i dobrowolny powrót z zagranicy.

Już w czasie odbywania kary Lipiński starał się o wcześniejsze zwolnienie. Prośby jego, jak i krewnej były odrzucane. Zapewne nie miały wpływ na to miały opinie wystawiane mu przez więźniaków. A przyznać trzeba, że do najłatwiejszych więźniów nie należał, choć kar dyscyplinarnych na niego nie nałożono. Jak głosiły raporty, był uniżony względem

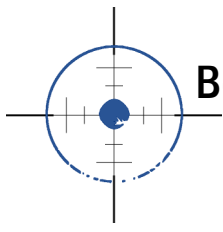
wyższych rangą więźniaków, ale wobec bezpośrednich przełożonych był ordynarny i odnosił się do nich z ironią. Nie utrzymywał też kontaktów z więźniami pochodzenia robotniczego, a jedynie z wrogami władzy ludowej. W jednej z opinii napisano wprost: „jest giętym spryciarzem, starannie unikającym rozmów na tematy polityczne i na tematy związane z jego przestępstwem”, po czym stwierdzono, że ma wrogi stosunek do władzy ludowej.

W końcu, dzięki destalinizacji i dla Lipińskiego otworzyła się szansa wyjścia na wolność. W kwietniu 1957 r. Prokuratora Generalna PRL złożyła wniosek do Izby Karnej Sądu Najwyższego w Warszawie o rewizję wyroku. Ostatecznie wyrok uchylono, co równało się uniewinnieniu i rehabilitacji oskarżonych. Decyzję uzasadniono tym, że oskarżeni nie rozstrzygali w kwestii faszyzacji kraju na najwyższym szczeblu władzy, a jedynie wykonywali politykę i polecenia rządu. Dlatego też była to pomoc nie w popełnieniu przestępstwa, ale po jego popełnieniu. Choć samo uzasadnienie może budzić różne odczucia, to jednak w warstwie językowej daleko mu do popisów nowomowy, a bliżej do typowego prawniczego pisma.

A co dalej działo się z Lipińskim? Podjął pracę na Uniwersytecie Łódzkim i choć był niewinny, a jego wnioski o paszport popierały władze uczelni to aż do 1964 r. odrzucano podania wydanie dokumentu. W dwa lata później zmarł. 

### Bibliografia:

- Instytut Pamięci Narodowej Biuro Udostępniania 507/391.
- Pilarski S., *Oficer Ekspozytury 2 Oddziału II Sztabu Głównego WP mjr Wojciech Lipiński*, [w:] *Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP. Z działalności Oddziału II SG WP*, T. 2, pod red. T. Dubickiego, Łomianki 2012, s. 345-351.



## Kradzież, fałszerstwo i przemysł dzieł sztuki

**Dzieło sztuki jedna z niewielu rzeczy, wartość, której rośnie codzienne, a nawet, co chwilę. Wartość dzieł sztuki ma nie tylko w aspekt kulturowy, ale formę pieniężną. Wartość pieniężna przyciąga dużą ilość „wielbicieli” ze świata kryminalnego.**

Z przykrością powiem, że problematyka kradzieży, fałszerstw i przemysłu dzieł sztuki jest słabo chroniona od strony prawnej oraz nie jest popularna w sferze orzecznictwa w Polsce. Chociaż występuje duża ilość argumentów, dlaczego dzieło sztuki jest tak ważne dla społeczeństwa i państwa. Np. wywóz wszystkich dzieł sztuki przed pożarem i okupacja Moskwy w 1812 roku przez wojsko Napoleona Bonaparte.

Według Kodeksu karnego RP, odpowiedzialności karnej podlega tylko ten, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary określoną przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia<sup>1</sup>. Kradzież to zabieranie w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej<sup>2</sup>. Natomiast fałszerstwo – to przedstawianie fałszywych dzieł sztuki, jako prawdziwe (oryginalne).

Władysław Tatarkiewicz pisał, że sztuka „zmierza ku temu, by dać życie dziełom sztuki; w dziełach leży jej sens, dla nich jest ceniona; nazwę sztuka daje się dziełom artysty, a nie tylko jego umiejętności”<sup>3</sup>.

Dotychczas nie zlikwidowano jeszcze skutków haniebnego procederu grabieży dzieł sztuki z terytoriów państw podbitych przez „kulturaegerów” Hitlera. Działania rewindykacyjne nie zostały przecież zakończone do dnia dzisiejszego. Od kilku lat liczba tego rodzaju kradzieży wzrasta alarmująco. Ukazują się informacje o istnieniu zorganizowanych, międzynarodowych grup przemytniczych<sup>4</sup>.

Kradzieże dóbr kultury stały się zjawiskiem powszechnym na całym świecie. W Polsce stopień

zagrożenia przestępczością skierowaną przeciwko dziełom sztuki oceniany jest, jako wysoki i plasuje Polskę na 5 miejscu w Europie. Wzrasta brutalność działań przestępców, o czym świadczy rosnąca z roku na rok przewaga kradzieży z włamaniem, nad zwykłą kradzieżą oraz dokonywanie coraz częściej tych czynów przez grupy przestępców. Głównym celem są muzea, obiekty sakralne wszystkich wyznań i mieszkania prywatne<sup>5</sup>.

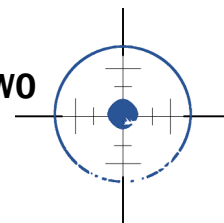
Każdego roku z krajów basenu Morza Śródziemnego, a więc z kolebki sztuki egipskiej, greckiej, rzymskiej i bizantyjskiej, znikają zabytki wartości wielu milionów dolarów. Równie groźnie zjawisko stanowi rabunek dzieł sztuki z terenów Ameryki Łacińskiej. Metody działań sprawców kradzieży dzieł sztuki zależą od sposobu ich zabezpieczenia. Najmniej trudności mają oni z dziełami znajdującymi się w kościołach. W całych Włoszech stosuje się w tym przypadku właściwie jedną metodę. Złodziej ukrywa się w kościele na noc, a następnie wpuszcza bocznymi drzwiami współników. Czasem sprawcom udaje się wykorzystać dla swoich celów okres remontu w upatrzonym muzeum, np. kradzież dzieł sztuki, jaka miała miejsce w Montrealu<sup>6</sup>.

Na liście skradzionych artefaktów znajduje się ponad 100 tys. obiektów. Taka ilość pokazuje, jak szerokie jest to zjawisko.

Ceny na czarnym rynku są dużo niższe, niż w sprzedaży legalnej. Uwarunkowane jest to, oczywiście, dużym stopniem ryzyka posiadania takiego dzieła, jak również ograniczoną możliwością jego późniejszego odsprzedania.

Przykładem dokonania przestępstwa w czasie godzin pracy muzeum jest wydarzenie z końca XX wieku, kiedy to nieznanymi sprawcami wyniósł z Muzeum Narodowego w Poznaniu obraz Claude’a Moneta „Wybrzeże w Pourville”. Plan był misternie przygoto-





## 10 największych kradzieży dzieł sztuki w historii z listy FBI<sup>7</sup>

### 1. Caravaggio „Boże Narodzenie”

1969 r. Obraz skradziono z Oratorium San Lorenzo w Palermo. Arcydzieło wycięto z ram żyletkami. Podejrzewa się, że jest w rękach mafii sycylijskiej. Wartość dzieła szacuje się na 20 mln dolarów.



Obraz 1: Caravaggio „Boże Narodzenie”.

Fot. commons.wikimedia.org



Obraz 2. Rembrandt „Burza na morzu Galilejskim”

Fot. commons.wikimedia.org

### 2. Megakradzież w Muzeum Izabelli Gardner w Bostonie

1990 r. Vermeer „Koncert”, Rembrandt „Portret pani i pana w czerni”, „Burza na morzu Galilejskim”, „Autoportret”, Manet „Chez Tortoni”, Govaert Flinck „Pejzaż z obeliskiem”. Z muzeum Izabelli Gardner w Bostonie skradziono obrazy o łącznej wartości ponad 300 mln dolarów.



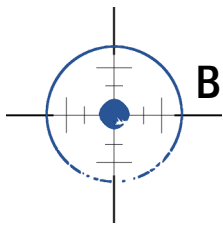
Obraz 3. Erika Morini z skrzypką Davidoff

Fot. commons.wikimedia.org

### 3. Skrzypce Stradivarius.

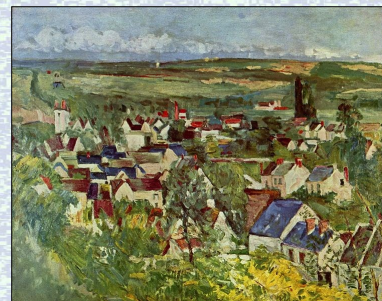
1995 r. Skrzypce z 1727 roku skradziono z mieszkania słynnej skrzypaczki Eriki Morini wartością 3 mln dolarów.





#### 4. Cézanne, „Widok Auversur-Oise”

1999 r. Podczas pokazu sztucznych ogni z okazji przełomu tysiąclecia z Ashmolean Museum w Oksfordzie skradziono ten obraz o wartości 3 mln dolarów.

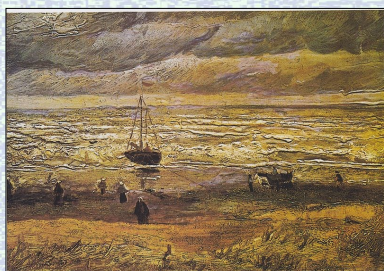


Obraz 4. Cézanne  
„Widok Auversur-Oise”

Fot. commons.wikimedia.org

#### 5. Maxfield Parrish x2

2002 r. Dwa obrazy pędzla Maxfielda Parrisha skradziono z galerii w Zachodnim Hollywood. Były to panele z 1914 roku. Wykonane na zamówienie Gertrudy Vanderbilt.



Obraz 5. Vincet van Gogh  
„Widok morza w Scheveningen”

Fot. commons.wikimedia.org

#### 6.: Vincet van Gogh x2

2002 r. Z Muzeum Vinceta van Gogha w Amsterdamie skradziono obrazy pędzla mistrza o łącznej wartości 30 mln \$. Były to „Widok morza w Scheveningen” i “Kongregacja opuszczająca kościół reformowany w Nuenen”.

#### 7. Irak 2003 r.

Wiele dzieł sztuki zrabowano podczas wojny w Iraku. Zaginęła część eksponatów z Muzeum Narodowego w Bagdadzie. Niektóre odzyskano, ale dalszym ciągu około 1000 eksponatów jest zaginionych.

#### 8. Kradzież w Museum Chacara w Rio de Janeiro

2006 r. Skradziono cenne obrazy autorstwa Moneta, Picassa, Salvadora Dali oraz wiele innych unikatowych dzieł sztuki.

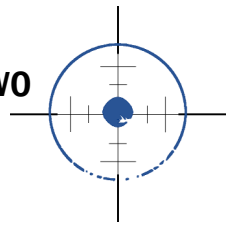
#### 9. Autoportret Fransa van Mierisa „Kawalerzysta”

2007 r. W galerii Sztuki Nowej Południowej Walii w Sydney skradziono autoportret Fransa van Mierisa „Kawalerzysta”. Wartość obrazu to ponad 1 mln dolarów.

#### 10. Zurych

2008 r. Z kolekcji E.G.Buehrlego w Zurychu. skradziono obraz Cézanne'a, „Chłopiec w czerwonej kamizelce”, a także płótno Degasa, „Hrabia Lepic z córkami”.





## Kradzież, fałszerstwo i przemysł dzieł sztuki

wany. Złodziej dzięki zdobytemu wcześniej zezwoleniu, które podpisał dyrektor placówki, na wykonanie szkicu jednego z eksponowanych przez muzeum obrazów, przybył na jego teren 17 września 2000 r. Nie wzbudzając żadnych podejrzeń personelu, na miejsce swojej pracy wybrał salę Moneta. Przebywał w niej trzy godziny. Tuż przed zamknięciem muzeum przestępca opuścił budynek. Pracownicy, zajęci kończeniem pracy, nie pomyśleli nawet, aby zwrócić uwagę na wychodzącego „artystę”. Kilka dni później przypadkowo zauważono, że spod ramy wysuwa się obraz Moneta „Wybrzeże w Pourville”. Zaskoczeni pracownicy muzeum stwierdzili, że płótno zostało z ram wycięte, a następnie zastąpiono je, nie najlepszą kopią. Na miejsce zdarzenia wezwano policję w celu zbadania okoliczności kradzieży<sup>8</sup>.

Obecnie należy przewidywać następujące kierunki przestępczości skierowanej przeciwko dobrom kultury (wg Brunona Hołysta):

- będą one nadal przedmiotem zaboru ze względu na wzrost ich wartości z ich unikatowym charakterem;
- struktura okradanych obiektów będzie się zmieniać wraz z bogaceniem się społeczeństwa - nastąpi wzrost liczby włamań do mieszkań i prywatnych galerii, wzrośnie liczba zdarzeń o dużych stratach materialnych;
- istnieje prawdopodobieństwo wzrostu liczby przestępstw finansowych związanych z dziełami sztuki w Polsce - szczególnie ubezpieczeniowych;
- wzrośnie liczba fałszerstw, trudnych do ujawnienia i udowodnienia;
- zorganizowane grupy przestępcze będą kontrolować rynek zbytu dóbr kultury szczególnej wartości;
- po wejściu do Unii Europejskiej zrabowane dobra kultury Polski odbywają swobodną „podróż przestępczą” po Europie;
- Polska będzie krajem tranzytu i krajem docelowym itp<sup>9</sup>.

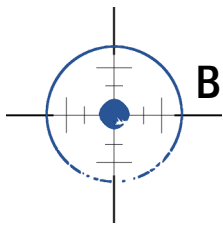
Falszowanie dzieł sztuki ma tak starą historię, jak kolekcjonerstwo. Cel fałszerstwa był zawsze ten sam - osiągnięcie zysku. W starożytnym Rzymie naśladowano zwłaszcza dzieła greckie, w średniowieczu „produkowano” relikwie, dokumenty i pieczęcie. W dobie renesansu różne przedmioty antyczne. W XIX w. mówiło się już o epidemii fałszerstw, co wynikało z wysokich cen na dzieła sztuki, wywołanych znacznym wzrostem kolekcjonerstwa. W drugiej połowie XIX w. falsyfikaty sporządzane czasami były sporządzane na skalę przemysłową, a antykwarjaty zapełniały się podróbkami<sup>10</sup>.

W Polsce fałszowanie obrazów nasiliło się w 1989 r., gdy powstał wolny rynek. Obecnie zdarzają się fałszerstwa obrazów Jacka Malczewskiego, Leona Wyczółkowskiego, Jana Stanisławskiego, Tadeusza Kantora, Jana Lenicy i Andrzeja Wróblewskiego, Fałszowane są również grafiki. Najczęściej podrabiane są przedmioty, które mają zbyt to płótna. Kossaków, Witkacego, Alfonsa Karpińskiego, Erno Erba, Iwana Trusza, Mai Berezowskiej, Antoniego Uniechowskiego, artystów z Ecole de Paris, z okresu międzywojennego<sup>11</sup>.

W 2005 r. dziennikarze dokonali ciekawej prowokacji, która dowiodła, że w prosty sposób można wykonać falsyfikat i sprzedać go na aukcji. Za zgodą Franciszka Starowieyskiego, którego rysunki były wcześniej podrabiane, zamówili u krakowskiego artysty falsyfikat jego pracy zatytułowanej „Zjawa”. Wstawili tak sporządzoną podróbkę do renomowanego domu aukcyjnego, gdzie została sprzedana na aukcji. Czynność fałszerza oraz przebieg prowokacji sfilmowano, a film wyświetlono w jednej ze stacji telewizyjnych. Okazało się, że choć z domami aukcyjnymi współpracują historycy sztuki, którzy gwarantują autentyczność sprzedawanych dzieł, to jednak zdarza się, że sprzedawane są falsyfikaty<sup>14</sup>.

O nasilaniu się zjawiska przemytu dzieł sztuki decydują trzy główne przyczyny:





### Współcześni fałszerze

#### 1. Chang dia Chien (Chińczyk, 1899-1983)

W swoim długim życiu Chang był bandytą, mnichem buddyjskim i autorem około 30 tysięcy obrazów, z których większość stanowiły fałszyfikaty. Ocenia się, że w każdej większej kolekcji sztuki chińskiej, ze zbiorami Frezer Galery w Waszyngtonie, Museum of Fine Arts w Bostonie oraz British Museum łącznie, znajdują się podróbki Changa.

#### 2. William Blundell (Australijczyk, ur.1947)

Oskarżony o wykonanie około 4 tysięcy fałszyfikatów, głównie malarzy australijskich. Blundell fałszował również dzieła Moneta, Picassa i Jacksona Pollocka.

#### 3. Guy Hain (Francuz, działał w latach 90-ch XX w.)

Hain wszedł w posiadanie brązowych odlewów rzeźb Auguste'a Rodina (1840- 1917), legalnie wykonywanych przez odlewnię Ruder, i zastąpił znak współczesnego odlewnika znakiem jego dziadka, by stworzyć wrażenie, że odlewy te wykonane zostały pod nadzorem Rodina. W 1977 r. Został skazany na karę więzienia, ale po wyjściu kontynuował swój proceder, podrabiając brązowe rzeźby innych artystów. W 2000 r. został ponownie zatrzymany. Oblicza się, że w obiegu nadal znajduje się 6000 fałszyfikatów Haina<sup>12</sup>.

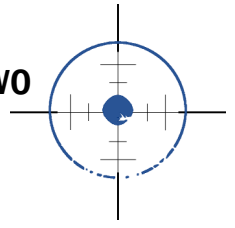
4. Podobnie jak wielu innych artystów renesansu, także **Sandro Botticelli** (1444-1510) prowadził pracownię, w której – aby sprostać licznym zamówieniom obrazy wykonywali uczniowie pod jego kierunkiem. Botticelli nadawał tym pracom ostateczny szlif, być może wprowadzał jakieś poprawki i sprzedawał, jako swoje własne. Nie sposób uznać ich za podróbki czy fałszyfikaty, ale gdy zachwycamy się wspaniałymi dziełami przypisywanymi Botticellemu, trudno nie zastanawiać się, w jakim stopniu wyszły one spod ręki mistrza<sup>13</sup>.

Obok przedstawiony obraz: ręka mistrza czy jednego z uczniów?




Obraz 6. Sandro Botticelli  
„Opłakiwanie Chrystusa”  
Fot. commons.wikimedia.org





## Kradzież, fałszerstwo i przemyt dzieł sztuki

1. Cena obrazów i innych dzieł sztuki rośnie w rezultacie ograniczonej ich podaży na rynkach antykwarecznych świata.
2. Dzieła sztuki są traktowane coraz częściej, jako dobra lokaty kapitału, służą również, jako środek umożliwiający pranie pieniędzy.
3. Liberalizacja przepisów oraz wzmożony ruch osobowy między poszczególnymi krajami powodują, że bariery celne nie stanowią skutecznego zabezpieczenia przed nielegalnym transferem dóbr kultury.

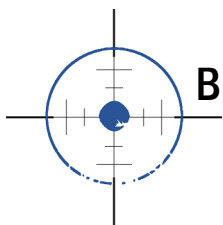
Obecna polityka celna jest ukierunkowana, przede wszystkim, na kontrolę przywozu towarów, od których pobiera się opłaty celne i podatkowe. Dlatego też wielokrotni sprawcy przestępstwa przemytu nie uwzględniają ryzyka kontroli bagażu podczas wywozu. Poza tym istnieje duża nieświadomość służby celnej, co do zabytkowych walorów wywożonych lub wwożonych przedmiotów<sup>15</sup>. 

### Przypisy

- 1 Art. 1 ust. 1 Ustawy z dnia 6 czerwca, 1997 r. Kodeks karny. Dz.U. z 1997 nr 88 poz. 553.
- 2 Tamże, art. 278 ust. 1.
- 3 Wł. Tatarkiewicz, Dzieje sześciu pojęć, Warszawa 2005, s. 57.
- 4 B. Hołyst, Przystępczość drugiej połowy XX wieku, wyd. II rozszerzone, Warszawa 1978, s.172.
- 5 S. Adamczyk, Stan zagrożenia obiektów zabytkowych i dóbr kultury w Polsce w 1997 roku, [w:] Problemy współczesnej kryminalistyki, red. E. Gruza, T. Tomaszewski, Warszawa 1998, s. 103.
- 6 B. Hołyst, Przystępczość ..., dz. cyt., s. 174-175, 181.
- 7 FBI Top Ten Art. Crimes, www.fbi.gov.com 15.11.2013.
- 8 K. Zeider, M. Marcinkowska, „Spotkania z zabytkami” 2008, nr.7, s. 11.
- 9 B. Hołyst, Kryminalistyka, Warszawa 2010, s. 165.
- 10 W. Ślesiński, Fałszerstwa rzemiosła artystycznego, Wrocław 1994, s. 9.
- 11 A. Niemczycka, Fałszerstwa dzieł sztuki, http://www.ipo.pl 15.11.2013.
- 12 B. Innes, Fałszerstwa i oszustwa, Warszawa 2006, s. 75.
- 13 Tamże, s. 46.
- 14 W. Cieśla, J. Jabrzyk, Jak sprzedaliśmy na aukcji „Zjawę”, [w:] „Rzeczpospolita” z 7-8 maja 2005 r.
- 15 B. Hołyst, Kryminalistyka..., dz. cyt., s. 330-331.

### Bibliografia

1. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. Dz.U. z 1997 nr 88 poz. 553
2. B. Hołyst, Przystępczość drugiej połowy XX wieku, wyd. II rozszerzone, Warszawa 1978r.
3. B. Hołyst, Kryminalistyka, Warszawa 2010 r.
4. B. Innes, Fałszerstwa i oszustwa, Warszawa 2006r.
5. K. Zeider, M. Marcinkowska, „Spotkania z zabytkami” 2008, nr.7.
6. S. Adamczyk, Stan zagrożenia obiektów zabytkowych i dóbr kultury w Polsce w 1997 roku, w: Problemy współczesnej kryminalistyki, red. E. Gruza, T. Tomaszewski, Warszawa 1998r
7. W. Ślesiński, Fałszerstwa rzemiosła artystycznego, Wrocław 1994r.
8. Wł. Tatarkiewicz, Dzieje sześciu pojęć, Warszawa 2005r.
9. W. Cieśla, J. Jabrzyk, Jak sprzedaliśmy na aukcji „Zjawę”, „Rzeczpospolita” z 7-8 maja 2005r.
10. A. Niemczycka, Fałszerstwa dzieł sztuki: http://www.ipo.pl.
11. FBI Top Ten Art. Crimes, www.fbi.gov.com.
12. Obraz 1: Caravaggio „Boże Narodzenie”: http://en.wikipedia.org/wiki/File:Michelangelo\_Merisi\_da\_Caravaggio\_\_Nativity\_with\_St\_Francis\_and\_St\_Lawrence\_-\_WGA04193.jpg .
13. Obraz 2. Rembrandt „Burza na morzu Galilejskim”: http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Rembrandt\_Christ\_in\_the\_Storm\_on\_the\_Lake\_of\_Galilee.jpg .
14. Zdjęcie 3. Erika Morini z skrzypką Davidoff: http://en.wikipedia.org/wiki/File:Erika\_Morini\_%281904%E2%80%931917%29\_1917.jpg.
15. Obraz 4. Cézanne „Widok Auversur-Oise”: http://en.wikipedia.org/wiki/File:Paul\_C%C3%A9zanne\_019.jpg.
16. Obraz 5. Vincet van Gogh „Widok morza w Scheveningen”: http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Van\_Gogh\_\_Strand\_von\_Scheveningen\_bei\_st%C3%BCrmischen\_Wetter.jpeg?uselang=ru.
17. Obraz 6. Sandro Botticelli „Opłakiwanie Chrystusa”: http://pl.wikipedia.org/wiki/Plik:Sandro\_Botticelli\_015.jpg.

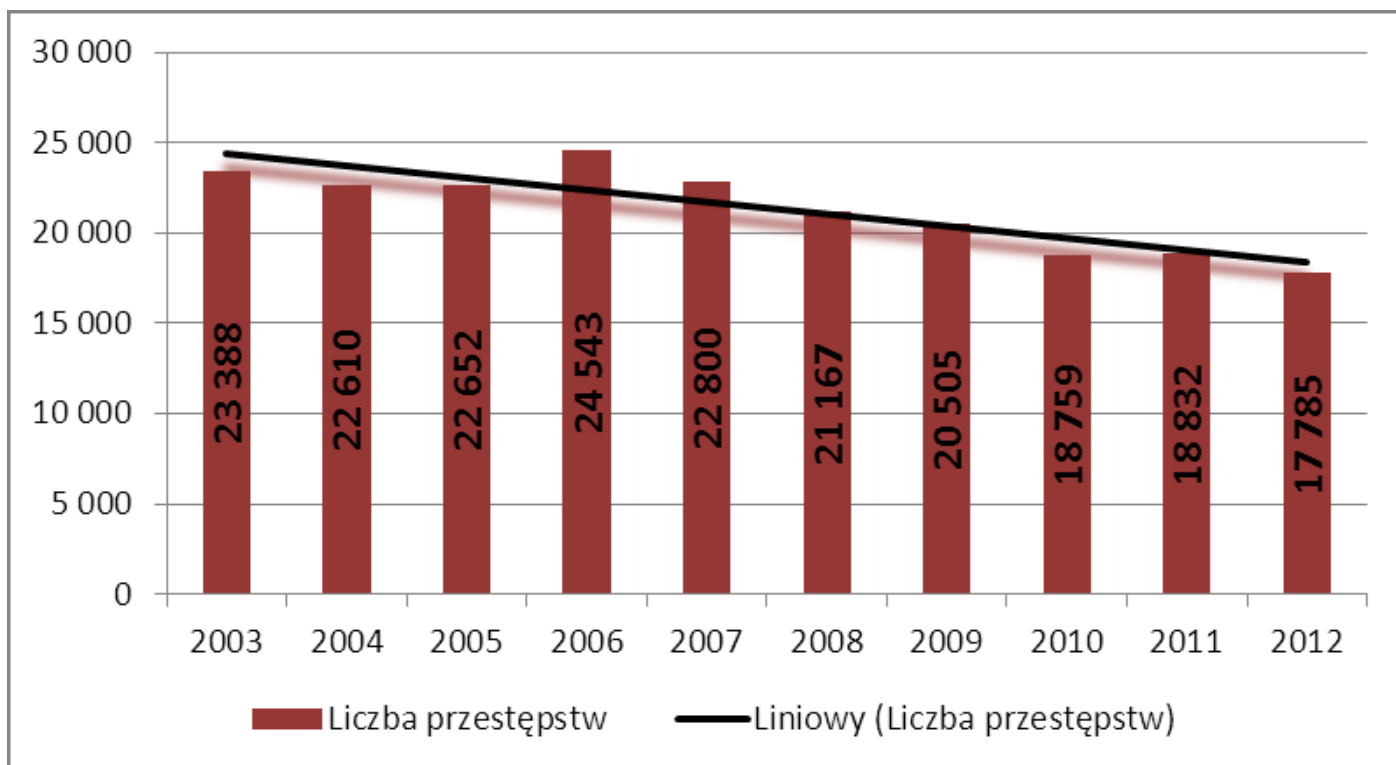


## Przestępstwo znęcania się – problematyka prawna

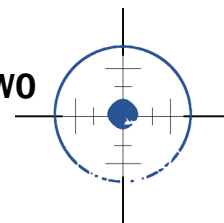
Wychodząc naprzeciw zainteresowaniu, jakie wywołała problematyka przemocy w rodzinie<sup>1</sup>, kilka informacji na temat przestępstwa znęcania się. Zjawisko to należałoby, omówić nieco szerzej, biorąc pod uwagę także problematykę kryminologiczną, a także kryminalistyczną. Za takim szerokim ujęciem przemawia fakt, że mimo podejmowanych działań profilaktycznych oraz statystycznego spadku liczby takich przestępstw, zbyt często mówi się i pisze o fizycznym oraz psychicznym znęcaniu się. Ponadto, statystyki przestępczości oraz czynności organów ścigania podejmowane w związku z zawiadomieniami o znęcanie się, wykazują stosunkowo dużą liczbę postępowań umorzonych lub zakończonych odmową wszczęcia postępowania.

### Przestępstwo znęcania się, w statystykach

Dane opublikowane w tegorocznym *Raporcie o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 r.*<sup>2</sup>, pozwalają nam w ogólnym zarysie zapoznać się ze statystycznym obrazem zjawiska przemocy nad osobami najbliższymi. W 2012 r. wszczęto 29 193 postępowania przygotowawcze w sprawach o przestępstwa znęcania się. W porównaniu do 2011 r., wszczęto, o 2,6% mniej postępowań z art. 207 k.k. (29 958). W toku tych postępowań, stwierdzono 17 785 przestępstw znęcania się nad osobą najbliższą. Porównanie skali przestępstw stwierdzonych, pozwala mówić, iż jest ich mniej o 5,6%, niż rok wcześniej. W 2011 r. statystycznie stwierdzono 18 832 przestępstwa tego rodzaju. Od 2007 r. liczba stwierdzonych przestępstw z art. 207 k.k. spada.



Wykres nr 1. Liczba przestępstw stwierdzonych z art. 207 k.k. w latach 2003–2012.  
Źródło: MSW, Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku, Warszawa 2013, s. 94.

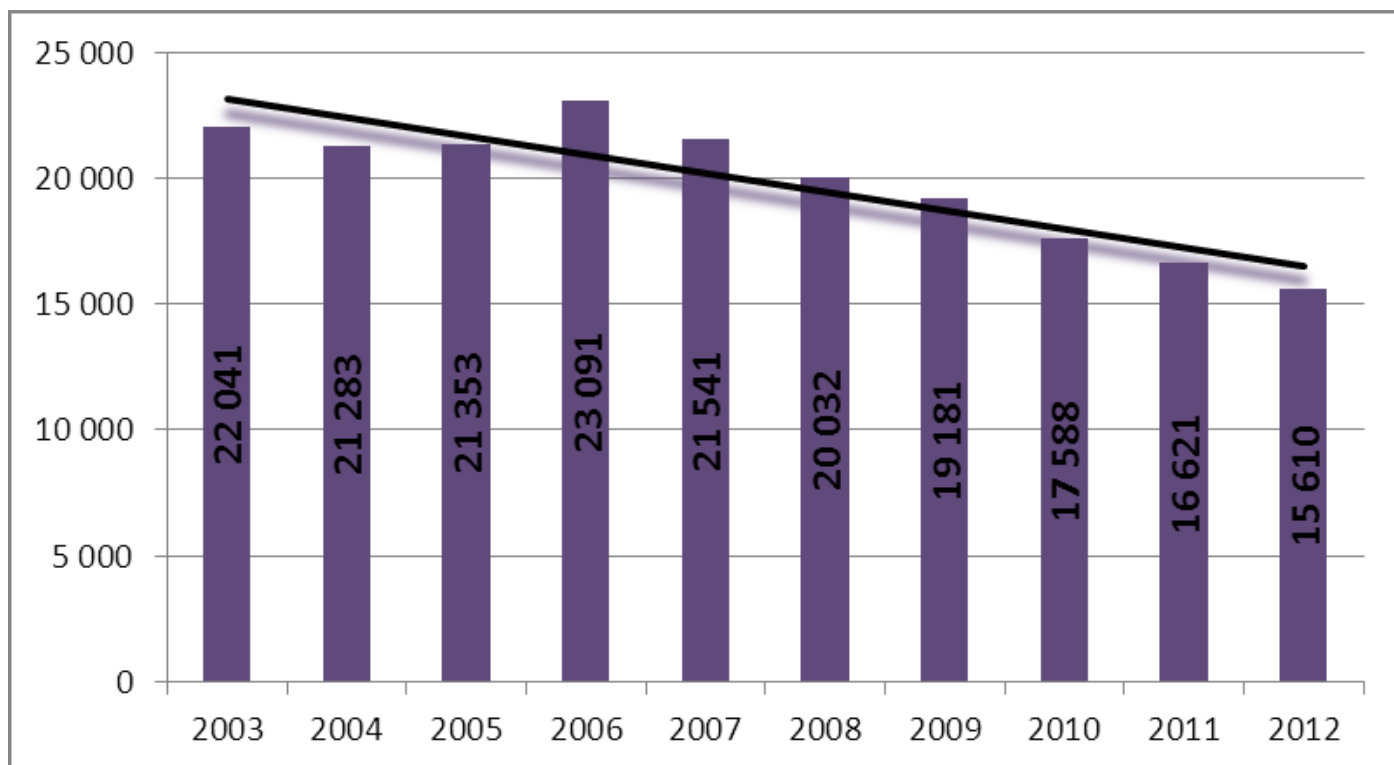


Obserwuje się również statystyczny spadek liczby podejrzanych o takie przestępstwa. W 2012 roku, zarzuty przedstawiono 15 610 podejrzanych. Oznacza to spadek liczby podejrzanych o 6,1% w porównaniu z rokiem 2011, kiedy to ustalono 16 621 podejrzanych. Dane wynikające z tego samego raportu, pozwalają obserwować spadek liczny podejrzanych, od 2006 roku, kiedy to statystyki odnotowały 23 091 podejrzanych.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że dane liczbowe widniejące w wykresach, wykazują niezgodność w tym znaczeniu, że liczba przestępstw stwierdzonych jest większa niż liczba podejrzanych. Gdyby sytuacja była odwrotna, tj. liczba podejrzanych była większa aniżeli liczba przestępstw znęcania się, można byłoby interpretować te różnice, że zdarzały się sytuacje, kiedy więcej niż jedna osoba dopuszczała się znęcania nad najbliższymi członkami rodziny. Np. matka i ojczym nad dzieckiem, czy

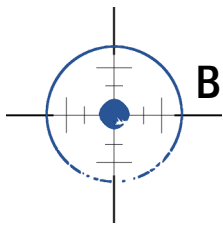
dzieci nad rodzicami, co także się zdarza. Wskazując na te różnice, bez podejmowania próby ich wyjaśnienia, zakładam, że może ta kwestia stanie się inspiracją dla niektórych osób, aby podjąć próbę interpretacji tych danych, we własnym zakresie.

Z danych statystycznych zgromadzonych w statystykach prokuratury wynika, że w 2012 roku w jednostkach organizacyjnych prokuratury prowadzonych było 56 220 postępowań o przestępstwa z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej wobec członka rodziny. Liczba postępowań o wyżej wymienione przestępstwa, które zakończono postanowieniem o umorzeniu postępowania lub odmową wszczęcia postępowania przygotowawczego, wyniosła 34 729, co stanowi 61,8% ogólnej liczby postępowań o wymienione przestępstwa<sup>3</sup>. Ponieważ użycie przemocy lub groźby bezprawnej wobec członka rodziny, jest szersze znaczeniowo niż przestępstwo znęcania się, toteż na przybliżeniu tych danych wy-



Wykres nr 2. Liczba podejrzanych o znęcanie się nad osobą najbliższą w latach 2003–2012.  
Źródło: MSW, Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku, Warszawa 2013, s. 94.





pada zakończyć próbę statystycznego zobrazowania skali tego zjawiska przy wykorzystaniu danych statystycznych prokuratury.

Dane statystyczne ministerstwa sprawiedliwości wykazują, że roku 2012 w sądach rejonowych za przestępstwa znęcania się nad osobą najbliższą (art. 207 § 1, 2 i 3 k.k.) osądzono łącznie 15 348 osób, z czego 12 970 skazano. Karę pozbawienia wolności orzeczono w przypadku 12 217 osób. Wśród skazanych na kary pozbawienia wolności: 6 osób skazano na karę powyżej 8 lat pozbawienia wolności, 8 osób na kary od 5 do 8 lat pozbawienia wolności, 123 osoby na kary od 2 do 5 lat pozbawienia wolności, 2570 osób na kary od 1 roku do 2 lat pozbawienia wolności, 8745 osób na kary od 6 miesięcy do 1 roku pozbawienia wolności. Umożniono postępowanie w 750 przypadkach. Uniewinniono 466 osób.<sup>4</sup>

Kończąc to krótkie statystyczne nawiązanie do przestępstwa znęcania się, jeszcze dwie uwagi, która muszą być uwzględnione przy próbie interpretacji danych statystycznych. Mianowicie należy uwzględnić tzw. statystyczny poślizg danych, przy próbie porównywania danych policyjnych, prokuratorskich oraz sądowych. Poślizg ten bierze się stąd, że postępowania karne rozpatrywane są w sądach po upływie jakiegoś czasu, a więc wśród skazanych

z pewnością były osoby, które dopuściły się przestępstwa znęcania się w 2011 roku, a może nawet wcześniej. Druga uwaga, ma ścisły związek z treścią art. 207 kodeksu karnego, który penalizuje odpowiedzialność za znęcanie, nie tylko w odniesieniu do osoby najbliższej, a także innych osób. Taki stan sprawia, że zachodzi konieczność wykorzystania policyjnych danych statystycznych, odnoszących się do przestępstw znęcania się nie tylko w stosunku do osoby najbliższej. Przy takim spojrzeniu na problematykę, okaże się, że liczba przestępstw stwierdzonych przekracza 29 tys.

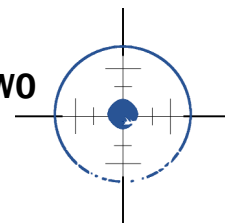
### Tam, gdzie wkracza prawo

Tytuł ten to bezpośrednie nawiązanie do felietonu, o tym samym tytule, który wzbudził spore wątpliwości, co do zasadności ukarania Bogumiła T.. W mojej ocenie całkowicie bezzasadnie, o czym za chwilę. Felieton „starszego dzielnicowego” wpisuje się w problematykę codziennego życia. „Zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”, to chciał powiedzieć autor felietonu, parafrazując przysłowie. To przysłowie, jest także aktualne obecnie. Na jego przykładzie widać, że kiedyś, jak również obecnie brakuje niekiedy zdroworozsądkowego myślenia. Złość jest złym doradcą. Zgodzić należy się ze spostrzeże-

| Rok                     | 2003  | 2004  | 2005  | 2006  | 2007  | 2008  | 2009  | 2010  | 2011  | 2012  |
|-------------------------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|
| Stwierdzono przestępstw | 38378 | 37507 | 37457 | 39723 | 34979 | 34206 | 33267 | 30534 | 29958 | 29193 |

Tabela nr 1. Przestępstwa stwierdzone z art. 207 kodeksu karnego w latach 2003-2012.

Źródło: KGP, <http://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-7/63507,dok.html>, dostęp 11.11.2013.



niem, iż kiedy w stosunki rodzinne włączane jest prawo, kiedy nie poszukuje się kompromisu albo nie podejmuje wystarczająco wcześnie prób rozwiązania narastającego konfliktu, policja nie pomoże. Policja zrobi swoje, ale problemu nie rozwiąże. Podobnie nie mogła milicja. Przepisy regulujące problematykę znęcania się, brzmiały nieco inaczej, ale sprawca swoim zachowaniem musiał postępować wbrew postanowieniom zawartym w art. 184 kodeksu karnego z 1969 roku<sup>5</sup>. Wypada nadmienić, że treść artykułu w dniu uchwalenia ustawy, jako kwalifikowaną postać znęcania przewidywała tylko targnięcie się pokrzywdzonego na życie art. 184 § 2). Treść przepisu podanego w ramce, jest ostatnim jego brzmieniem przed uchyleniem ustawy.

#### Art. 184

**§ 1.** Kto znęca się fizycznie lub moralnie nad członkiem swojej rodziny lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą bezradną, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

**§ 2.** Jeżeli następstwem czynu jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie albo sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Jak wynika z treści przepisu, przestępstwo z art. 184 popełniał ten, kto znęcał się fizycznie lub moralnie nad członkiem swojej rodziny lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, albo nad małoletnim lub osobą bezradną. Znęcanie się nad takimi osobami sprzeczne było z założeniami instytucji rodziny lub opieki, jeżeli pokrzywdzonym był małoletni – z zasadami wychowania młodzieży<sup>6</sup>. Ustawodawca mówił o fizycznym znęcaniu się lub moralnym. Znęcanie się fizyczne to zadawanie cierpień fizycznych, np. bicie, zaś znęcanie się moralne to zadawanie udręczeń moralnych, np. lżenie, okazywanie pogardy, straszenie<sup>7</sup>.

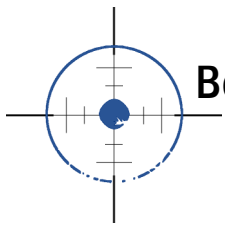
*Znęcaniem się jest zdawaniem dotkliwych cierpień fizycznych (bicie, wiązanie nóg, wystawianie na zimno, itd.) lub moralnych (obsypywanie obelgami, grożenie, straszenie, itd.). Znęcania może polegać na działaniu lub zaniechaniu (np. odmówieniu pożywienia, opału uwięzionemu).*

*Do istoty znęcania się należy wielokrotność czynności sprawcy albo trwałość wytworzonej sytuacji. Jednorazowe uderzenie, znieważenie albo odmowa należnego świadczenia powinny być rozpatrywane w powiązaniu z innymi przepisami (np. art. 181, 182), chyba że jednorazowy czyn jest początkiem jakiegoś stałego postępowania i wtedy można mówić o usiłowaniu przestępstwa znęcania się (co jest trudne do udowodnienia). Wielokrotność działania polegającego na znęcaniu się wyłącza możliwość skazania za przestępstwo ciągłe (art. 58).*

*Znęcanie się jest przestępstwem formalnym; żaden skutek nie warunkuje dokonania tego przestępstwa, nawet doznania pokrzywdzonego, który może nawet nie odczuwać postępowania sprawcy jako krzywdzącego.*

**I. Andrejew, Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1983, s. 401.**





Kończąc krótkie nawiązanie do przestępstwa znęcania się, można zaryzykować twierdzenie, że w parciu o zgromadzone dowody, sąd nie miał wątpliwości, że Bogumił T. świadomie wyrządzał cierpienia fizyczne lub moralne, żonie a także dzieciom. Nie można wykluczyć, że znęcał się fizycznie i moralnie także. Tak jak obecnie jest rozumiane, czasownik „znęca się” obejmował wypadki wielokrotnego działania<sup>8</sup>.

### Przemoc, agresja, groźby, nękanie

Jak wynika z krótkiego nawiązania do felietonu, przemoc w rodzinie była i jest przestępstwem ściganym przez prawo. Kiedyś mówiły o tym m. in. artykuły 184, 167, 168 Kodeksu karnego. Liczba skazanych za przestępstwa przeciwko rodzinie w latach dziewięćdziesiątych stanowiła ponad 15% wszystkich wyroków, jakie wówczas zapadały. Dom okazywał się niemal pięciokrotnie bardziej niebezpiecznym miejscem niż ciemna ulica czy odludny park<sup>9</sup>. Według aktualnie obowiązującego kodeksu karnego<sup>10</sup>, karalne jest nie tylko znęcanie się (art. 207), grożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę (art. 190), stosowanie przemocy lub groźby bezprawnej (art. 191), ale także inne zachowania wiążące się ze stosowaniem przemocy (gwałt), uporczywego nękania kogoś, bądź zmuszanie przemocą, groźbą bezprawną czy podstępem do uprawiania prostytucji.

Z prawnego punktu widzenia, każde z tych pojęć (przemoc, agresja) ma swoje znaczenie, chociaż pojęcia te niekiedy stosowane są zamiennie, bo przemoc kojarzy się z agresją. Nie wdając się z szersze rozważania, z czego to może wynikać, wypada napisać, że przemoc ma różne oblicza. W przemocy: cierpienie, zaszkodzenie, zadanie bólu psychicznego jest najczęściej sposobem osiągnięcia celu, np. wymuszenie pożądanego zachowań. Nie musi ona być destruktywna, a osoba sto-

### Art. 190. Kodeksu karnego

**§ 1.** *Kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.*

**§ 2.** *Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.*

### Art. 190a.

**§ 1.** *Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.*

**§ 2.** *Tej samej karze podlega, kto, podszywając się pod inną osobę, wykorzystuje jej wizerunek lub inne jej dane osobowe w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej.*

**§ 3.** *Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.*

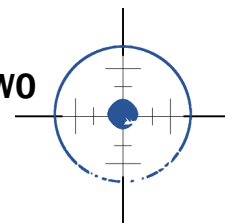
**§ 4.** *Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 następuje na wniosek pokrzywdzonego.*

### Art. 191.

**§ 1.** *Kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.*

**§ 2.** *Jeżeli sprawca działa w sposób określony w § 1 w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności,*





podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

**Art. 191a.**

**§ 1.** Kto utrwała wizerunek nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej, używając w tym celu wobec niej przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu, albo wizerunek nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej bez jej zgody rozpowszechnia, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

**§ 2.** Ściganie następuje na wniosek pokrzywdzonego.

**Art. 197.**

**§ 1.** Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

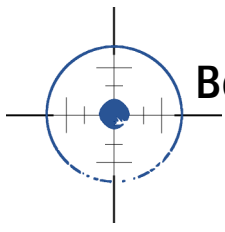
**§ 2.** Jeżeli sprawca, w sposób określony w § 1, doprowadza inną osobę do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

**§ 3.** Jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia:

- 1) wspólnie z inną osobą,
  - 2) wobec małoletniego poniżej lat 15,
  - 3) wobec wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry,
- podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

**§ 4.** Jeżeli sprawca czynu określonego w §1–3 działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5.

sująca taką przemoc może kierować się wzniosłymi pobudkami. Przemoc może być formą dyscyplinowania dzieci. W agresji zaszkodzenie, spowodowanie cierpienia jest zawsze jednym z głównych celów<sup>11</sup>. Ponieważ w różnych kontekstach termin „przemoc” jest używane, toteż wydaje się rzeczą niewyobrażalną stworzenie jednej definicji. Na przeszkodzie stoi brak jednorodności zbioru a raczej zbiorów desygnatów przemocy<sup>12</sup>. Biorąc pod uwagę przejawy przemocy, możemy wyróżnić przemoc fizyczną lub psychiczną, albo przemoc seksualną. Coraz częściej zwraca się także uwagę na przemoc ekonomiczną. Z przemocą ekonomiczną mamy generalnie do czynienia wtedy, gdy jej sprawca, mąż lub partner, używa pieniędzy do zaspokojenia swojej potrzeby władzy i kontroli, a nierzadko również sadystycznej potrzeby upokorzenia i zadawania bólu swojej żonie lub partnerce. Najczęściej zakazuje lub utrudnia jej podjęcie pracy zarobkowej lub nauki, uniemożliwia jej dostęp do konta, wydziela i kontroluje jej wydatki, spienięża majątek<sup>13</sup>. Przejawami przemocy fizycznej są: popychanie, policzkowanie, szarpanie za włosy, uderzenie pięścią, kopanie, przypalanie papierosem, duszenie, rzucając przedmiotami, drapanie, plucie, wykręcanie rąk, napaść z użyciem broni, krępowanie lub uwięzienie. Świadome stwarzanie niebezpiecznych sytuacji, stanowiących zagrożenie fizyczne, np. szybka jazda samochodem, to także przemoc<sup>14</sup>. To tylko przykładowe przybliżenie form przemocy fizycznej, gdyż w praktyce można spotkać inne jej przejawy o medycznych skutkach, np. złamania. Przemoc seksualna, mówiąc w skrócie, polega na zmuszaniu osoby do aktywności seksualnej wbrew jej woli, kontynuowaniu aktywności seksualnej, gdy osoba nie jest w pełni świadoma, bez pytania o jej zgodę, albo też w sytuacji, kiedy obawia się odmówić. Przymus często przybiera formę przemocy fizycznej, ale także przejawia się w groźbach użycia siły lub szantażu o emocjonalnym podłożu. Przemoc seksualna



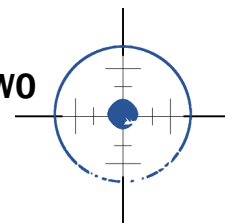
współwystępuje z fizycznym i psychicznym znęcaniem się<sup>15</sup>. Przemoc psychiczna zawiera przymus i groźby, zastraszanie, emocjonalne wykorzystywanie, za które uważa się oskarżanie, upokarzanie, poniżanie, obwinianie i manipulowanie poczuciem winy, wyzwiska, wmawiane choroby psychicznej, odmawianie współżycia seksualnego, izolowanie poprzez kontrolowanie kontaktów z innymi, zabranianie korzystania z telefonu czy samochodu. Ale to tylko część zachowań, które uznawane są za taką właśnie przemoc. Innymi zachowaniami uznawanymi za przejawy przemocy w znaczeniu psychicznym to: zakaz opuszczania domu; oskarżanie o spowodowanie przemocy; zaprzeczanie i minimalizowanie objawów przemocy; wzbudzanie poczucia winy pod pretekstem np. niewywiązywania się z roli rodzicielskiej; porywanie dzieci i przetrzymywanie ich; groźby spowodowania pozbawienia władzy rodzicielskiej; wrogie nastawienie dzieci wobec matki lub ojca; wykorzystywanie pozycji mężczyzny, np. traktowanie partnerki, jako „służącej”; podejmowanie ważnych decyzji rodzinnych bez równego udziału drugiej osoby. Niszczenie mebli czy innych przedmiotów, albo ogólnie mówiąc, mienia przedstawiającego określoną wartość dla ofiary albo agresja skierowana na ulubionego pieska czy inne zwierzątko, to także przejaw przemocy psychicznej<sup>16</sup>. Różnorodność wymienionych zachowań oraz doświadczenie życiowe, pozwalają przyjmować, że przemoc psychiczna występuje często. Jednocześnie z różnych powodów trudna do udowodnienia. To ostatnie stwierdzenie, ma uzasadnienie w danych statystycznych prokuratury, które zaprezentowane zostały nieco wcześniej. Groźby kierowane pod adresem innych osób, zwłaszcza te, które wzbudzają uzasadnioną obawę, że mogą być spełnione to także bezprawne zachowanie. Groźby, pogroźki (zemsty, ukarania) są zapowiedzią spowodowania szkody, co rodzi grozę, a więc silne uczucie lęku, trwogi czy przerażenia wobec zapowiadanego niebezpieczeństwa<sup>17</sup>. Nęka-

nie w potoczny rozumieniu, to ustawiczne dręczenie kogoś, niepokojenie, tropienie, nie dawanie spokoju, dokuczanie<sup>18</sup>.

### Definicja znęcania się

W języku potocznym czasownikowy zakres pojęcia „znęca się” jest bardzo szeroki i obejmuje zróżnicowane sposoby postępowania (zachowania znęcającego się). W świetle tego, co zostało napisane na temat przemocy i agresji, bez wątplenia w pojęciu „znęcać się” dopatrywać należy się występowania u sprawcy różnych zachowań. W słownikach językowych pojęcie „znęca się” różnie jest definiowane. Intuicyjnie wielu z nas, słysząc o przypadkach znęcania się, w wyobraźni buduje własny obraz takiego postępowania. Przychodzi nam na myśl: krzywdzenie kogoś, wyrządzanie krzywdy; dręczenie; pastwienie; prześladowanie; okrutne postępowanie albo niesprawiedliwe; naśmiewanie się bądź wyszydzanie; okazywanie braku zrozumienia, współczucia czy też obojętności<sup>19</sup>. Słownikowe pojęcia nadają pojęciu „znęcanie się” zdecydowanie węższe znaczenie, chociaż wieloznaczne. Przykładowo: „zadawać komuś cierpienia (zwłaszcza osobie bezbronnej), dręczyć kogoś, pastwić się nad nim”<sup>20</sup>; „zadawać, komu cierpienia (fizyczne lub moralne), męczyć, dręczyć tyranizować, kogoś”<sup>21</sup>. Słownik współczesnego języka polskiego znęcaniu się nadaje znaczenia: „zadawać komuś niepotrzebne, z niskich pobudek cierpienia fizyczne lub duchowe, pastwić się nad kimś, dręczyć kogoś, coś”<sup>22</sup>. Po tym krótkim odwołaniu się do słownikowego znaczenia interesującego nas pojęcia, stwierdzić należy, iż trudno jest o jednoznaczne zdefiniowanie. Jak np. ująć cierpienie w wymiarze fizycznym, duchowym lub moralnym? A przecież nie tylko tutaj rodzą się trudności przy próbie zdefiniowania. Na jednej ze stron internetowych, można oglądać film z szokującymi scenami<sup>23</sup>. Chłopiec uderza





młodsza od niego dziewczynkę, szarpie za włosy, ściska za gardło. Czy dziewięciolatek zachowujący się tak jak wynika to z filmu znęcał się, czy też nie? Przy próbie odpowiedzi na to pytanie, pomińmy kwestię jego odpowiedzialności za swoje postępowanie tj. za popełniony czyn karalny.

### Przestępstwo znęcania się

Chociaż kodeks karny nie zawiera definicji przestępstwa, przyjmuje się, że przestępstwem jest czyn człowieka zabroniony przez prawo pod groźbą kary, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy (art. 1 k.k.). Przestępstwo znęcania się w aktualnie obowiązującym kodeksie karnym zawarte jest w rozdziale XXVI zatytułowanym: „Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece”. Rozdział zawiera treść siedmiu artykułów (przestępstw), a jeden z nich obejmuje fizyczne lub psychiczne znęcanie się nad najbliższym lub pozostającym w stosunku zależności. Treść art. 207 k.k. pozwala mówić, iż głównym przedmiotem ochrony jest rodzina, jej prawidłowe funkcjonowanie lub instytucja opieki. Drugim przedmiotem ochrony to życie, zdrowie, nietykalność cielesna, wolność i godność (cześć) człowieka. Co faktycznie będzie przedmiotem ochrony, jest uzależnione od tego, jaką formę i natężenie znęcanie przybrało<sup>24</sup>. Przedmiot ochrony niekiedy formułowany jest inaczej. Przedmiotem ochrony z tego przepisu jest rodzina i jej prawidłowe funkcjonowanie, a indywidualnym przedmiotem ochrony (przed złym traktowaniem) natomiast jest bezpieczeństwo osobiste jednostki (życie, zdrowie, nienaruszalność cielesna, wolność, godność). W wypadku przestępstwa z art. 207 par. 2 i 3 k.k. w każdej sytuacji dodatkowym przedmiotem ochrony normy wyrażonej w tych przepisach jest życie i zdrowie<sup>25</sup>. Znęcanie jest przestępstwem umyślnym, a więc może być popełnione w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Znęcanie się to

działanie lub zaniechanie działania, polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień psychicznych. „Znęcanie się” sugeruje powtarzalność zachowań, lub wielokrotność różnych działań sprawcy przybierających postać przemocy bądź agresji. Jednorazowy akt przemocy fizycznej lub psychicznej, lecz o intensywnym natężeniu (np. dręczenie ofiary) oraz trwający jakiś czas, albo połączony ze szczególnym okrucieństwem, może być uznany za znęcanie się.

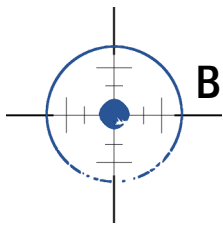
#### Art. 207 k.k.

**§ 1.** *Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.*

**§ 2.** *Jeżeli czyn określony w §1 połączony jest ze stosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.*

**§ 3.** *Jeżeli następstwem czynu określonego w §1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.*





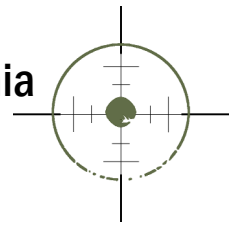
Podstawowy typ przestępstwa opisany został w § 1 art. 207 k.k. Typem kwalifikowanym jest znęcanie się połączone ze szczególnym okrucieństwem (art. 207 § 2). Przez „szczególne okrucieństwo” należy rozumieć świadome wyrządzenie ofierze dolegliwości fizycznych lub psychicznych, znacznie większych od tych, które są właściwe typowi podstawowemu tego przestępstwa (art. 207 § 1)<sup>26</sup>. Szczególne okrucieństwo przejawia się w szczególnym natężeniu dolegliwości zdawanych konkretnemu człowiekowi. Zachowanie sprawcy może nosić cechy szczególnego okrucieństwa, przede wszystkim z uwagi na rodzaj i sposób działania. Pojęcie to jest zawsze należy analizować na tle konkretnego stanu faktycznego. Przy rozpatrywaniu czy w rozpatrywanym przypadku, możemy mówić o szczególnym okrucieństwie, oprócz np. sposobu działania sprawcy, znaczenie może mieć osoba pokrzywdzona i jej właściwości (wiek – dziecka; rodzice w podeszłym wieku; stan zdrowia, kalectwo, zaawansowana ciąża). Szczególne okrucieństwo nie jest kategorią subiektywną, lecz obiektywną i przyjęcie kwalifikacji prawnej z tego paragrafu, ma miejsce wówczas, kiedy zachowanie sprawcy będzie postrzegane na, zewnątrz, jako szczególnie okrutne bez względu na osobiste odczucia pokrzywdzonego<sup>27</sup>. Typem kwalifikowanym jest także przestępstwo znęcanie się sprawcy, którego następstwem było targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie (art. 207 § 3 k.k.). Bez znaczenia w takiej sytuacji jest, czy samobójczy zamach skutkował śmiercią czy zakończony został w stadium usiłowania. Przypisane sprawcy kwalifikowanego typu przestępstwa z tego przepisu wymaga ustalenia związku przyczynowego między znęcaniem się i skutkiem, w postaci usiłowania<sup>28</sup>.

CDN.

### Przypisy

1 Zob. J. Swoł, Stop przemocy w wymiarze praktycznym, e-Terroryzm.pl, październik 2013, nr 10 (22), s. 27-31, także: Tam, gdzie wkracza prawo, (felieton Starszego dzielnicowego), s. 57-58.

- 2 Raport dostępny na stronach internetowych MSW, <https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/11197,Raport-o-stanie-bezpieczenstwa-w-2012-roku.html>
- 3 Raport ..., wyd. cyt., s. 95.
- 4 Tamże, s. 96.
- 5 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, (Dz. U. nr 13, poz. 94 ze zm.)
- 6 O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, Prawo karne. Część szczególna, PWN Wrocław-Warszawa 1975, s. 211.
- 7 Tamże, s. 212.
- 8 I. Andrejew, Kodeks karny. Krótki komentarz, PWN, Warszawa 1981, s. 158.
- 9 K. Lachewicz, Społeczne przekonania dotyczące przemocy w rodzinie, [w:] red. Z. Brańka, M. Szymański, Agresja i przemoc we współczesnym świecie, tom II, Agresja i przemoc w instytucjach wychowawczych, WSP Kraków 1998, s.13.
- 10 Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, (Dz. U z 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.)
- 11 J. Mazur, Przemoc w rodzinie teoria i rzeczywistość, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 2002, s. 12.
- 12 P. Passowicz, M. Wysocka-Pleczyk, Przemoc- problemy definicyjne, [w:] red. J. Kuźma, Z. Szarota, Agresja i przemoc we współczesnym świecie, tom I, Agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży oraz instytucjach społeczno-opiekuńczych, WSP Kraków 1998, s. 36
- 13 Przemoc ekonomiczna wobec kobiet - wstydlivy polski problem, - [http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,114377,12913667,Przemoc\\_ekonomiczna\\_wobec\\_kobiet\\_\\_\\_w\\_stydlivy\\_polski.html](http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,114377,12913667,Przemoc_ekonomiczna_wobec_kobiet___w_stydlivy_polski.html), dostęp 12.11.2013.
- 14 W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Mesterhazy, Przemoc w rodzinie. Interwencja kryzysowa i psychoterapia, WUJ, Kraków 2000, s. 14.
- 15 Także, s. 15
- 16 Także, s. 15-16.
- 17 Zob. znaczenie: groza; grozić; groźba; groźny. Mały słownik języka polskiego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1993, s. 237-238.
- 18 Tamże, s. 489.
- 19 B. Grajewska, M. Pawlus, Słownik synonimów i antonimów, Wyd. Szkol. PWN, Warszawa - Bielsko-Biała 2011, s. 239.
- 20 Słownik poprawnej polszczyzny PWN, PWN Warszawa 1980, s. 1024.
- 21 Mały słownik języka polskiego, Wyd. Nauk. PWN, Warszawa 1993, s. 1162.
- 22 Współczesny słownik języka polskiego, tom 2., Przegląd Reader`s Digest, Warszawa 2001, s. 666.
- 23 <http://www.cda.pl/video/6413550/9-latek-zneca-sie-nad-malym-dzieckiem-dostep> 13.11.2013.
- 24 Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu karnego, praca zbiorowa, red. A. Zoll, ZAKAMYCZE 1999, s. 610.
- 25 J. Bryk, Przestępstwo znęcania się – art. 207 k.k., Policja 997, nr 8, listopad 2005 r., s. 36-38.
- 26 Kodeks karny., wyd. cyt., s. 615.
- 27 J. Bryk, Przestępstwo znęcania się – art. 207 k.k., Cz. 3. Policja 997, nr 1, styczeń 2006, s. 39.
- 28 L. Gardocki, Prawo karne, 6. Wydanie, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 253.



KAZIMIERZ KRAJ

Miesięcznik *e-Terroryzm.pl* oraz Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, stają się rozpoznawalnymi markami.



Plakietka konferencyjna.


Efektom, takiego stanu rzeczy, było zaproszenie przedstawiciela tychże na dwa spotkania organizowane przez Grupę 3S (zob. [www.3s.pl](http://www.3s.pl)). Podczas spotkań przedstawiłem dwa referaty. Ten, wygłoszony podczas *Inspiracji 3S* nosił tytuł *Polityczny wymiar cyberterroryzmu*. Konferencja odbywała się w Ligocie Murowanej, a w jej ramach przewidziane były interesujące wykłady. W spotkaniu uczestniczyło kilkudziesięciu przedstawicieli firm informatycznych i nie tylko, będących klientami Grupy 3S oraz pracownik Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z Rzeszowa. Podczas dwudniowych obrad poruszono wiele ciekawych problemów, jak np. zagadnienia migracji firmy informatycznej ze wszystkimi zasobami informatycznymi (usługa Grupy 3S), sieć i cloud computing, innowacyjne rozwiązania IT w diagnostyce obrazowej czy szkoła w chmurze.

Niezwykle interesującym doświadczeniem było uczestnictwo w wykładzie i praktycznych ćwiczeniach, które przeprowadził Członek Zarządu Grupy 3S Pan Piotr Pawłowski, będący jednocześnie doświadczonym szkoleniowcem. Omawianym zagadnieniem były wybrane elementy z teorii i praktyki motywacji.

Obfitująca w wydarzenia konferencja zakończyła się hobbystycznym wykładem Prezesa Zarządu Grupy Pana Zbigniewa Szkaradnika, dzięki któremu poznaliśmy tajniki produkcji oraz rozpoznawania win. Warto nadmienić, że podczas konferencji przeprowadzony został bardzo emocjonujący konkurs, niestety bez rezultatów dla wysłannika *e-Terroryzm.pl*.

Ponadto reprezentant redakcji dzielnie uczestniczył w rozgrywkach paintbolowych (po raz pierwszy w życiu). Mimo, iż był od pozostałych graczy, co najmniej 20 lat starszy, o ile nie więcej, dzielnie dotrzymał im kroku, nie dając się szybko „ustrzelić”. Jak się okazało, wyćwiczone w wojsku czołganie przez pełzanie jest bardzo przydatne.

Efektom „sukcesów” przedstawiciela *e-Terroryzm.pl* był udział w kolejnym przedsięwzięciu Grupy 3S, znanym pod nazwą Meet IT, które odbywało się w Katowicach. Tym razem był to wykład otwierający konferencję. Jego tytuł brzmiał: *Cyberbezpieczeństwo*. Podczas obrad wygłoszone zostały cztery referaty poświęcone tematyce: ataków ATP, praktycznego podejścia do ochrony poczty w chmurze i na brzegu sieci oraz jak włamać się na serwer WWW – historia pewnego ataku i możliwe zabezpieczenia. Następnie po chwili przerwy (poczęstunek) odbył się panel dyskusyjny z udziałem prelegentów. Po zakończeniu panelu uczestnicy spotkania wysłuchali ciekawego wykładu, czynnie w nim uczestnicząc. Był on związany z teorią i praktyką podejmowania decyzji i został wygłoszony przez Pana Piotra Pawłowskiego. Teraz już wiem, jak emocje wpływają na nasze decyzje.

Warto dodać, że podczas rozmów kularowych redakcja nawiązała nowe kontakty. Ponadto, jak się okazuje w środowisku IT jesteśmy znani, nie tylko, jako miesięcznik, ale uczelnia, z racji swoich osiągnięć w dziedzinie oprogramowania i wdrożenia informatycznego systemu dziekanatowego oraz likwidacji indeksów. Niestety, jako nie fachowiec mogłem jedynie udzielić niewielu informacji, ograniczając się do techniki funkcjonowania systemu, jego możliwości informacyjnych i komunikacyjnych. Myślę, że w przyszłości warto by było, aby przedstawiciel pionu informatycznego uczelni uczestniczył w spotkaniach Grupy 3S. 

## Nauka w walce z przestępczością. Młodzi naukowcy w natarciu

Rozumienie bezpieczeństwa zmienia się wraz z rozwojem cywilizacji. Od prehistorii, gdy społeczność czuła się bezpiecznie mogąc uchronić się przed dzikimi zwierzętami i atakami obcych plemion, do czasów współczesnych, kiedy zbieg okoliczności lub jednostkowe działanie szaleńca może kosztować życie niewinnych ludzi. Życie w społeczeństwie ryzyka stało się faktem. I to nie tylko za sprawą ekstremistów. Człowiek współczesny dysponuje środkami i wręcz nieograniczonymi możliwościami realizowania swoich zamiarów. Bez przeszkód może podróżować w najdalsze zakątki świata, co kiedyś było dostępne dla nielicznych. Na co dzień dysponuje nowoczesnymi technologiami, umożliwiającymi komunikowanie się z dowolnego miejsca; czy wreszcie posiada swobodny dostęp do wszelakiego rodzaju informacji. Postęp cywilizacyjny i techniczny stał się przyczynkiem ewolucji każdej ze sfer działalności człowieka. I tak, wraz z nim zmieniło się oblicze przestępczości.

Jej zwalczanie stanowi niebagatelne wyzwanie, nie tylko dla praktyków, ale i teoretyków. Człowiek



15 IV 2013, Nieprawdopodobna wersja w kryminalistyce

od zawsze próbował znaleźć sposób najskuteczniejszej walki z nią. Ta potrzeba stała się bezpośrednim bodźcem dla wyłonienia się kryminalistyki i kryminologii, jako odrębnych dyscyplin naukowych. Prowadząc badania naukowcy różnych dziedzin odnajdują coraz to nowe metody wykrywania i ścigania przestępstw. Pytań bez odpowiedzi jest jednak wciąż bardzo wiele.

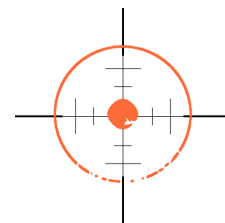
**Każda nauka by mogła się rozwijać potrzebuje badaczy. Praca badawcza z kolei wymaga oddania i pasji.**

Pasja rodzi się w człowieku, w jego duszy. Jednak gdzie podczas studiów znaleźć podobnych zapaleńców? W tym miejscu chciałabym zwrócić uwagę Czytelnika na działające w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie – Koło Naukowe Kryminalistyki.



Anna Wójcik podczas wystąpienia na konferencji pt. „Siły Zbrojne i Policja dla bezpieczeństwa”, 15 X 2013 (na zdjęciu od lewej: dr Leszek Baran, Jacek Kowalski, Anna Wójcik)





### Zrodzone z pasji

Powstałe z inicjatywy studentów Koło Naukowe Kryminalistyki, zrzesza aktualnie ponad 40 członków. Osoby te są zainteresowane rozwijaniem swoich zainteresowań związanych z techniką i taktyką kryminalistyczną, oraz pokrewnymi dziedzinami. Opiekunowie koła: ppłk w st. spocz. mgr Józef Kubas oraz podinsp. w st. spocz. dr Jan Swół dzielą się swoim bogatym zawodowym doświadczeniem ze studentami. Członkowie korzystają także z nowoczesnego laboratorium kryminalistycznego oraz specjalistycznego sprzętu. Dzięki temu nabyta wiedza teoretyczna ma szansę znaleźć odbicie w praktyce, a w dalszej perspektywie stanowiąc przygotowanie do pracy zawodowej. Wiadomo, że kryminalistyka, jak również kryminologia są interdyscyplinarnymi dziedzinami naukowymi. Koło współpracuje z innymi kołami naukowymi. Najściślejszą współpracę można zaobserwować, przede wszystkim w wymiarze praktycznym, na przykładzie Koła Naukowego Badań nad Bezpieczeństwem i Terroryzmem oraz Koła Naukowego Politologów. Jest dobra okazja, aby przy tym krótkim nawiązaniu podziękować członkom oraz opiekunom tych kół. Kołem badań nad bezpieczeństwem i terro-



Pani Poseł Renata Butryn o profilaktyce w rozmowie z Anną Wójcik podczas konferencji pt. „Siły Zbrojne i Policja dla bezpieczeństwa”, 15 X 2013.

ryzmem opiekuje się dr Leszek Baran, natomiast kołem politologów mgr Ewa Wolska. Taki rodzaj współpracy umożliwia wymianę poglądów i doświadczeń na szerszym wymiarze. Przykładem może być wspólna organizacja ogólnopolskiej konferencji naukowej, pt. „Siły Zbrojne i Policja dla Bezpieczeństwa”. Tym samym umożliwiając analizę omawianych zjawisk na gruncie nauk społecznych.

Studenci zainteresowani bogatą i złożoną problematyką kryminalistyczną, spotykają się, co dwa tygodnie. Można powiedzieć, że czasu nie marnują. Na każde ze spotkań starają się opracowywać zagadnienia, które ich interesują, czy to w formie prezentacji czy referatu. Osoby przygotowujące materiał do publicznej prezentacji na forum koła, mogą liczyć na fachowe wskazówki i życzliwe podpowiedzi opiekunów koła. Ponadto wykorzystywane są filmy o tematyce kryminalnej, po których oczywiście prowadzona jest dyskusja<sup>1</sup>. W stosunkowo krótkiej działalności koła zrodziła się inicjatywa zorganizowania wykładu otwartego, ściśle związanego z kryminalistyką. Studenci, a nie tylko członkowie koła, mieli doskonałą okazję wysłuchać teoretyków i praktyków<sup>2</sup>.



Przygotowania do zajęć praktycznych z daktyloskopii.  
(na zdjęciu od lewej Ilona Madeja, Elwira Madeja,  
Wioletta Szeligowska, XX, Jolanta Górka), 25 III 2013



## Młodzi, ambitni, ciekawi otaczającego ich świata – w każdej jego odśłonie

– tak w skrócie o sobie mogą powiedzieć  
Członkowie Koła Naukowego Kryminalistyki  
Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

### Sami o sobie:

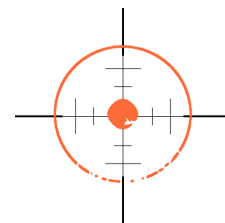
**Yevhen Tsapar** – absolwent przykarpackiego liceum wojskowo-sportowego w Nadworniu. Student trzeciego roku Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Lider koła naukowego kryminalistyki. Bardzo ważnym okresem w moim życiu była nauka w liceum wojskowym, gdzie nauczyłem się postaw strategii, waleczności oraz dyscypliny. Moimi zainteresowaniami są: śledztwo, kryminologia i kryminalistyka, a zwłaszcza psychologia seryjnych morderców. Wolny czas spędzam w kontakcie z przyrodą, łowiąc ryby i odpoczywając nad rzeką.

**Elwira Madeja** – jestem absolwentką liceum ogólnokształcącego o profilu humanistycznym w Strzyżowie, a obecnie studentką trzeciego roku w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie, na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Od drugiego roku studiów jestem członkinią Koła Naukowego Kryminalistyki. Od początku roku akademickiego 2013/2014 pełnię funkcję vice lidera tegoż koła. Zdecydowałam się na Koło Naukowe Kryminalistyki przede wszystkim, dlatego, że byłam zainteresowana zdobyciem wiedzy z zakresu kryminalistyki, a także innych pokrewnych dziedzin tj. medycyna sądowa, psychologia czy prawo karne. Członkostwo w kole to przede wszystkim świetna zabawa i szansa na poszerzenie swoich horyzontów oraz wiedzy. Organizowane przez nas konferencje, spotkania, a w przyszłości także wspólne wyjazdy to okazja do podniesienia swoich kwalifikacji i okazja do pokazania się szerszemu gronu odbiorców. Dokładamy wszelkich starań, aby naszymi działaniami zachęcić wszystkich studentów bezpieczeństwa wewnętrznego oraz innych kierunków do powiększenia naszego grona, abyśmy mogli osiągać jeszcze większe sukcesy zarówno osobiste, jak również zrealizować wspólne zamierzenia.

**Anna Wójcik** – studentka II roku kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Od października 2012 r. sekretarz Koła Naukowego Kryminalistyki. Od maja 2013 r. współredaktor e-Terrorizm.pl. Od listopada 2013 r. członek Rady Kół Naukowych WSliZ. Zainteresowania naukowe: taktyka i technika śledcza; kryminologia i kryminalistyka; psychologia kliniczna, społeczna, śledcza; neuropsychiatria... i wiele wiele innych. Prywatnie miłośniczka liryki (szczególnie poezji Zbigniewa Herberta), fotografii, muzyki klasycznej i poezji śpiewanej.

**Angelika Bańczak** – ciekawość do nauki, jaką jest kryminalistyka zaczęłam rozwijać, jako nastolatka oglądając filmy kryminalne. Zawsze ciekawiło mnie to, jak te badania są przeprowadzane i jak to wszystko działa. Trafiłam na kierunek Bezpieczeństwo Wewnętrzne w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie z czystej ciekawości. Obecnie jestem na drugim roku studiów. Kiedy dowiedziałam się, że jednym z przedmiotów nauczania będzie właśnie kryminalistyka, w tym momencie dostałam zastrzyk motywacji do nauki, ponieważ zdałam sobie sprawę, że zdobędę wiedzę, o której stale myślałam. Bardzo szybko dowiedziałam się, że w naszej uczelni istnieje Koło Naukowe Kryminalistyki. Bez wahania postanowiłam dołączyć do osób pasjonujących się tą dziedziną wiedzy i wspólnie z moimi kolegami i koleżankami poznawać kryminalny świat i rozszyfrowywać jego tajemnice. Naszą wiedzę pomagają nam zdobywać wspaniali opiekunowie koła. Jakimi są: ppłk w st. spocz mgr Józef Kubas i dr Jan Swół.





**Wojciech Chrobak** – ukończyłem Liceum Ogólnokształcące w Rymanowie w klasie o profilu wojskowym. Miejsce zamieszkania Besko pow. sanocki. Zainteresowania to militaria, odtwórstwo historyczne wczesnego średniowiecza i antyku, skoki spadochronowe, jazda konna i fotografia.

**Karolina Kochanowska** – mam 19 lat i jestem studentką I roku bezpieczeństwa wewnętrznego. Dołączyłam do Koła Naukowego Kryminalistyki ponieważ bardzo interesują mnie tajemnice zbrodni, które trzeba rozwikłać krok po kroku, kawałek po kawałku łącząc ze sobą fakty, powoli poznając prawdę. Dążąc do jej poznania, można przemawiać w imieniu tych, którzy już nigdy nie będą mogli się odezwać ani zaistnieć.

**Ilona Madeja** – jestem absolwentką Liceum Ogólnokształcącego w Strzyżowie w klasie o profilu biologiczno-chemicznym. Obecnie jestem studentką drugiego roku kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Na pierwszym roku studiów rozpoczęłam swoją aktywną przygodę z kołem naukowym kryminalistyki i w dalszym ciągu ją kontynuuję. Spośród gamy kół naukowych funkcjonujących na naszej uczelni wybrałam właśnie to koło, ponieważ pozwala mi ono na realizację swoich pasji i na poszerzanie wiedzy z zakresu kryminologii i kryminalistyki. W kole naukowym kryminalistyki nie ma czasu na nudę, a doskonała atmosfera i przyjazne relacje między jego członkami dodatkowo motywują do aktywnego działania.

**Aleksandra Mazur** – Jestem studentką I roku bezpieczeństwa wewnętrznego Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Zapisałam się do Koła Naukowego Kryminalistyki, ponieważ od dziecka chciałam być policjantką, ponadto interesuje mnie tematyka kryminalistyki. Należąc do Koła mogę nauczyć się dużo ciekawych rzeczy, jak np. nauki odtwarzania przebiegu zdarzeń, opisywania dowodów czy też fotografii kryminalistycznej. Tym samym zdobyć doświadczenie, które będzie mi pomocne w wykonywaniu zawodu.

**Karolina Orzechowska** – jestem studentką I roku na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Nie posiadam jakiejś konkretnej pasji, której oddawałabym się bez reszty jednak fascynują mnie podróże (szczególnie w miejsca starożytnych kultur). W wolnym czasie czytam ulubioną literaturę i oglądam filmy. Za szczególnie interesujące uważam wszelkiego rodzaju filmy historyczne, dramaty i kryminały (szczególnie filmy gangsterskie z udziałem Alfreda Pacino lub Roberta De Niro. Chyba właśnie filmy o takiej tematyce zachęciły mnie do wstąpienia w szeregi członków Koła Naukowego Kryminalistyki i pogłębienia swojej wiedzy w tym zakresie.

**Solomia Poliskevych** – jestem członkiem KN Kryminalistyki. Uczestniczę w spotkaniach koła od początku jego istnienia. Od pierwszego spotkania należę do grona osób, które łączy wspólne zainteresowania. Najbardziej w tym kole lubię możliwość rozwoju swojej osobowości poza obszarem studiów. Decydując się na członkostwo w KN Kryminalistyki nawet nie myślałam, że otrzymam tak dużo wiedzy – zarówno teoretycznej, jak i praktycznej. Mieliśmy wiele zajęć praktycznych, z czego cieszę się najbardziej. Przyszły absolwent ma już doświadczenie. Np. jak się pobiera odciski palców. Jestem naprawdę bardzo zadowolona z możliwości realizowania swoich zainteresowań w kole.

**Anna Siewierska** – jestem studentką Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. Już od wczesnych lat młodzieńczych, a w zasadzie od zawsze marzyłam o służbie mundurowej, dlatego kształcę się na kierunku. Najbardziej interesuje mnie tematyka kryminalistyki. Mogę śmiało powiedzieć, że każdą wolną chwilę spędzam na przeglądaniu przeróżnych ciekawostek kryminalistycznych czy też programów informacyjnych. Gdy dowiedziałam się, że na naszej uczelni istnieje koło kryminalistyczne, bez chwili wahania zapragnęłam w nim uczestniczyć. Mimo, że jestem studentką studiów niestacjonarnych. Jestem pewna, że dzięki pracy w kole nauczę się wielu ciekawych i przydatnych rzeczy, które zapewne wykorzystam w przyszłości.

**Wioleta Szeligowska** – jestem studentką III roku na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Interesuje mnie tematyka służb mundurowych, kryminalistyka i kryminologia. Koło Naukowe Kryminalistyki wybrałam, dlatego, że jest to tematyka zgodna z moimi zainteresowaniami oraz w tym obszarze jest jeszcze dużo ciekawych informacji, jakie mogę się zdobyć należąc do tego koła.



### Pierwsze kroki, pierwsze sukcesy

W Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie, działa blisko 30 kół naukowych. Koło Naukowe Kryminalistyki jest kołem młodym, ale za to rozwijającym się z rozmachem. W tym dość krótkim okresie czasu, zrzeszeni w nim studenci mogą pochwalić się godnymi uwagi osiągnięciami. Przykładem, może być aktywne uczestnictwo KN Kryminalistyki w VI Dniu Otwartym Kół Naukowych, podczas którego członkowie koła, oprócz stoiska przygotowali dla gości wizytujących Uczelnię pokaz oględzin na miejscu zdarzenia oraz quiz wiedzy kryminalistycznej.

W dniu 20 lutego br. odbyła się uroczystość wręczenia nagród dla dwunastu najlepszych studentów każdego kierunku, czterech z nich otrzymało stypendia ministerialne. Ponadto wyróżnienia otrzymały trzy najciekawiej zaprezentowane koła naukowe – KN Kryminalistyki zajęło 2 miejsce, organizując pokaz przeprowadzania oględzin na miejscu zdarzenia oraz quiz wiedzy kryminalistycznej (zob. szerzej: „Bliżej kryminalistyki w Klubie Akademickim. - e-Terroryzm.pl z listopada 2012 r.).

W dniu 15 kwietnia br. odbył się wykład otwarty dr Kazimierzy Juszki. Dr K. Juszka była adiunktem w Katedrze Kryminalistyki i Bezpieczeństwa Pu-

## Nauka w walce z przestępczością. Młodzi naukowcy w natarciu



Wykład otwarty dr Kazimierzy Juszki, pt. „Nieprawdopodobna wersja w kryminalistyce”, 15 IV 2013 (na zdjęciu od lewej: dr Kazimiera Juszka, dr Jan Swół, płk Józef Kubas)

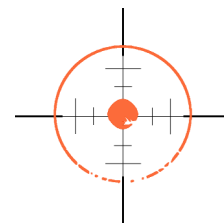
blicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wykład otwarty pt. „Nieprawdopodobna wersja w kryminalistyce”, odbył się w rocznicę śmierci wybitnego kryminalistyka, pedagoga i prawnika prof. Tadeusza Hanauska. Dr Juszka znała Go i przez długie lata ściśle współpracowała z prof. T. Hanauskim. W pierwszej części pobytu, dr K. Juszka wygłosiła wykład poświęcony nieprawdopodobnej wersji w kryminalistyce. W drugiej części, odwiedziła laboratorium kryminalistyczne, a także przyglądała się ćwiczeniom z kryminalistyki. Sukces organizacyjny uzewnętrznili się śmiałą inicjatywą zorganizowania konferencji naukowej.

We wtorek, 15 października, w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie, odbyła się jednodniowa ogólnopolska studencka konferencja naukowa pt. Siły Zbrojne i Policja dla bezpieczeństwa. Wśród przybyłych gości znaleźli się m.in.: posłanka na Sejm, Renata Butryn, która objęła patronat honorowy nad wydarzeniem, prof. Andrzej Żebrowski - kierownik Katedry Prawa i Nauk o Administracji Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, mł. insp. Tadeusz Zięba - radca w Wydziale Komunikacji Społecznej Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie, podinsp. Mirosław Wośko - naczelnik Wydziału Prewencji



Stoisko KN Kryminalistyki, 08 XI 2013, VI Dzień Otwarty Kół Naukowych WSliZ.





Komendy Miejskiej Policji w Rzeszowie, kpt. Artur Bogacz - kierownik Grupy Bezpieczeństwa Lotów Placówki Straży Granicznej w Jasionce, a także Marzena Petryna – przewodnicząca Sekcji Studenckich Kół Nauk o Bezpieczeństwie European Association for Security. Problematyka konferencji przedstawiona została w dwóch panelach – Policja dla bezpieczeństwa i Siły Zbrojne dla bezpieczeństwa. I tym razem, KN Kryminalistyki było jednym z organizatorów. Autorka niniejszego artykułu zasiadała w Radzie Naukowej konferencji.

Na tym jednak ambicje członków KN Kryminalistyki się nie kończą. Chcemy poszerzyć dotychczasową współpracę z Wyższą Szkołą Policji w Szczytnie, rozpoczętą w 2012 r. przez płk. Józefa Kubasa. W ramach współpracy studenci Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania biorą udział w seminariach i szkoleniach kryminalistycznych. Planujemy aktywnie włączyć się w organizację corocznej konferencji naukowej pt. „Nauka i Pasja”, tworząc własny panel, poświęcony kryminalistyce i nowym technologiom. Liczymy, że wspólnymi siłami sprostamy naszym zamiarom, pozostawiając po sobie cenny wkład w historię Uczelni.


### Nasze motto

Wywodząc się od słów jednej z prawniczych maksym, mówiącej, że *w całości mieści się także część*, ucząc się rzemiosła odkrywamy piękno kryminalistyki. Ażeby rozwikłać tajemnicę całości – krok po kroku, kawałek po kawałku, niczym po nitce do kłębka, łącząc ze sobą fakty, poznajemy prawdę. Dążąc do jej poznania możemy przemawiać w imieniu tych, których głos już umilkł. Istnieje, bowiem twierdzenie, że *nie ma zbrodni doskonałej, są jedynie te jeszcze nieodkryte*.



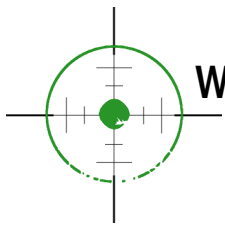
Wspólne zdjęcie pamiątkowe, 8 XI 2013, VI Dzień Otwarty Kół Naukowych WSLiZ (na zdjęciu od lewej: Natalia Piotrowska, Paweł Lenicz, dr Jan Swół, Wioletta Szeligowska, Eugeniusz Capar, Roman Levytskyi)

### Zamiast zakończenia

Działalność kół naukowych jest integralną częścią systemu edukacji WSLiZ w Rzeszowie. Zainteresowani mają szansę realizować swoje pasje w innej formie, od tej proponowanej w ramach obowiązkowych zajęć akademickich. Ponadto wszelka aktywność studencka stwarza szansę dla rozwoju własnego. Korzystając z okazji, pragnę zachęcić Czytelników do udziału w Dniu Otwartym Kół Naukowych, który odbędzie się dnia 6 grudnia, w Klubie Akademickim Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. To jedyna w swoim rodzaju szansa na rozmowę z niemal wszystkimi przedstawicielami organizacji studenckich; zapoznanie się z tematyką i zakresem zainteresowań naukowych; osobistego poznania wykładowców oraz przekonania się, że praca naukowa daleka jest od nudy. 

### Przypisy

1. Zob. J. Swół, Morderca Andriej Romanowicz Czikałito, {w:} e-Terroryzm.pl, grudzień 2012, nr 12, s. 58-59.
2. A. Wójcik, O kryminalistycznych wersjach śledczych {w:}, e-Terroryzm.pl, maj 2013, nr 5(17), s. 55-61, E. Madeja, Kryminalistyczna wersja nieprawdopodobna, na żywo, {w:} e-Terroryzm.pl, maj 2013, nr 5(17), s. 62-63.



## Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926-1939

Wydawać by się mogło, że w kraju, którego losy tak silnie związane są ze wschodem, badania wschodoznawcze powinny być prowadzone na szeroką skalę, a wiedza o nich powszechna. Jest jednak inaczej. Jedną z pierwszych publikacji odkrywających przed nami dzieje polskich zainteresowań orientem była książka „Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926-1939” Ireneusza P. Maja.

Dr Ireneusz Piotr Maj uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na Uniwersytecie Łódzki na podstawie rozprawy „Instytut Wschodni w Warszawie (1926-1939)”. Obecnie jest pracownikiem Wydziału Humanistycznego Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Specjalizuje się w historii najnowszej Polski i stosunkach polsko-radzieckich w XX-leciu międzywojennym.

Monografia Instytutu Wschodniego (IW) w Warszawie jest pochodną rozprawy doktorskiej autora. Książka wydana w 2007 roku nakładem Instytutu Studiów Politycznych PAN i Oficyny Wydawniczej RYTM do dzisiaj jest jedyną dużą publikacją poświęconą stołecznej placówce wschodoznawczej.

Pierwsze wrażenie po wzięciu książki do ręki jest pozytywne – porządnie wydana, w twardej oprawie. Ponad 290 stron podzielono na wstęp, cztery chronologicznie ułożone rozdziały, zakończenie i aż trzydzieści aneksów. Przyjrzyjmy się poszczególnym częściom monografii krok po kroku.

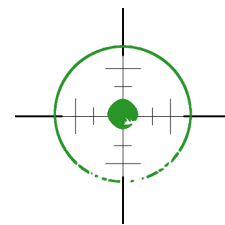
Rozdział I. „Ludzie, idee, projekty i wyzwania”, opowiada o genezie, powstawaniu i pierwszym etapie istnienia Instytutu Wschodniego (lata 1926-1931). Autor opisuje środowisko w jakim zrodziła się koncepcja powołania placówki wschodoznawczej oraz jej matczynik – Towarzystwo Polsko-Azjatyckie. Ponadto poznajemy najważniejsze postaci skupione wokół In-

stytutu oraz jego dokumenty programowe. W rozdziale tym autor poruszył także kwestie nawiązania współpracy z armią oraz Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Klubem „Prometeusz”, Instytutem Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie, a także Ukraińskim Instytutem Naukowym w stolicy. Okres 1926-1931 to również powstanie Orientalistycznego Koła Młodych (OKM) oraz rozpoczęcie publikacji kwartalnika „Wschód”.

Rozdział drugi - „W kręgu nauki i polityki” – skupia się na opisie poszczególnych komórek działających w ramach Instytutu, jak np. Sekretariat Generalny, czy też różnorakie komisje (m.in. Biblioteczną, Języków Północnego Kaukazu). Poznajemy również bibliografię prac opublikowanych z ramienia placówki. Autor przybliży również współpracę Instytutu z narodami wschodnimi oraz wspieranie i stymulację ich życia kulturalnego i narodowego przez Polaków. Nie zabrakło tu również miejsca na popularyzatorską oraz stricte dydaktyczną część działalności Instytutu i powstałej przy nim Szkoły Wschodoznawczej. W rozdziale tym autor poruszył kwestie współpracy z Oddziałem II (wywiad i kontrwywiad) Sztabu Głównego WP oraz Ministerstwem Spraw Wojskowych, a także wpływu tych instytucji np. na wycieczki organizowane przez Instytut czy też nabór słuchaczy Szkoły Wschodoznawczej.

Trzeci rozdział („Akademia prometeizmu”) traktuje o wszelkich sprawach związanych z Orientalistycznym Kołem Młodych, a więc jego genezę, twórców, dokumenty programowe i ideowe, powiązania (również personalne) z Oddziałem II Sztabu Głównego i Ministerstwem Spraw Zagranicznych. Przy omawianiu OKM autor poruszył również kwestię zaangażowania jego członków w ruchu prometejskim oraz współ-





pracy z emigracją polityczną. Kolejnym aspektem OKM była akcja wydawnicza obejmująca periodyki takie jak „Wschód-Orient”, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” czy też „Myśl Polska”.

Ostatni rozdział „Czas kryzysu, upadku i nowych nadziei”, obejmuje lata 1935-1939. Jak wskazuje tytuł, autor rozważa przyczyny słabnięcia Instytutu i kurczenia się jego możliwości działania. Porusza tu kwestie zarówno polityczne (naciski władz państwowych) jak i czysto finansowe aspekty funkcjonowania placówki. Bardzo ciekawe są z tego punktu widzenia projekty reorganizacji Instytutu, które jednak przekreślił wybuch II wojny światowej.

Jak wspominałem, książkę uzupełnia trzynaście aneksów: biogramy osób związanych z Instytutem Wschodnim, statut Towarzystwa Polsko-Azjatyckiego, statut IW, statut OKM, notatka pt. „Cel założenia Instytutu Wschodniego”, deklaracja programowa IW, deklaracja ideowa OKM, charakterystyka Szkoły Wschodoznawczej, regulamin Wyższej Szkoły Wschodniej, przemówienie S. Siedleckiego z 10 XII 1928 r., nota sprawozdawcza S. Korwin-Piotrowskiego z 1930 r. pt. „Z Instytutu Wschodniego”, pismo A. Bienisa z poselstwa w Ankarze do MSZ w sprawie pisma „Wschód”, lista odczytów organizowanych przez IW.

Książka I.P. Maja posiada solidną bazę źródłową, do której zaliczyć można dokumenty wytworzone m.in. przez resorty Spraw Zagranicznych, Spraw Wewnętrznych, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ale również Oddział II Sztabu Głównego WP. Zadanie odtworzenia losów Instytutu było tym trudniejsze, że dokumentacja wytworzona przez lata jego pracy spłonęła we wrześniu 1939 r. wraz z siedzibą IW. Zachowane akta powstały w różnych ośrodkach i do dziś są rozproszone. Autor dokonał również kwerendy pism wydawanych lub związanych tematycznie z Instytutem, by tam odnaleźć informacje na temat jego działalności. W opracowaniu wykorzystano również opublikowane źródła, memuarystykę oraz opracowania dotyczące prometeizmu oraz tematów powiązanych.

Niewątpliwie plusem książki jest podjęcie niezbadanego wcześniej tematu, a co za tym idzie nowatorstwo. I.P. Maj w prosty sposób skonstruował narrację swej książki, co pomaga zrozumieć istotę rzeczy. Publikacja porusza wiele zagadnień związanych z działalnością IW, jednak czasem można odnieść wrażenie, że pewne problemy zostały zbyt ogólnikowo opisane. Nie wiadomo czy wynika to z założenia, iż kwestie te nie są tak ważne dla książki czy też po prostu brak źródeł dla głębszej analizy (można tu wskazać na oczekiwania wywiadu wojskowego i MSZ wobec IW).

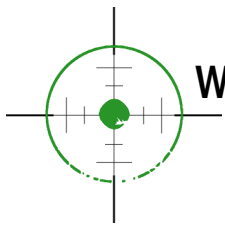
Podsumowując należy podkreślić dużą wartość poznawczą książki I.P. Maja. Tym większą, że po kilku latach nadal nie ukazały się szersze prace dotyczące Instytutu Wschodniego w Warszawie, choć spotkać można pozycje omawiające inne międzywojenne ośrodki wschodoznawcze. 🚫

Robert Witak



## Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926-1939

I. P. Maj  
Warszawa 2007  
ss. 336.



# Chiny. Ewolucja polityki bezpieczeństwa

Chiny bez wątpienia stały się jednym z najistotniejszych podmiotów w relacjach międzynarodowych. Jeszcze kilka lat temu publikacje nt. Państwa Środka skupiały się w większości na transformacji gospodarczej, modelu zarządzania krajem, relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, dążeniem do uzyskania pozycji mocarstwa, jak również wpływie kultury konfucjańskiej na społeczeństwo.

Obecnie coraz częściej publiczności i specjaliści zajmujący się tematyką Dalekiego Wschodu poruszają kwestie bezpieczeństwa i kierunków reform chińskich sił zbrojnych. Pekin konsekwentnie unikał udziału w dużych konfliktach zbrojnych, przeznaczając jednocześnie setki miliardów dolarów na swoje wojsko. Zmieniona została doktryna wojenna z wojny ludowej na wojnę lokalną, a w najnowszych dokumentach (Białych Księgach) znalazły się odwołania do rewolucji w sprawach wojskowych (RMA) i prowadzenia operacji w środowisku sieciocentrycznym. Jednym z niewielu polskich badaczy, którzy zdecydowali się opisać ewolucję polityki bezpieczeństwa Chin jest Józef Buczyński, którego książka *Chiny. Ewolucja polityki bezpieczeństwa* ukazała się w 2012 roku. Po tę pozycję warto sięgnąć nie tylko z uwagi na przedmiot badań. Autor w latach 2001-2005 był attaché obrony, wojskowym, morskim i lotniczym przy Ambasadzie RP w Pekinie, akredytowanym na Mongolię i Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Ponadto w swoich badaniach naukowych poruszał kwestie analizy systemowej, niezwykle przydatnej do zrozumienia zjawisk i procesów w dynamicznie zmieniającym się środowisku. Połączenie doświadczenia zawodowego, służby w siłach zbrojnych RP na różnych stanowiskach, jak również kilkuletni pobyt w Chinach niewątpliwie wpłynęły na zawartość i treść publikacji, jaką jest *Chiny. Ewolucja polityki bezpieczeństwa*.

---

Publikacja Józefa Buczyńskiego jest kolejnym przykładem rosnącego zainteresowania problematyką współczesnych Chin, w tym także polityką bezpieczeństwa tego państwa. Zajmowanie się Chinami w Polsce nie obejmuje już wyłącznie największych ośrodków akademickich i rządowej administracji centralnej.

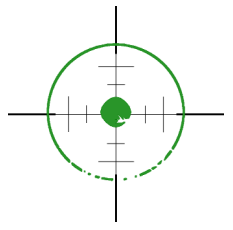
---

Całość książki składa się ze wstępu, czterech rozdziałów merytorycznych, zakończenia, wykazu cytowanej literatury, spisu rysunków oraz spisu tabel.

We wstępie autor przedstawia kulturę i cywilizację chińską jako obiekt budzący zainteresowanie i fascynację. Podkreśla wyższość techniczną, jaką nad Zachodem posiadali Chińczycy aż do XIII wieku. Przypomina o upokorzeniach i porażkach, jakich doznały Chiny w XIX wieku w wyniku interwencji zachodnich mocarstw oraz wpływie tych doświadczeń na współczesne społeczeństwo tego państwa.

W pierwszym rozdziale merytorycznym (*Podstawy analizy systemowej polityki bezpieczeństwa*) Buczyński wyjaśnił, czym jest podejście systemowe oraz czym różni się ono od tradycyjnego podejścia redukcjonistycznego. Odwołując się m.in. do Mortona Kaplana, opisał znaczenie systemu międzynarodowego. Następnie przeszedł do charakterystyki poszczególnych elementów wybranej analizy, a mianowicie: uczestników stosunków międzynarodowych, państwa, narodów i organizacji międzynarodowych. Tym ostatnim poświęcił najwięcej miejsca. Poza wymienieniem rodzajów organizacji międzynarodowych i transnarodowych, scharakteryzował współczesne bezpieczeństwo międzynarodowe i strukturę systemu międzynarodowego. Odwołując się do znanych badaczy teorii stosunków międzynarodowych – M. Kaplana, R. Arona, K. Waltza, G. Modelskiego i T. Łoś-





## Chiny. Ewolucja polityki bezpieczeństwa

Nowak opisał możliwe rodzaje struktur (modeli) systemu międzynarodowego.

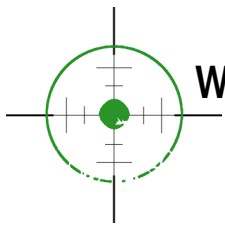
W kolejnym rozdziale (*Analiza systemowa polityki bezpieczeństwa wewnętrznego Chińskiej Republiki Ludowej*), autor scharakteryzował uwarunkowania geograficzne, społeczne, wojskowe i gospodarcze wpływające na politykę bezpieczeństwa wewnętrznego oraz przedstawił tzw. „problem Tajwanu”. Biorąc pod uwagę przedmiot badań i tytuł publikacji, szczególnie interesujące są wnioski, jakie autor przedstawił w kontekście uwarunkowań wojskowych. Jego zdaniem, siły zbrojne Chińskiej Republiki Ludowej, podobnie jak innych państw na świecie, nie były wolne od nacisku grup politycznych, walczących o swoje wpływy w Komunistycznej Partii Chin. W latach 1979-2004 wielokrotnie dochodziło do „czystek kadrowych”, w czasie których stanowiska stracili nie tylko dowódcy wysocy rangą, ale także oficerowie szczebla pułku. Pomimo przedstawiania kultury strategicznej Chin jako wyjątkowo defensywnej autor zauważa, że państwo to po wojnie domowej uczestniczyło w czterech konfliktach, w których wojska chińskie przekraczały granice i prowadziły działania zaczepne. Na uwagę zasługuje również fakt rosnącego znaczenia nowych technologii militarnych w oficjalnych dokumentach rządowych. Postępującej informatyzacji i automatyzacji armii ma pomóc m.in. Strategiczny Program dla Uzdolnionych (*Strategic Project for Talented People*), którego celem jest stworzenie w perspektywie dwudziestu lat korpusu oficerów zdolnych kierować cyberoperacjami.

W trzecim rozdziale (*Analiza systemowa polityki bezpieczeństwa zewnętrznego Chińskiej Republiki Ludowej*), Józef Buczyński skonfrontował interesy narodowe Chin z interesami innych państw, zarówno zachodnich, jak również sąsiadów. W ramach prowadzonej przez Pekin polityki globalnej opisał stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, Federacją Rosyjską, Unią Europejską oraz politykę prowa-

Z uwagi na zastosowaną przez autorów książki metodologię oraz wykorzystanie analizy systemowej, publikacja ma charakter czysto naukowy. Z tego względu dla niektórych czytelników może wydawać się ona trudna, niemniej stanowi znakomite, pogłębione źródło wiedzy nt. współczesnych Chin.


dzoną w strukturach ONZ. W ramach polityki regionalnej skupił się natomiast na aktywności chińskiej w organizacjach takich, jak: ASEAN (ASEAN – ARF), ASEM, SOW, APEC. Przedstawił relacje z Japonią, Koreą Północną, Republiką Korei, Indiami oraz Republiką Mongolii.

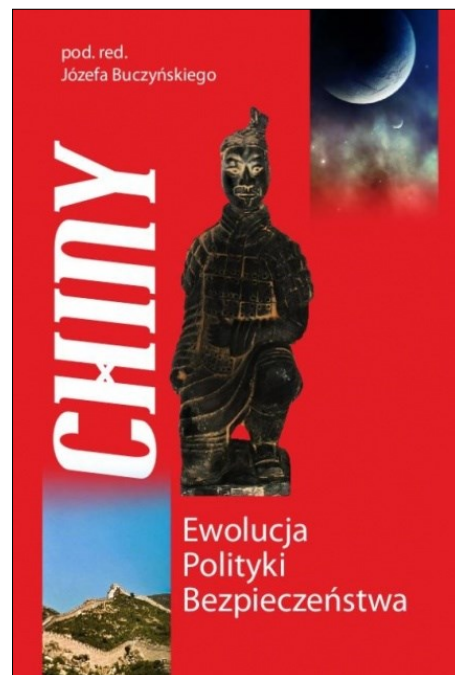
W czwartym, ostatnim rozdziale merytorycznym autor przedstawił scenariusze polityki bezpieczeństwa zewnętrznego Chińskiej Republiki Ludowej. Posługując się metodami tworzenia scenariuszy (eksploracyjnymi i antycypacyjnymi) oraz obecnymi megatrendami, wyróżnił kilka możliwych wariantów. Pierwszym były „walczące królestwa”. Scenariusz ten dopuszczał możliwość rozpadu państwa i walki między autonomicznymi regionami (*warlordami*), jak miało to miejsce od II do X wieku n.e. Co mogłoby doprowadzić do tak pesymistycznego stanu? Zdaniem Buczyńskiego, konflikt w Cieśninie Tajwańskiej i towarzyszące temu sankcje nałożone przez Stany Zjednoczone, a ponadto upadek Korei Północnej i masowa migracja obywateli tego państwa w kierunku granicy chińskiej. Poszukujący pracy i bezpieczeństwa imigranci pogłębiliby różnice dzielące zamożne wschodnie i ubogie zachodnie prowincje Chin. Wpłynęłoby to w sposób naturalny na dążenia separatystyczne, jakie można zaobserwować na obszarach zamieszkałych przez mniejszość muzułmańską. Drugi scenariusz – *Pax Sinica* brał pod uwagę nadejście Chin jako nowego światowego mocarstwa, podobnie jak pojawienie się na mapie politycznej świata zjednoczonych Nie-



miec w XIX wieku i Stanów Zjednoczonych w XX wieku. Podstawą tego scenariusza były dane dotyczące stanu chińskiej gospodarki. Dochód narodowy ChRL w 2003 roku stanowił ok. 59% PKB Stanów Zjednoczonych i ok. 58% PKB Unii Europejskiej, udział w światowym PKB wyniósł natomiast 13%. Ponadto, mimo stosowanej polityki „jednego dziecka”, społeczeństwo chińskie – w przeciwieństwie do społeczeństw zachodnich – nie należy do narodów starzejących się., podczas gdy w nadchodzących latach proces zapaści demograficznej na Zachodzie niewątpliwie przyczyni się do zmniejszenia różnic ekonomicznych. Trzeci scenariusz – CHINDIE przedstawiał powstanie zjednoczonego obszaru ekonomicznego obejmującego Chiny i Indie. W tym przypadku, podobnie jak w poprzednim, najważniejszym czynnikiem byłaby gospodarka. Chiny w porozumieniu z Indiami stałyby się światowym producentem, a Indie głównym dostawcą usług. Porozumienie obejmowałoby także wspólne inwestycje infrastrukturalne oraz rozbudowę rurociągów do transportu ropy naftowej. Czwarty scenariusz – CHASEAN był odpowiednikiem zastosowania europejskich procesów integracyjnych na Dalekim Wschodzie. Chiny, obok państw wchodzących w skład ASEAN, miałyby utworzyć wielki obszar gospodarczy ze strefami wolnego handlu i wspólnym rynkiem. Piąty scenariusz został określony jako „zjednoczenie *Heartlandu* z południowo-wschodnią strefą zewnętrzną”. Przedstawia on geopolityczną wizję dominacji Chin jako państwa, które w duchu koncepcji Halforda Mackindera opanowało północno-wschodnią część Azji (*Heartland*). W opinii Józefa Buczyńskiego, zjednoczony *Heartland* i jego strefa zewnętrzna mogłyby objąć: Chiny, Rosję, Ukrainę, Białoruś, Mongolię, Kazachstan, Kirgistan, Uzbekistan, Tadżykistan i Turkmenistan. Realizacja tego scenariusza mogłaby doprowadzić do konsekwentnie prowadzonej międzynarodowej izolacji Stanów Zjednoczonych i powstrzymania ruchów islamskich w Azji Centralnej.

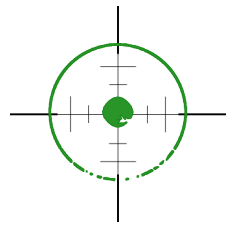
## Chiny. Ewolucja polityki bezpieczeństwa

Publikacja Józefa Buczyńskiego jest kolejnym przykładem rosnącego zainteresowania problematyką współczesnym Chin, w tym także polityką bezpieczeństwa tego państwa. Zajmowanie się Chinami w Polsce nie obejmuje już wyłącznie największych ośrodków akademickich i rządowej administracji centralnej. Coraz częściej debaty nt. rosnącego znaczenia Państwa Środka sięgają organizacji pozarządowych i regionalnych uczelni wyższych (np. debata dotycząca możliwości współpracy z Chinami zorganizowana przez Regionalny Ośrodek Debaty Międzynarodowej w Rzeszowie 18 listopada br.). Z uwagi na metodologię zastosowaną przez autorów książki oraz wykorzystanie analizy systemowej, publikacja ma charakter czysto naukowy. Z tego względu dla niektórych czytelników może wydawać się ona trudna, niemniej stanowi znakomite, pogłębione źródło wiedzy nt. współczesnych Chin. 



**Chiny Ewolucja Polityki Bezpieczeństwa**  
Red. J. Buczyński  
Warszawa 2012  
ss. 225.





PRZEMYSŁAW BACIK

## Największe błędy wywiadów świata

Książka ta relacjonuje wydarzenia z punktu widzenia wywiadu. Wiedza znajdująca się tutaj jest pokazana od wewnątrz. To z kolei oznacza wiedzę, która daje władzę. Pokazuje kulisy wywiadu podczas najbardziej znanych militarnych epizodów w ostatnim pięćdziesięcioleciu. Koncentruje się głównie na błędach wywiadu. Dezinformacja, kłamstwo i maskowanie błędów przewija się prawie w każdym rozdziale. Na końcu książki obszerna bibliografia dla czytelników pragnących poszerzyć wiedzę umożliwi lepsze poznanie wydarzeń i ludzi występujących na jej kartach. W każdym rozdziale znajdują się mapki. John Hughes-Wilson to doświadczony oficer wywiadu - nie analizuje tylko wydarzeń, które przyczyniły się do porażki. Wyjaśnia dlaczego ważne informacje wywiadowcze są często ignorowane, lekceważone i nie rozumiane przez polityków a także doświadczonych dowódców. Jedenaście wspaniałych rozdziałów pozwala nam śledzić bieg kolejnych wydarzeń. Pokróćce postaram się zrecenzować kilka z nich w celu zachęcenia do lektury.

**O wywiadzie** - poznamy cykl wywiadowczy polegający na przekształcaniu informacji w informacje wywiadowcze. Dowiemy się na temat zbierania, gromadzenia, interpretacji i rozpowszechniania.

**Błędy interpretacji - D-Day 1944**- sekcja Bevana i jej zadania polegające na myleniu przeciwnika i dostarczanie mu dokładnie tych informacji, których się on spodziewał. Prawdopodobnie, gdyby desanty w Normandii się nie powiodły reszta wieku mogłaby wyglądać inaczej.

**Towarzysz Stalin wie lepiej - Barbarossa 1941** - w 1941 roku Związek Radziecki miał największą, najbardziej skuteczną i najlepiej poinformowaną służbę na świecie. Przed świtem 22 czerwca 1941 roku ponad trzy miliony żołnierzy i ponad 3000 czołgów Wielkiej Niemieckiej Rzeszy uderzyło na Związek Radziecki. Jak doszło do porażki wywiadu? Czy nie było ostrzeżeń o zbliżającym się konflikcie?

**Najlepsze informacje wywiadowcze w naszej historii - Pearl Harbor 1941** - pokazana jest słabość wywiadu, który nieodwracalnie zmienił bieg historii świata. 7 grudnia 1941 roku to dzień, który w historii USA okrył

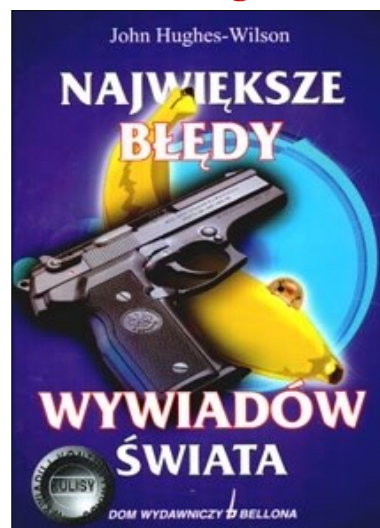
się niesławą. Nieudolność biurokracji, rywalizacja między sobą poszczególnych rodzajów sił zbrojnych w USA spowodowało, że japoński atak na Hawajach doszedł do skutku pomimo tego iż amerykańscy specjaliści odczytywali większość tajnych depeesz radiowych nadanych z Tokio.

**Największa katastrofa w dziejach brytyjskiego oręża- Singapur 1942**- utrata Malajów i upadek Singapuru to konsekwencja najgorszej cechy wywiadu, lekceważenia przeciwnika. Siły brytyjskie straciły 146 000 żołnierzy, z czego 130 000 dostało się do niewoli. Klęska Aten pod Syrakuzami w 415 r. p.n.e. i klęska Brytyjczyków to wydarzenia, które zapoczątkowały koniec wielkiej potęg morskich.

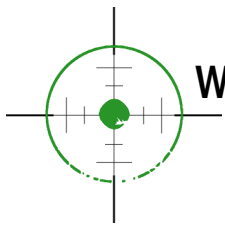
**Operacje nie połączone - Dieppe 1942** - z 5000 żołnierzy atakujących port około 3000 zostało zabitych. Współczynnik strat wyniósł prawie 60 %. Niemieccy obrońcy byli zaskoczeni głupotą i zuchwałością atakujących. Co doprowadziło do tak nierozważnego kroku?

W kolejnych rozdziałach poznamy kulisy operacji **Tet**, Vietcongu w 1968, która była dużym zaskoczeniem dla Amerykanów, dezinformację prowadzoną przez państwa arabskie i w efekcie wojna **Jom Kipur** z 1973. Poznamy składniki wywiadowczej klęski, które doprowadziły do wojny o **Falklandy 1982**, a także prześledzimy losy wojny w **Zatoce Perskiej 1991**.

Lektura pozwoli nam na zrozumienie mechanizmu procesu wywiadowczego. Postaramy się poznać prawdę ukrytą za błędami wywiadu, które wpłynęły na losy armii, wojen i narodów. 🇵🇸



**Największe błędy wywiadów świata**  
J. Hughes - Wilson,  
Warszawa 2002,  
ss. 262.



## Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku

Dzięki uprzejmości wydawnictwa Difin do naszej redakcji trafiła książka pt. *Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku, Perspektywa politologiczna i prawna*. Monografię napisało 17 naukowców, reprezentujących głównie uczelnie. Trzy osoby są przedstawicielami innych instytucji, takich jak: Rand Corporation, Urząd Komunikacji Elektronicznej, lub są byłymi pracownikami Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

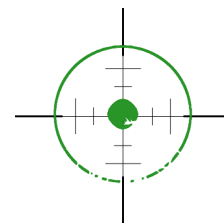
Monografia składa się z trzech części. Pierwsza z nich, pt. *Cyberterroryzm – wymiar polityczny* złożona jest z sześciu artykułów. Noszą one następujące tytuły: *Cyberterroryzm jako wzrastające zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego w XXI wieku, Państwo wobec cyberterroryzmu, The cyberwar challenge to NATO, Strategia Stanów Zjednoczonych wobec problemu bezpieczeństwa cyberprzestrzeni, Cyberbezpieczeństwo infrastruktury krytycznej – priorytet strategii obrony USA? Cyberdżihad. Wykorzystanie Internetu przez współczesny terroryzm islamistyczny*.

Kolejna część pt. *Cyberterroryzm – wymiar prawny i instytucjonalny* zajmuje się takimi tematami jak: *Strategie zwalczania cyberterroryzmu – aspekty prawne, Rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych oraz związanych z nimi zagrożeń – wybrane aspekty prawne, Ochrona prawna systemów informatycznych wobec zagrożenia cyberterroryzmem, Bezpieczeństwo teleinformatyczne – wymiar instytucjonalny, Wirtualna przestrzeń publiczna – szansa czy zagrożenie dla administracji?, Prawa człowieka a wprowadzenie stanów nadzwyczajnych z uwa-*

*gi na działania w cyberprzestrzeni, Internetowy wigilantyzm – zagrożenie czy szansa dla społeczeństwa globalnego? oraz Czy haker może wypowiedzieć wojnę? Kазus Wikileaks*.  
Ostatnia część, najmniejsza objętościowo nosi tytuł: *Cyberterroryzm – wymiar prawno – karny* i składa się trzech artykułów. Noszą one nazwy: *Prawno karne środki przeciwdziałania cyberterroryzmowi, Przestępstwa przeciwko integralności i dostępności do zapisu danych informatycznych, jako przestępstwa o charakterze terrorystycznym i Odpowiedzialność karna za przestępstwa o charakterze terrorystycznym popełnione w cyberprzestrzeni*.

Lektura opracowania uzmysławia nam, że zagrożenie cyberterroryzmem, a nawet cyberwojną może się okazać bardzo poważne. Społeczeństwo, gospodarka, państwo są coraz bardziej uzależnione od instalacji teleinformatycznych i telekomunikacyjnych. Na każdym szczeblu funkcjonowania zależymy od systemów informatycznych, oprogramowania, urządzeń i systemów elektronicznych.





Terroryzm klasyczny, ale i ta bardziej wyrafinowana jego odmiana, cyberterroryzm (cyberwojna), są niewątpliwie zjawiskami zagrożającymi naszemu bezpieczeństwu, grożą unieruchomieniem infrastruktury krytycznej, mogą przyczyniać się do śmierci wielu ludzi.

Cyberterroryzm, który z jednej strony jest zjawiskiem polityczno – społecznym, zaś z drugiej jest związany z wyrafinowanymi technologiami, może okazać się w przyszłości, być może niedalekiej, bardzo groźny.

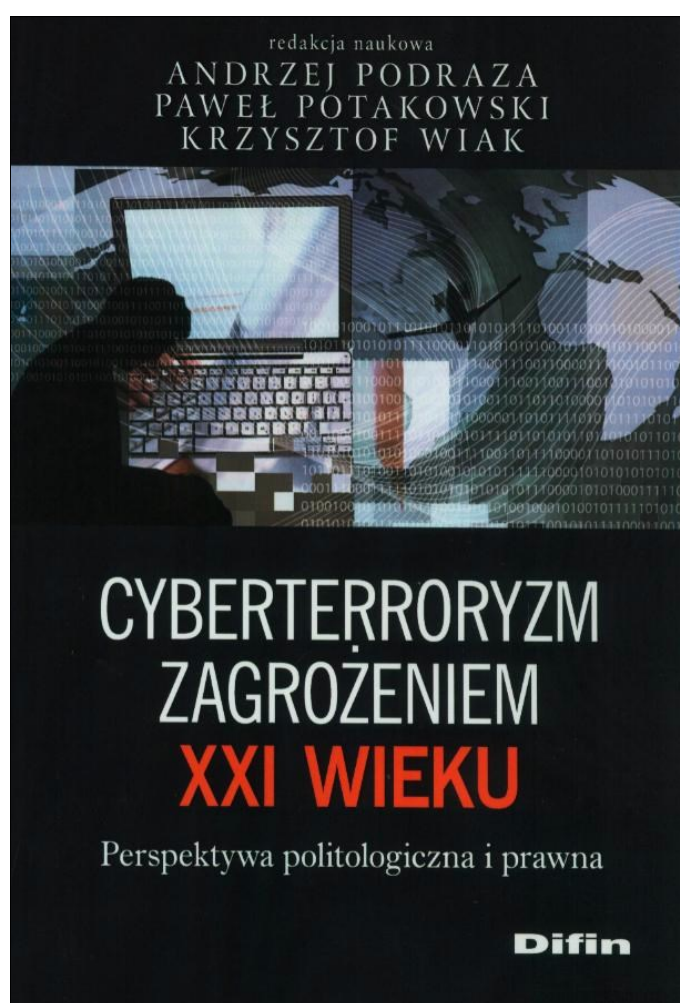
Autorzy monografii próbują przedstawić nam to zjawisko, pokazać istotę cyberterroryzmu, w tym jego źródła oraz niebezpieczeństwa, które niesie. Druga i trzecia część, są poświęcone problematyce prawnej (prawno karnej) związanej z cyberterroryzmem. W pierwszej części, jej autorzy przedstawiają czytelnikom nie tylko wykorzystywanie Internetu przez współczesny terroryzm islamistyczny, ale również działania państwa m in. na przykładzie USA w przeciwdziałaniu zagrożeniom cyberterrorystycznym i ochronie infrastruktury krytycznej.

Po jej lekturze, nawet sceptyczni wobec zagrożenia cyberterrorystycznego, będą przekonani, że niezbędne jest działanie wyprzedzające – stworzenie sprawnego oraz spójnego systemu ochrony cyberterrorystycznej, obejmującego rozwiązania prawne, organizacyjne oraz techniczne.

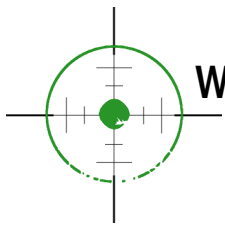
Książka powinna stanowić obowiązkową lekturę nie tylko dla naukowców czy studentów prawa lub bezpieczeństwa wewnętrznego, ale również decydentów politycznych oraz przedsiębiorców oraz specjalistów z branży teleinformatycznej, a także wszystkich odpowiedzial-

nych za zarządzanie kryzysowe i bezpieczeństwo. Począwszy od policjantów, funkcjonariuszy służb specjalnych, wojskowych, a nawet nauczycieli zajmujących się edukacją dla bezpieczeństwa. 🚫

Kazimierz Kraj



**Cyberterroryzm zagrożeniem XXI wieku,  
Perspektywa politologiczna i prawna,  
(red. nauk. A. Podraza, P. Potakowski, K. Wiak),  
Warszawa 2013, ss. 293.**



## Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku

W 2012 roku nakładem szczecińskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej ukazała się monumentalna praca zbiorowa dotycząca polskich służb specjalnych, poczynając na II Rzeczypospolitej, przez okres II wojny światowej, po PRL. Jest to kolejna na polskim rynku wydawniczym pozycja odkrywająca kulisy rodzimego wywiadu i kontrwywiadu, a i nie ostatnia zważywszy na coraz większą popularność tej tematyki w środowisku historyków oraz czytelników.

Na rzeczoną książkę, oprócz wstępu, składa się 19 artykułów oraz dwie publikacje źródłowe. Ze względu na ogromną różnorodność tematyki warto w tym miejscu bliżej przyjrzeć się poszczególnym pracom.

Autorem pierwszego artykułu pt. „Tworzenie się systemu służb specjalnych w Polsce w latach 1918–1922” jest prof. dr hab. Andrzej Misiuk, obecnie związany z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim oraz Uniwersytetem Warszawskim. Autor skrupulatnie rekonstruuje zaczątki polskich służb u zarania państwa, prostując gmatwaninę faktów i często zmieniających się struktur wojskowych. Jednak wbrew tematowi nie omawia wyłącznie służb wojskowych – publikacja dotyczy również Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Wydziału IVD Policji Państwowej. Znaczący temat artykułu może rozczarować, ponieważ jest to praktycznie przedruk wcześniej publikowanego referatu prof. Misiuka<sup>1</sup>.

Następnie poznajemy pracę prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, dr. hab. Aleksandra Smolińskiego pt. „Próba oceny efektywności działań polskiego wywiadu wojskowego oraz wywiadu Armii Czynnej Ukraińskiej Republiki Ludowej przeciw 1. Armii Konnej podczas jej walk na polskim teatrze działań wojennych w 1920 r.”. To obszernie, 74-stronicowe opracowanie skierowane jest raczej do specjalistów i znawców tematu. Nie oznacza to jednak, że osoby dotychczas nie zainteresowane tematem nie znajdą

---

*Pierwszy tom jest pozycją ważną i ciekawą, jednak skierowaną raczej do specjalistów niż do osób szukających ciekawej opowieści o dziejach polskiego szpiegostwa, nie mówiąc już o amatorach barwnie napisanej historii w stylu Bonda. Ze względu na ogromną różnorodność tematyki artykułów należy sobie zadać pytanie czy warto wydawać tego rodzaju zbiory, czy nie lepiej (tak ze względu poznawczego jak i komercyjnego) wydawać bardziej jednolite publikacje.*

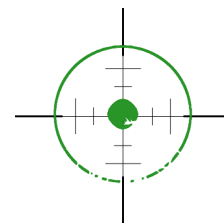
---

niczego ciekawego. Autor wykorzystał szeroką bazę opracowań i źródeł, również obcojęzycznych, co stanowi duży plus tego opracowania.

Trzeci artykuł pt. „Organizacja wojskowej służby dyplomatycznej po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej (1921–1923)” napisał dr hab. Robert Majzner z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Autor prezentuje sieć attachatów wojskowych wraz z ich obsadą w pierwszym okresie funkcjonowania tego rodzaju placówek dyplomatycznych. Poruszone zostały również problemy związane z zakładaniem przedstawicielstw oraz trudności z tym związane. Publikację wzbogacono o tabele przedstawiające obsadę personalną oraz etaty poszczególnych placówek.

„Wywiad polski na terenie ZSRR (1921-1939). Wybrane zagadnienia” to artykuł dr. Marcina Kruszyńskiego z lubelskiego IPN-u. Autor skupia się nad działalnością wywiadowczą Oddziału II na terenie ZSRR prowadzoną poprzez agendy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wyłączając z obszaru zainteresowań wywiad płytki. Czytelnik poznaje kulisy oraz problemy związane z działalnością służb i dyplomacji w państwie radzieckim, a także różnice występujące między poszczególnymi placówkami. Nie brak również uwag odnoszących się do szorstkiej współpracy MSZ i Oddziału II.





Prof. Akademii Pomorskiej w Słupsku, dr hab. Wojciech Skóra jest autorem piątego artykułu pt. „Porwania jako element konfrontacji wywiadów Polski i Niemiec na odcinku pomorskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego”. Redaktor tomu postawił sobie za cel naszkicowanie problemu „[...] brutalizacji walki wywiadów, która narastała do 1933 r., by złagodzić na lata zbliżenia polsko-niemieckiego, a następnie ponownie zaostrzyć się w przededniu II wojny światowej”<sup>2</sup>. Dr Skóra analizuje samo zjawisko porwań przez służby specjalne, jak również konkretne przypadki uprowadzeń dokonywanych przez obie strony.

Szósty artykuł pt. „Oddział II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pod kierownictwem płk. dypl. Tadeusza Pełczyńskiego 1929-1932 i 1935-1939 – zarys wybranych problemów” wyszedł spod pióra dr. Daniela Koresia z wrocławskiego IPN-u. To 70-stronicowe opracowanie stanowi przyczynek do biografii wysokiego rangą oficera, który dotąd nie doczekał się jeszcze poważnej biografii. Autor prezentuje szeroki zakres problemów, z którymi stykał się Pełczyński oraz jego sylwetkę, jako oficera i przełożonego. Co ważne, dr Koresz omawia również kwestię niejasnych okoliczności odwołania Pełczyńskiego ze stanowiska szefa Oddziału II.

Kolejne zagadnienie „W cieniu sojuszu polsko-francuskiego. Współpraca wywiadowcza między Warszawą a Paryżem w okresie międzywojennym” opracował dr hab. Henryk Ćwięk, prof. AJD. Autor przedstawia kooperację wywiadów na tle stosunków polsko-francuskich, opierając się w dużej mierze na dostępnych opracowaniach.

Dr Robert Kuśnierz z Akademii Pomorskiej jest autorem opracowania pt. „Pogłódowa wieś ukraińska w polskich raportach wywiadowczych i konsularnych (1934-1937)”. Autor prezentuje tragiczny obraz ziem ukraińskich zagłodzonych przez władze sowieckie. Świadcami są pracownicy polskich konsulatów, którzy pozostawili relacje pisane oraz fotografie klęski. Jak wynika z dociekań dr. Kuśnierza

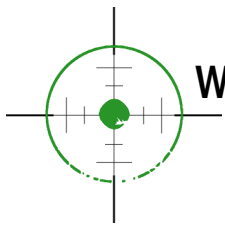
polские służby były dobrze zorientowane w wydarzeniach za wschodnią granicą, znali bieżącą sytuację żywnościową, stan posiadania oraz nastroje miejscowej ludności.

Autorem dziewiątego artykułu „Polski radiowywiad w sierpniu i wrześniu 1939 r.” jest dr Zdzisław J. Kapera, emerytowany pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego. Czytelnik może zapoznać się z zarówno z Biurem Szyfrów (komórką odpowiedzialną za radiowywiad), jego działalnością, ale i problemem dorobku polskiej Enigmy w 1939 r. Autor poruszył również kwestię wojennych losów Biura Szyfrów.

Kolejne opracowanie pt. „Noty biograficzne oficerów i podoficerów Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego pełniących służbę w Posterunku Oficerskim nr 1 w Mławie (część 2)” wyszło spod pióra dr. Tomasza Sypniewskiego z Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy. Pierwsza część rzeczonożego tekstu, jak podaje autor, z przyczyn nie znanych nie została jeszcze wydana drukiem przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W części drugiej autor przedstawia sylwetki por. Tadeusza Górowskiego, mjr. Kazimierza Wyszosława Tomasika, st. sierż. Władysawa Stawniaka i sierż. Pawła Schmidta.

Dr hab. Piotr Cichoracki z Uniwersytetu Wrocławskiego zredagował artykuł pt. „Kazimierz Rolewicz (1899–1986) – oficer Wojska Polskiego, nacelnik wydziałów bezpieczeństwa (wydziałów społeczno-politycznych) urzędów wojewódzkich w Nowogrodzku oraz Brześciu nad Bugiem”. Jak wskazuje tytuł jest to zarys życiorysu oficera, który doczekał się jedynie obszerniejszych biogramów. Poznajemy losy Rolewicza od walk w mundurze austro-węgierskim, a potem polskim. Autor przedstawia służbę liniową bohatera w wolnej Polsce oraz pracę w administracji państwowej, a także powiązania z Wacławem Kostkiem-Biernackim.

Kolejny artykuł o charakterze biograficznym jest dziełem dr. Aleksandra Woźnego i nosi tytuł:



„Kazimierz Wróblewski – urzędnik konsularny (1926–1934), współpracownik Referatu „Zachód” Oddziału II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (1934–1936) w „operacji Miles”. Autor wprowadza czytelnika w tło wydarzeń, prezentując sytuację wewnętrzną Niemiec oraz strukturę polskiego wywiadu na kierunku zachodnim. Kolejne części artykułu dotyczą kolejno pracy w konsulacie RP w Szczecinie oraz uczestnictwo w „operacji Miles” (rozpracowanie opozycji socjaldemokratycznej w Rzeszy), a także doniesienia o powstających obozach koncentracyjnych.

W okres II wojny światowej i konspiracji wprowadza czytelnika dr Mieczysław Starczewski opracowaniem „Wywiad Okręgu Śląskiego OOB-ZWZ-AK”, po raz kolejny zgłębiając dzieje podziemia. Dr Starczewski wykorzystał wiele relacji osób bezpośrednio zaangażowanych w działalność konspiracyjną (m.in. gen. Z. Waltera-Jankego, płk. Józefa Słoboszowskiego), by naświetlić słabo udokumentowany problem. Losy wywiadu na Śląsku poznajemy od września 1939 roku, poprzez wszystkie zmiany organizacyjne i włączenie w ramy ZWZ i AK. Dodatkowo autor przeanalizował kadry wywiadu konspiracyjnego, wskazując na grupy zawodowe/społeczne, wykształcenie, wiek, przygotowanie wojskowe, a także staż pracy w wywiadzie.

Czternasty artykuł pt. „Sprawa Anglika Ronalda Clarence’a Jeffery’ego – współpracownika wywiadu Armii Krajowej – w świetle zachowanych dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych” opracował dr hab. Bogdan Chrzanowski, prof. Uniwersytetu Gdańskiego. Kapral Ronald Clarence Jeffery jest postacią mało znaną, acz pojawiającą się w różnorodnych opracowaniach dotyczących wojennego wywiadu. Autor zbiera okruszki wiadomości o Brytyjczyku współpracującym z AK, a którego SIS podejrzewało o pracę dla Niemiec.

W nurt badań biograficznych wpisuje się również praca dr Joanny Bochaczek-Trąbskiej (AJD) pt. „W służbie na emigracji. Wojenne losy mjr. Jana

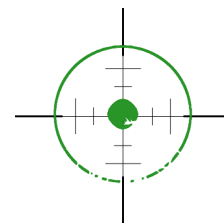
Henryka Żychonia na tle działalności Oddziału II”. Badaczka prezentuje losy mjr. Żychonia począwszy od września 1939 r. i prowadzi czytelnika przez służbę w polskiej Sekcji Wywiadowczej w sztabie Admiralicji Francuskiej, po czym omawia współpracę ze służbami brytyjskimi i powraca do mjr. Żychonia przy okazji Akcji Kontynentalnej. Następnie czytelnik poznaje spór Żychonia z Niezbrzyckim i Nowińskim.

Temat konfliktu między oficerami wywiadu kontynuuje prof. IH PAN, dr hab. Przemysław Olstowski, pisząc „O genezie i istocie konfliktu między mjr. Janem Henrykiem Żychoniem a kpt. Antonim Jerzym Niezbrzyckim. Garść refleksji”. Autor przybliży początkowy okres podejrzeń wobec Żychonia (wiosna 1939 r.) i niuanse ciągnącego się sporu. Dr Olstowski sięga zarówno po argumenty mówiące o rywalizacji obu oficerów jak i kwestiach charakterologicznych wybitnych adwersarzy, ale i wpływ afery rtm. Jerzego Sosnowskiego oraz przejęcia przez Niemców dokumentów polskiego wywiadu na pozycję mjr. Żychonia.

Najobszerniejszą (100 stron) częścią tomu jest referat dr. Adama Nogaja pt. „Powstanie i organizacja Oddziału Wywiadowczego Sztabu Głównego Wojska Polskiego w latach 1944–1945”. opracowanie to stanowi wielowątkowy przyczynek do początków wywiadu wojskowego Polski Ludowej. Autor prowadzi czytelnika poprzez zagadnienia, takie, jak np. polityka kadrowa w okresie powstawania Oddziału Wywiadowczego i rola Informacji Wojskowej w tym procesie, wyposażenie Oddziału, warunki pracy, źródła informacji wywiadowczych, a także zadania i struktura Oddziału. Referat opatrzony został dwoma aneksami: spisem składu osobowego Oddziału Wywiadowczego na 1 czerwca 1945 r. oraz biogramami kierownictwa Oddziału.

Okres powojenny otwiera artykuł prof. Uniwersytetu Śląskiego dr. hab. Zygmunta Woźniczki zatytułowany „Obraz Polski po wojnie w raportach podziemia niepodległościowego przesyłanych na Zachód”. Autor zapoznaje czytelnika z wysiłkami emigracji do pod-






trzymania kontaktu z krajem w obliczu końca wojny i obecności wojsk sowieckich w Polsce. Opis ówczesnej sytuacji w kraju został podzielony na zagadnienia takie jak: geopolityka; sytuacja wewnętrzna; demontaże, deportacje, gwałty; sytuacja polityczna. Ponadto poruszona została kwestia memoriału do ONZ oraz uciekinierów i uchodźców.

Autorem ostatniego (78-stronicowego) artykułu t. Pion „N” wywiadu cywilnego PRL. Ewolucja struktur, uwarunkowania organizacyjno-prawne i przykłady operacji tzw. wywiadu nielegalnego w strukturach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” jest dr Władysław Bułhak, zastępca Dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN. Badacz próbuje jaka była sytuacja i rola tzw. „nielegalów” w cywilnych służbach wywiadowczych PRL. W tym celu autor omawia kwestie organizacyjne, prawne, kadrowe, a także działania „nielegalów”.

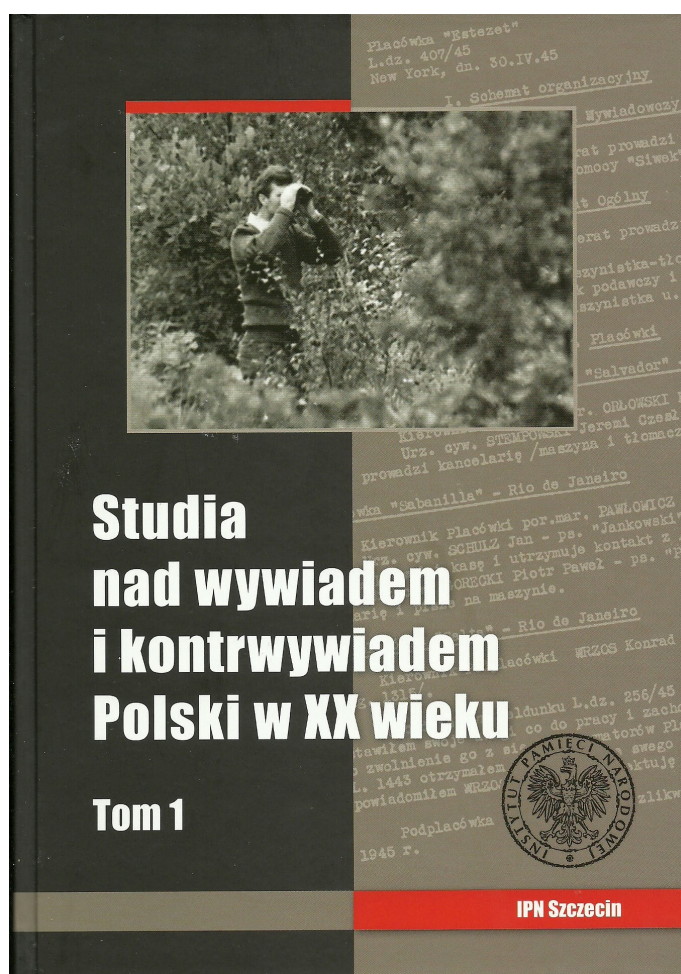
Wśród opublikowanych źródeł znajdują się dokumenty Polski przed- i powojennej. Pierwszy z nich to „Rozkaz Organizacyjny Nr 1 Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza wydany przez płk. dypl. Mariana Józefa Smoleńskiego 13 października 1939 r. w Bukareszcie” opracowany przez prof. dr. hab. Tadeusz Dubickiego. Druga publikacja źródłowa to „Dwa słowniki wywiadu wojskowego PRL z 1970 i 1978 r.” opracowane i zestawione ze sobą przez pracownika IPN Witolda Bagieńskiego.

Pierwszy tom „Studiów nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku” jest pozycją ważną i ciekawą, jednak skierowaną raczej do specjalistów, niż do osób szukających ciekawej opowieści o dziejach polskiego szpiegostwa, nie mówiąc już o amatorach barwnie napisanej historii w stylu Bonda. Ze względu na ogromną różnorodność tematyki artykułów należy sobie zadać pytanie czy warto wydawać tego rodzaju zbiory, czy nie lepiej (tak ze względu poznawczego jak i komercyjnego) wydawać bardziej jednolite publikacje. 

Robert Witak

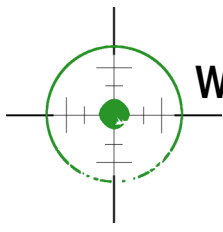
## Przypisy

- 1 Por.: A. Misiuk, Proces kształtowania się służb specjalnych w Polsce w latach 1918-1922, [w:] „Enigma” znaczy tajemnica, red. K. Filipow, B. Kuklik, Białystok 2006, s. 24-38.
- 2 W. Skóra, Porwania jako element konfrontacji wywiadów Polski i Niemiec na odcinku pomorskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego, [w:] Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku. Tom 1., pod red. W. Skóry i P. Skubisza, s. 141.



## Studia nad wywiadem i kontrwywiadem Polski w XX wieku.

Tom 1, pod red. W. Skóry i P. Skubisza,  
Szczecin 2012, ss. 774.



## Dwa oblicza arabskiej rewolucji

**Książka podejmuje aktualny temat, podlegający ciągłym zmianom, co stanowi z jednej strony o trudności tematu, z drugiej pozwalając na konfrontację ustaleń i wniosków autorów z dalszym przebiegiem wydarzeń w tych krajach oraz polityki innych państw wobec nich. Książka prezentuje wnikliwą analizę wszystkich aspektów polityki wewnętrznej i kwestii polityki międzynarodowej, które doprowadziły do wybuchu protestów w Egipcie i Syrii**

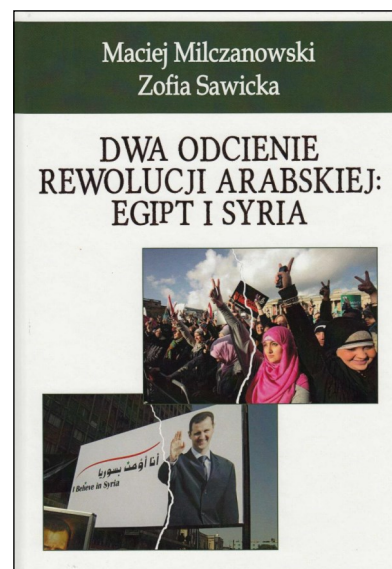
Jednakże zasadniczym celem książki jest wskazanie różnic, jakie spowodowały, że zmiany w Egipcie (mimo stosunkowo wysokiej liczby ofiar) jednak przebiegały pokojowo, a w Syrii pogrzażyła się brutalnej wojnie domowej, powodującej destrukcję wszystkich sfer życia w tym państwie. Autorzy, dla rzetelnej oceny sytuacji w obu państwach, musieli też dogłębnie przeanalizować politykę mocarstw i innych państw regionu, co w obu przypadkach było bardzo istotne, lecz stało się szczególnie istotne w sytuacji destabilizacji i rosnącego chaosu w Syrii, kiedy to wpływy zewnętrzne radykalnie komplikowały sytuację wewnętrzną. Świat zachodni w ocenie autorów nie jest ani wyjątkiem w tej kwestii, ani też nie postępuje bardziej moralnie od innych sił wpływających na rzeczywistość syryjską.

Przykład Syrii jest zasadniczo ważny dla Egiptu. Należy więc podkreślić, że mimo niekorzystnej oceny świata zachodniego przemian w tym państwie, głównym sukcesem Egipcjan jest nie dopuszczenie do konfliktu wewnętrznego i przeprowadzanie kolejnych zmian politycznych. Nawet odsunięcie potężnego Bractwa Muzułmańskiego od władzy (co nastąpiło już po wydaniu książki), świadczy o stabilności państwa egipskiego i mimo wielu głosów krytycznych o łamaniu demokracji, czy przewrocie wojskowym, Egipt jednak ewoluje na drodze do demokracji, choć zarówno droga do tego celu jak i sam oczekiwany efekt w dużej mierze odbiega od wyobrażeń europejskich, co zdecydowanie

utrudnia ocenę z punktu widzenia starego kontynentu. Dlatego też oceniając przyczyny zaistniałej sytuacji w obu państwach autorzy skoncentrowali się na analizie wypowiedzi, dokumentów i literatury (w tym gazet i telewizji oraz środków komunikacji elektronicznej w tym portali internetowych) z opisywanych państw.

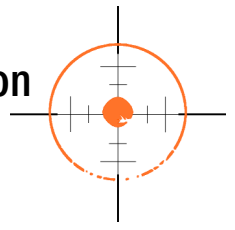
Książka stanowi podstawę do analizy zarówno przyczyn arabskiej rewolucji, jej różnego przebiegu w różnych krajach i przyczyn takiego stanu rzeczy, jak i do dalszej analizy wydarzeń w tych krajach, jak i na całym bliskim Wschodzie, a także wnioski dotyczące polityki międzynarodowej mocarstw, jako ingerujących często nierozważnie w dramatyczne zmiany sytuacji w państwach regionu. 🌐

WP



**Dwa oblicza arabskiej rewolucji:  
Egipt i Syria,  
M. Milczanowski, Z. Sawicka,  
Oświęcim 2013,  
ss.138.**





## Od redakcji

Pomysł kącika zrodził się podczas praktyk studenckich w Katedrze Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dwie studentki kierunku bezpieczeństwa wewnętrznego, zainteresowały się felietonami „Starszego dzielnicowego”, które mają swoją historię nie tylko, dlatego, że pokryte były grubą warstwą kurzu. Najpierw odkurzyły zbiór tych felietonów, a następnie utrwaliły w formie umożliwiającej ponowną ich publikację. Niekiedy sformułowały pytania, w kwestiach, które je najbardziej zainteresowały. W naszej ocenie, z uwagi na specyficzny czas, w jakim się ukazywały te felietony oraz poruszaną problematykę, poprzez fakt, że mimo upływu lat, niektóre felietony pozwalają poszerzyć wiedzę jak zwalczano przestępczość kiedyś, warto kontynuować podjętą próbę edukacji na przykładach. Materiały mogą okazać się pomocne w utrwalaniu wiedzy z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa uwzględniając dzisiejsze realia. Okoliczność, że do poruszanych kwestii, uwarunkowań prawnych i społecznych uzupełniają nieraz komentarze, do publikowania takich materiałów jeszcze bardziej przekonuje. Zatem zapraszamy do lektury, refleksji i poszukiwaniu innych źródeł informacji odnoszące się to tej problematyki. Redakcja zaprasza do współredagowania kącika, nie tylko studentów związanych z bezpieczeństwem wewnętrznym. Zapraszamy i zachęcamy także tych, którym marzy się dziennikarstwo śledcze oraz inne osoby. Czytelników zapraszamy do dzielenia się spostrzeżeniami, uwagami oraz opiniami, nie tylko w wymiarze historycznym. Zachęcamy także do zainteresowania się studentów możliwością publikacji własnego artykułu, życząc połamania pióra.

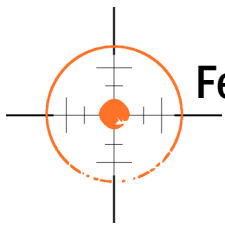
## Ścigać, czy leczyć

Naprzeciw śledczego siedzi czterdziestoletni, trzęsący się mężczyzna. Dotychczasowy tryb życia daje o sobie znaki. Widoczny gołym okiem alkoholizm i niewidoczna, lecz postępująca gruźlica. Liczne tatuaże świadczą o jego bogatej przeszłości kryminalnej. Kiedyś, w przestępczym półświatku tatuaże stawały go wysoko w hierarchii przestępców. Aby nie sięgać daleko w przeszłość, w roku 1984 skazany został na cztery lata pozbawienia wolności za kradzież z włamaniem. Wyrok wysoki, bo poprzednie środki wychowawczo-resocjalizacyjne nie wpłynęły na poprawę postępowania Eugeniusza D. Nie skorzystał też z szansy, jaka otworzyła się po wyroku w 1984, gdy został zwolniony na mocy amnestii po odbyciu połowy kary.

Dla kolegów porzucił żonę i dziecko. Pozostawał na utrzymaniu matki, która starała się zaspokoić potrzeby syna. Niestety na wódkę pieniędzy nie miała, ale, że kradł, co popadło, stracił uprzywilejowaną złodziejską pozycję. „Ciuch cmentarny”, „cielak”- to określenia,

---

Próba wypowiedzenia się w obrębie problematyki poruszanej w biuletynie, może być dla niektórych studentów doskonałym treningiem, przed większym wyzwaniem, to jest pisaniem pracy dyplomowej z takiej lub zbliżonej problematyki. Miło nam poinformować Państwa, że z artykułów zamieszczonych w biuletynie e-Teroryzm.pl, zaczęli korzystać autorzy piszący artykuły o charakterze naukowym oraz studenci piszący prace dyplomowe.



z jakimi spotkał się Eugeniusz D. ze strony współwięźniów.

Po kolejnej wpadce zapadł wyrok. Sąd orzekł również umieszczenie skazanego- wielokrotnego recydywisty- w ośrodku przystosowania społecznego na mocy art. 60 § 2 K.K.

Jak przebiegło oddziaływanie resocjalizacyjne na Eugeniusza D., trudno ustalić. W każdym bądź razie nasz „bohater” uzyskał nawet kilkudniową przepustkę. Poczł się człowiekiem wolnym, a swobody obywatelskie zaświadczał piciem różnych napojów wysokowych w centrum miasta. Gdy brakło pieniędzy na nie, postanowił ukraść, i to w tak prymitywny sposób, jak prymitywnie żył, postępował i myślał. Ale czy można się temu dziwić, skoro śniadanie i obiad zastępuje „fikoł”, a kolacja czasami składa się tylko z „diuksa”. Piwo, jeżeli ktoś postawił, uzupełniało jadłospis. Wino i wódka były tylko z okazji wielkiego święta, takie właśnie miało nastąpić po dokonaniu ostatniego włamania. Dla zrozumienia używanych określeń dodam, że Eugeniusz B. wyróżnia dwa rodzaje „fikołów”: kosmetyczny, czyli woda brzozowa i „małe spirytusiki”- wyjaśniać nie trzeba. „Diuks”- czyli denaturat z powodu wyższej ceny pity był rzadziej.

Po wypiciu wprost z butelki diuksa z młodszym współnikiem wybrali się na włamanie. Kamieniem wybili szybę, po czym sprawniejszy wszedł do środka sklepu. Wódki nie było, ale był towar, za który można kupić wódkę, dlatego pośpiesznie upychali złodziejskie łupy pod kurtki. Robotę przerwała milicja, która nadjechała radiowozem. Złodziej będący w środku został „klupnięty”(zatrzymany), a o współniku nikt nie wiedział.

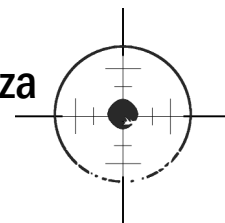
Czynności przeprowadzone na miejscu włamania, a następnie w postępowaniu przygotowawczym, nasunęły wątpliwości, co do wysokości strat w wyniku kradzieży. Również należało szybko wyjaśnić. Aby nie przedłużać wywodów wyjaśnię, że chodziło o utarg z poprzedniego dnia w wysokości ponad 900 000 zł. Czy naprawdę kierowniczką zapomniała sobie, że pieniądze zabrała do domu, to wyjaśni odrębne postępowanie. Faktem jest, że szkoda o tyle będzie mniejsza.

Zatrzymany po dwóch dniach Eugeniusz D. nic nie pamiętał. Jak można było przewidzieć, że był pod działaniem... ale jakiego środka - trudno ustalić. Zapach raczej do przyjemnych nie należał. Podejrzany nie przyznał się do przedstawionego zarzutu o dokonaniu włamania i kradzieży różnych towarów na kwotę, co najmniej 220 000 zł. Nie miał też alibi, ale czy można mówić o alibi, gdy nie wiedział, jaka jest aktualna data i dzień tygodnia? Po konfrontacji ze współnikiem przypomniał sobie okoliczności. Gdzie ukrył część łupu nie pamiętał, potwierdził jednak to, co mówił współnik. Po spisaniu wyjaśnień nastąpił dla Eugeniusza D. najtrudniejszy moment, należało podpisać protokół. Drżąca ręka wspomagana przez drugą kreśliła niezdarne na protokole coś, co miało być czytelnym podpisem.

Ściagać, czy leczyć? Pytanie o tyle zasadne, że organizm podejrzanego nie przyjmuje gorących posiłków, nawet herbaty. 🍵

**Starszy Dzielnicowy**





## 1 listopada

- 1950** – **Stany Zjednoczone:** dwóch portorykańskich nacjonalistów dokonało nieudanego zamachu na prezydenta Harrego Trumana.

## 2 listopada

- 2000** – **Kolumbia:** Armia Wyzwolenia Narodowego (ELN) została wezwana do uwolnienia 21 zakładników porwanych w Cali 17 września.

## 3 listopada

- 2010** – **Sudan:** w południowym Darfurze, w Nayla, napastnicy zabijają 37 osób i ranią 30 innych.

## 4 listopada

- 2001** – **Izrael:** obywatel USA zginął w ataku na autobus w Jerozolimie, napastnik został zabity, rannych zostało 35 osób. Odpowiedzialność ponosi Palestyński Dżihad Islamski (PIJ).

## 5 listopada

- 2010** – **Pakistan:** atak na meczet w Darra Adam Khel (północno zachodnia prowincja pograniczna w Chajber Pasztunchwa), spowodował śmierć 67 osób, zranienie 108. Odpowiedzialność ponosi Talibańska Organizacja Zbrojna (TTP).



Fot. D. Vignoni / Stannered, commons.wikimedia.org

## 6 listopada

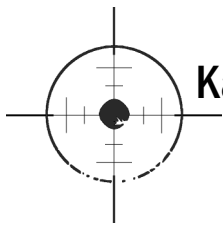
- 2001** – **Hiszpania:** eksplozja samochodu pułapki, w godzinach szczytu ruchu w Madrycie, rannych ponad 100 osób. Odpowiedzialność ponosi ETA.

## 7 listopada

- 1985** – **Kolumbia:** oddział M-19 dokonał szturm na Pałac Sprawiedliwości. W wymianie ognia zginęło ponad 100 osób.

## 8 listopada

- 1987** – **Wielka Brytania:** 13 osób zginęło podczas zamachu bombowego przeprowadzonego przez IRA podczas Obchodów Dnia Pamięci, i zorganizowanego przez protestantów w Enniskillen.



### 9 listopada

- 2003 - **Arabia Saudyjska:** 18 zabitych, 122 rannych w wyniku wybuchu bomby na osiedlu w Rijadzie.

### 10 listopada

- 2009 - **Indie:** 8 cywilnych mieszkańców zginęło w ataku na północy stany Tripura. Odpowiedzialność ponosi Front Wyzwolenia Narodowego Tripura (NFLT).

### 11 listopada

- 2000 - **Kuwejt:** siedem osób zostało aresztowanych. Planowali zamachy na cele wojskowe USA.

### 12 listopada

- 1997 - **Pakistan:** czterech obywateli USA i jeden pakistański kierowca zginęli w Karachi, podczas zasadzki.

### 13 listopada

- 1995 - **Arabia Saudyjska:** w wyniku wybuchu samochodu pułapki w Rijadzie zginęło 7 osób, rannych zostało ponad 60, aresztowano Saudyjczyków powiązanych z Bin Ladenem.

### 14 listopada

- 2002 - **Stany Zjednoczone:** odbyła się egzekucja Mir Amal Kansiego, który w 1993 roku zabił dwóch pracowników CIA.

### 15 listopada

- 1983 - **Grecja:** w Atenach w wyniku zamachu zginął zastępca szefa amerykańskiej misji wojskowej w Grecji - George Tsantes. Odpowiedzialność ponosi Organizacja Rewolucyjna 17 listopada.

### 17 listopada

- 1997 - **Egipt:** bojówki muzułmańskie Bractwa Muzułmańskiego dokonały ataku zabijając 62 osoby, w tym 4 Egipcjan, przed wejściem do świątyni Hatszepsut. Większość ofiar to zagraniczni turyści.

### 18 listopada

- 2000 - **Filipiny:** VBIED eksplodował w Carmen zabijając jedną i raniąc dwie osoby; w Isulan granat ranił więcej niż trzy osoby. Odpowiedzialność ponosi Islamski Front Wyzwolenia Moro.

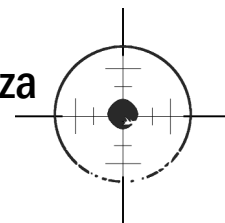
### 19 listopada

- 1995 - **Pakistan:** zamach bombowy na egipską ambasadę w Islamabadzie. Odpowiedzialność ponosi Egipski Islamski Dżihad (EIJ)

### 20 listopada

- 2003 - **Turcja:** przed konsulem brytyjskim eksplodował VBIED, zabijając 30 osób i raniąc ponad 450. Odpowiedzialność ponosi Al-Kaida.





## 21 listopada

- 2002** – **Liban:** obywatelka USA zabita podczas wchodzenia do kościoła w Sidon. Odpowiedzialność ponosi Asbat al-Ansar

## 22 listopada

- 1979** – **Pakistan:** fałszywe pogłoski o przejęciu przez USA Wielkiego Meczetu w Mekce spowodowały atak na amerykańską ambasadę w Islamabadzie.

## 23 listopada

- 1985** – **Grecja:** egipski samolot relacji Ateny-Kair został uprowadzony na Malę. W wyniku akcji odbicia zakładników, dwa dni później, ginie 56 osób. Odpowiedzialność ponosi grupa Abu Nidala.

## 24 listopada

- 2000** – **Indie:** bandyta zabija w autobusie 6 Hindusów oraz 4 Sikhów. Odpowiedzialność ponosi LT.

## 25 listopada

- 1984** – **Portugalia:** ambasada amerykańska ostrzelana 4 pociskami moździerzowymi. Odpowiedzialność ponosi organizacja 25 April.

## 26 listopada

- 2008** – **Indie:** seria ataków terrorystycznych w Bombaju. Ginie 170 osób, ponad 300 jest rannych. Odpowiedzialność ponosi LT.

## 27 listopada

- 2009** – **Rosja:** wykolejenie pociągu relacji Moskwa Sankt Petersburg w wyniku podłożenia ładunków wybuchowych. Ginie 26 osób, ponad 100 rannych.

## 28 listopada

- 2002** – **Kenia:** trzech zamachowców samobójców zdetonowało samochody pułapki przed hotelem Paradise w Mombasie. Zginęło 15 osób, a ponad 40 zostało rannych. Odpowiedzialność ponosi Al-Kaida.


## 29 listopada

- 1987** – Katastrofa lotu 858 koreańskich linii lotniczych. W wyniku podłożenia bomby przez dwóch północnokoreańskich agentów nad Morzem Andamańskim samolot się rozbił. Zginęło 115 osób.

## 30 listopada

- 1989** – **Niemcy:** Alfred Herrhausen prezes niemieckiego banku AG ginie w wyniku zamachu przeprowadzonego przez Frakcję Czerwonej Armii.





Zapraszamy  
na stronę  
internetową:

[www.e-terroryzm.pl](http://www.e-terroryzm.pl)

Zobacz także  
archiwalne  
numery

Internetowy Biuletyn  
e-Terroryzm.pl  
wydawany jest  
od stycznia 2012 r.

Czasopismo tworzą studenci  
Wyższej Szkoły Informatyki  
i Zarządzania w Rzeszowie,  
pracownicy Instytutu Studiów  
nad Terroryzmem  
i zaprzyjaźnieni entuzjaści  
poruszanej problematyki